

redakcja
DAWID KOBYLAŃSKI

JĘZYK MEDIA POLITYKA

WSPÓŁCZESNE PRZESTRZENIE
KOMUNIKACJI I MANIPULACJI

TOM 1

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

JĘZYK, MEDIA, POLITYKA

WSPÓŁCZESNE PRZESTRZENIE
KOMUNIKACJI I MANIPULACJI

TOM I

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

redakcja
DAWID KOBYLAŃSKI

JEZYK & MEDIA POLITYKA

**WSPÓŁCZESNE PRZESTRZENIE
KOMUNIKACJI I MANIPULACJI**

TOM 1

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

Komitety redakcyjny:

Dawid Kobylański (przewodniczący), Piotr Białkowski,
Weronika Biczek, Mateusz Drzał

Redakcja techniczna:

Mateusz Koszeluk

Recenzenci:

dr Justyna Kociemba-Żulicka, dr Barbara Sitko,
dr Michał Stachurski, dr Renata Suchenek

Korekta:

Dawid Kobylański, Mateusz Koszeluk

Skład:

Dawid Kobylański

Projekt okładki:

Karol Łukomiak

© copyright by authors & ArchaeGraph

ISBN: 978-83-68410-41-9

Wersja elektroniczna dostępna na stronie internetowej wydawcy:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ, WRZESIEŃ 2025

Spis treści

Przedmowa	7
ALEKSANDRA WŁUDARCZYK	
Informacja jako nowa broń: język, media i manipulacja w działaniach destabilizacyjnych XXI wieku	9
JACEK PIOTR KWAŚNIEWSKI	
Wpływ nowych technologii na język debaty publicznej	25
BARBARA SIKOŃ	
Język jako narzędzie manipulacji – konsekwencje dla oceny dowodów w arbitrażu i postępowaniu sądowym	51
DAWID KOBYLAŃSKI	
„Sędziowska kasta” w przekazie medialnym. Wartościowanie wymiaru sprawiedliwości w telewizyjnych paskach informacyjnych (materiały z lat 2019-2020)	71
IDALIA WALKOWIAK	
Język Konfederacji – analiza przypadków	89
ERNEST NOWAK	
Dyskurs polityczny wojny domowej w grze <i>Skyrim</i> . Nadmierna polaryzacja czy prawdziwa walka o idee?	101

Przedmowa

Niniejszy tom monografii pokonferencyjnej pt. *Język, media, polityka – współczesne przestrzenie komunikacji i manipulacji* stanowi próbę wieloaspektowego ujęcia procesów komunikacyjnych, które w dobie dynamicznych przemian technologicznych i społecznych coraz częściej nabierają wymiaru strategicznego i perswazyjnego. Publikacja ta jest rezultatem wspólnego wysiłku badaczy reprezentujących różne ośrodki akademickie oraz odmienne tradycje metodologiczne, których łączy zainteresowanie rolą języka i mediów w kształtowaniu współczesnego dyskursu publicznego.

Podjęmowane w tomie zagadnienia sytuują się na styku językoznawstwa, medioznawstwa, nauk politycznych oraz prawa. Autorzy tekstów zwracają uwagę na zjawiska, które z jednej strony wpisują się w ciągłość badań nad językiem perswazji i retoryką dyskursu publicznego, z drugiej – otwierają nowe perspektywy interpretacyjne, związane z gwałtownym rozwojem technologii cyfrowych, wzrostem roli mediów społecznościowych oraz pojawianiem się nowych mechanizmów manipulacyjnych. W rozdziałach podjęto m.in. problematykę użycia informacji jako narzędzia destabilizacji społecznej i politycznej, wpływu sztucznej inteligencji, chatbotów i mediów społecznościowych na język debaty publicznej, a także analizę języka prawniczego w kontekście postępowań arbitrażowych i sądowych.

Na szczególną uwagę zasługują również studia nad językiem przekazu medialnego i politycznego. Analizy pasków informacyjnych telewizji publicznej ukazują mechanizmy wartościowania środowiska sędziowskiego, oparte na powtarzalnych strategiach dyskursywnych, które kształtują w opinii publicznej określony obraz wymiaru sprawiedliwości. Z kolei badania nad językiem partii Konfederacja pozwalają przyjrzeć się specyficznym środkom stylistycznym i komunikacyjnym, które służą budowaniu tożsamości politycznej młodego elektoratu i wzmacnianiu przekonań światopoglądowych. W ten sposób tom prezentuje zarówno makroperspektywę globalnych procesów

informacyjnych, jak i mikropoziom konkretnych praktyk komunikacyjnych aktorów politycznych i medialnych.

Interdyscyplinarność niniejszej publikacji ukazuje, że współczesne badania nad językiem i komunikacją nie mogą ograniczać się do jednej perspektywy metodologicznej. Zjawiska manipulacyjne wymagają bowiem uwzględnienia zarówno aspektów językowych i stylistycznych, jak i kontekstu prawnego, medialnego czy politycznego. Zestawienie w jednym tomie analiz opartych na tak różnych podstawach teoretycznych i empirycznych pozwala na pełniejsze uchwycenie złożoności badanych procesów, a zarazem stanowi zaproszenie do dalszej refleksji nad rolą języka w kształtowaniu współczesnego świata.

Szczególne wyrazy uznania należą się Autorom poszczególnych artykułów za ich wkład merytoryczny oraz Recenzentom, którzy poprzez swoje uwagi i sugestie wzbogacili proces przygotowania niniejszego tomu. Publikacja ta nie tylko dokumentuje aktualny stan badań nad językiem, mediami i polityką, lecz również wpisuje się w szerszy nurt refleksji nad mechanizmami komunikacji i manipulacji, które w coraz większym stopniu wpływają na funkcjonowanie społeczeństw demokratycznych.

Mamy nadzieję, że tom *Język, media, polityka – współczesne przestrzenie komunikacji i manipulacji* stanie się inspiracją do dalszych poszukiwań badawczych oraz punktem wyjścia do interdyscyplinarnej dyskusji nad językowym i medialnym wymiarem współczesnej polityki.

Redaktor tomu
Dawid Kobylański

Aleksandra Włodarczyk

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0009-0001-7389-3300

e-mail: aleksandra.wlodarczyk@student.uj.edu.pl

Informacja jako nowa broń: język, media i manipulacja w działaniach destabilizacyjnych XXI wieku

Streszczenie: Prezentowany artykuł ma na celu przedstawienie tego, że wojna nie opiera się tylko na czołgach czy rakietach, ale także na języku i przekazie informacji. Praca opiera się na analizie zjawiska komunikacji i manipulacji w przestrzeni publicznej, z perspektywy interdyscyplinarnej, łącząc podejście językoznawcze, medioznawcze i politologiczne. W pierwszej części skupiono się na kwestiach definicyjnych i problematyce przedstawienia definicji wojny. Słowa stanowią skuteczną broń szczególnie w dobie globalizacji i rozwoju nowoczesnych technologii zarówno dla państw, jak i aktorów niepaństwowych. Omówiono mechanizmy polaryzacji społecznej, język nienawiści oraz wpływ dezinformacji na procesy demokratyczne. W drugiej części skupiono się na wojnie, rozumianej nie jako tradycyjny konflikt zbrojny, ale walka z terroryzmem i związanymi z nim działaniami militarnymi, politycznymi i propagandowymi. Celem artykułu jest ukazanie współczesnych przestrzeni komunikacji, w których język i media służą nie tylko rozrywce, lecz również wpływaniu na emocje czy decyzje społeczne. Dobrze skonstruowany komunikat prasowy czy medialny to nowa broń, która może mobilizować emocje, aktywizować grupy społeczne lub budować tożsamości zbiorowe.

Słowa kluczowe: język, wojna, terroryzm, globalizacja, broń niekonwencjonalna

Nowe oblicza wojny

Wojna jest to zjawisko znane ludzkości od zarania dziejów, polegające na zerwaniu wszelkich stosunków pokojowych między państwami. Wojna jest często nieunikniona i niesie za sobą liczne tragedie i cierpienia grup oraz jednostek. W dobie globalizacji przybiera ona obecnie różne formy i wciąż ewoluuje wraz z rozwojem technologicznym w nowych przestrzeniach, więc nie jest możliwe, jedno konkretne zdefiniowanie tego zjawiska. Wojna, za *Encyklopedią PWN*, to

zjawisko społeczno-polityczne stanowiące integralną część dziejów ludzkości od początków organizacji społecznej, o zasięgu rosnącym wraz z rozwojem technologii [...]. Pojęciu wojny nadawano różne znaczenia; we współczesnym języku polskim najczęściej jest określana jako zorganizowana walka zbrojna między państwami, narodami lub grupami społecznymi [Net 1].

Pojęcia konflikt zbrojny i wojna są dość często stosowane zamiennie jako synonimy, lecz są to zjawiska różniące się od siebie. Kluczowe jest spostrzeżenie tego, że nie każdy konflikt zbrojny jest wojną w sensie formalnym, ale każda wojna to konflikt zbrojny. Charakterystycznymi różnicami są strony konfliktu, formalność i uznanie prawne. Wojna toczy się najczęściej między państwami, jest czasem formalnie wypowiedziana i polega na przepisach prawa wojennego, gdy spełnia kryteria konfliktu zbrojnego. Konflikt zbrojny może zachodzić też między grupami nieregularnymi, w sposób nieformalny i podlega prawu wojennemu, czyli konwencji genewskiej.

Należy wspomnieć tutaj o wojnie hybrydowej, która łączy w sobie elementy konwencjonalne, czyli charakterystyczne dla tradycyjnego działania militarnego oraz niekonwencyjne *będące nietradycyjnymi*, związanymi z rozwojem technologicznym. Za elementy niekonwencjonalne uznaje się cyberataki, dezinformację, sabotaż czy propagandę. Wojnę hybrydową określa się mianem cichej wojny, ze względu na fakt, że jest ona ciężko zauważana przez społeczeństwo. Wojna ta toczy się nie tylko w konwencjonalny sposób na naturalnym polu walki, lecz także wirtualnie, często angażując najemników oraz hakerów.

Współczesne wojny są prowadzone głównie po cichu, czyli w sposób niemal niezauważany dla społeczności międzynarodowej, zacierając tym samym granicę między pokojem a wojną. Zaznaczmy, że wojna to nie tylko rzeczywisty konflikt zbrojny, ale także zjawisko komunikacyjne, które kształtuje sposób, w jaki społeczności postrzegają siebie, sąsiada, wroga i otaczający świat. Wojna składa się z kilku faz: czasu pokoju (czas bezkonfliktowy), czasu kryzysu, progu wojny i ostatecznej fazy, czyli wojny [Grzebałkowska 2015].

Z kolei Carl von Clausewitz pruski teoretyk wojny, generał i pisarz zaznacza, że wojna to „akt przemocy mający na celu zmuszenie wroga do wykonania naszej woli” oraz że „wojna to kontynuacja polityki prowadzonej innymi środkami” [Clausewitz 1918].

Za inne środki możemy uznać wojnę informacyjną, która może być prowadzona jako odrębna strategia, lecz najczęściej stanowi istotny element wojny hybrydowej. Obejmuje ona działania dezinformacyjne, propagandowe oraz cyberataki przeprowadzane w cyberprzestrzeni. Wojnę dzielimy według kilku kryteriów: ze względu na zasięg, sposób prowadzenia, przyczyny i uczestników. W tabeli poniżej przedstawiono ten podział, ale nie uwzględniono wojny hybrydowej, naukowo nowej formy konfliktu zbrojnego.

Tabela 1. Klasyfikacja wojen

Zasięg	Sposób	Przyczyny	Uczestnicy
wojna lokalna	wojna konwencjonalna	wojna obronna	wojna domowa
wojna regionalna	wojna nuklearna	wojna na tle religijnym	wojna między państwami
wojna światowa	wojna informacyjna	wojna ideologiczna	wojna zastępcza (<i>proxy wars</i>)
	wojna partyzancka	wojna domowa	
	wojna cybernetyczna	wojna agresywna	
	wojna totalna		

Źródło: Opracowanie własne.

Na czym więc polega wojna informacyjna? Polega ona na takim redagowaniu i przekazywaniu informacji głównie w internecie, aby odbiorca uległ dezinformacji i uwierzył w przekaz. W praktyce, oznacza to wywoływanie napięć między różnymi środowiskami, czy to społecznymi, religijnymi, czy narodowościowymi. Równocześnie prowadzi się działania mające na celu stopniowe podważanie zaufania do państwowych instytucji i ośmieszenia sił zbrojnych, wzbudzając tym samym protesty i zamieszki [Net 2].

Język jako narzędzie wpływu i przestrzeń medialna

Język to system rozmaitych znaków służących do komunikacji i kształtowania wizji świata, będącej przedmiotem badań z zakresu antropologii politycznej, psychologii społecznej oraz wielu innych dyscyplin naukowych. Język pozwala budować relacje oraz stanowi narzędzie kształtowania tożsamości i integracji [Net 3].

Definiowanie pojęcia *język* jest zagadnieniem dość problematycznym, ponieważ jego interpretacja różni się w zależności od kontekstu badawczego, w jakim jest analizowany. Według amerykańskiego filozofa Johna R. Searle'a „komunikacja opierająca się na języku to akt, a dokładniej akt mowy, czyli podjęcie działania przy wykorzystaniu wypowiedzi, a nie tylko przekazywanie informacji” [Searle 1980: 241-248].

Jak słusznie podkreśla Marta Kosińska „Język nie może istnieć w oderwaniu od społeczności posługującej się nim. Piętno tego społecznego, zbiorowego pochodzenia języka przejawia się w tym, że nie może on być kreowany indywidualnie przez jakiegoś jednostkowego użytkownika, ale jest on uzależniony od jego użycia zbiorowego” [Net 4]. Już w starożytnej Grecji Arystoteles przedstawił elementy wpływające na perswazję w postaci argumentacji logicznej, autorytetu mówcy i odwołania emocjonalnego, pozwalając osiągnąć pożądaną reakcję odbiorcy, potwierdzając, że język pełni funkcję retoryczną [Douglas 1977: 203-210]. Podsumowując, język

to dynamiczny system działań służący do opisu i kształtowania świata oraz tożsamości a także wywierania wpływu w kontekście retorycznym i poznawczym.

Odnosząc się to teorii kanadyjskiego teoretyka komunikacji Marshalla McLuhana zgodnie z którą medium jest przekazem, należy zauważyć, że to nie treść komunikatu jest najistotniejsza. Teoria ta przedstawia, że kluczową rolę odgrywa sposób przekazu komunikatu oraz fakt, iż media kształtują świadomość ludzką. Język nie jest neutralnym medium, ponieważ kształtuje sposób widzenia świata. W kontekście polityki i mediów język staje się więc narzędziem formatowania rzeczywistości społecznej [McLuhan 2004: 210-250]. Dobrze skonstruowany komunikat może pobudzać emocje, aktywizować grupy społeczne lub budować tożsamość zbiorową, jednak sam środek przekazu (np. telewizja czy media społecznościowe) również ma znaczenie. Inaczej odebrana będzie informacja w gazecie bez fotografii a inaczej w mediach społecznościach z dodatkiem memów¹, czyli grafik ośmieszających całą treść przekazu.

Poruszając tematykę przestrzeni medialnej, trzeba wspomnieć o manipulacji językowej, która stanowi zjawisko psychologiczne oraz nieetyczne. Działania osoby manipulującej, mają doprowadzić osobę manipulowaną do zachowania się, reakcji i wykreowania opinii zgodnie z wolą manipulatora [Net 5]. Media dopuszczają się manipulacji z pobudek finansowych, politycznych i ideologicznych. „Manipulacja językowa polega więc na celowym używaniu środków językowych w celu wywołania pożądanej reakcji odbiorcy” [Net 6]. Przykładami takich działań jest sterowanie interpretacją faktów, dzięki dużej ilości przekonujących argumentów, działania wywierające wpływ na emocje, celowa zmiana znaczenia czy kontekstu przekazu. Do tego wykorzystuje się odpowiednie techniki manipulacji językowej:

- eufemizmy, czyli łagodzenie brzmienia (np. *redukcja etatów* zamiast *zwolnienia*),
- połowiczną prawdę – czyli przekazywanie informacji częściowo prawdziwych i częściowo fałszywych, a także zniekształconych, by zmylić niepostrzeżenie odbiorcę,
- metafory wojenne (np. *bitwa o głosy*), niemające nic wspólnego z prawdziwą bitwą czy wojną, ale wzbudzającą zainteresowanie odbiorców,
- slogany i hasła – często stosowane w reklamach lub podczas kampanii wyborczych, mają za zadanie utrwalić się w pamięci odbiorcy,
- powtarzalność i rytmiczność (zabiegi retoryczne zwiększające zapamiętywanie),

¹ „Mem – dźwiękowa lub/i obrazowa jednostka informacji intelektualnej lub kulturowej, przechowywana w pamięci człowieka i na dowolnych nośnikach (np. w książce, na płycie CD), przekazywana i odbierana świadomie lub nieświadomie; mem składa się z semiotycznego rdzenia – informacji właściwej (memotypu), oraz semantycznej otoczki służącej pozyskaniu uwagi odbiorcy” [Net 1].

- generalizacja – czyli podkreślanie jedności i wspólnej myśli „my” i „oni”,
- pomijanie kontekstu przekazu i sugerujące nagłówki: *To już koniec Polski* – nagłówek czy część dłuższej wypowiedzi, nacechowana manipulacją zmieniającą sens przekazu.

Media społecznościowe personalizują przekazywane treści do indywidualnych oczekiwań, co prowadzi do zamknięcia użytkownika w tzw. bańce informacyjnej. Jak wskazuje sama nazwa, odbiorca popierający jakieś treści, narażony jest na napływ informacji o zbliżonym przekazie, co prowadzi do utwierdzenia go w dotychczasowych przekonaniach. Mechanizm ten możliwy jest dzięki algorytmom i przyporządkowaniu informacji do określonej grupy społecznej [Net 7]. Człowiek ulega efektowi potwierdzenia. Ten mechanizm psychologiczny sprawia, że człowiek, przeglądając media, poszukuje informacji utwierdzających go w jego przekonaniach, co pozwala niwelować uczucie niepewności i braku potwierdzenia. Zjawisko to nie tylko sprzyja radykalizacji postaw i utrudnia prowadzenie dialogu społecznego, lecz także zwiększa podatność społeczeństwa na dezinformację oraz *fake newsy* wykorzystywane w walce politycznej.

Dezinformacja to intencjonalne rozpowszechnianie fałszywych treści wprowadzających w błąd rozumienie odbiorcę, oparte o nieetyczne działania manipulacyjne doprowadzające do napięć, nieporozumień i polaryzacji społecznej, zagrażając tym samym systemom demokratycznym [Net 8].

W ostatnich latach pojawiły się liczne kampanie wpływu, których celem było manipulowanie opinią publiczną, zarówno przez państwa (np. Rosja, Chiny), jak i podmioty niepaństwowe (np. Al.-Kaida, Bell Pottinger) [Net 9].

Trolling to kolejne narzędzie dezinformacji i propagandy występujące w cyberprzestrzeni. „Polega on na publikowaniu licznych komentarzy czy postów przy wykorzystaniu fałszywych kont” [Net 10]. Komentarze i posty posiadają charakter prowokujący innych odbiorców do wszczęcia dyskusji o podłożu politycznym czy religijnym, doprowadzając do chaosu, eskalacji agresji między nimi i podziałów społecznych, czyli polaryzacji społecznej [Net 11]. Przykładami w Polsce mogą być komentarze internetowe związane tematycznie z wyborami czy kwestiami migracyjnymi. Często zamiennie używa się pojęć propagandy i dezinformacji, jednak należy podkreślić, że „informacja to jedynie narzędzie propagandy, ponieważ może być ona prawdziwa, półprawdziwa lub fałszywa”. Propaganda ma na celu wspieranie danej ideologii i kształtowanie opinii publicznej, przy wykorzystaniu emocjonalnych aspektów przekazu i zazwyczaj zmanipulowaniu jednostki, właśnie poprzez fałsz.

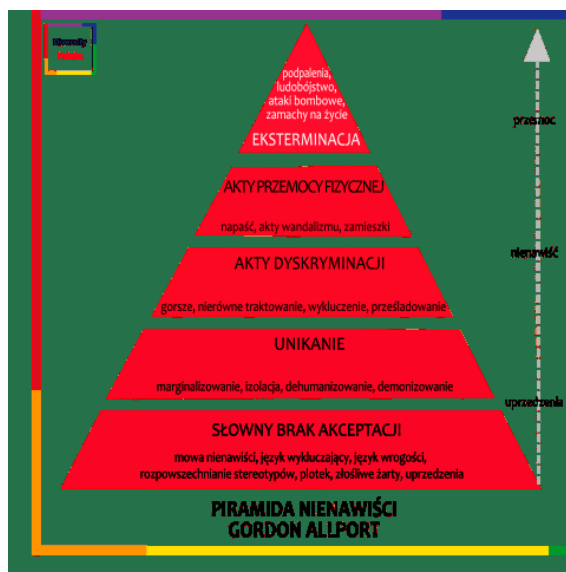
Warto w tym miejscu wspomnieć o artykule Anny Mierzyńskiej, analityczki mediów społecznościowych, która specjalizuje się w analizie zagrożeń informacyjnych, zwłaszcza rosyjskiej dezinformacji w Polsce, *fake newsach* i manipulacji w sieci. W artykule autorka podkreśla, niski poziom przygotowania naszego państwa do przeciwdziałania dezinformacji, podając jako przykład kampanię wyborczą przed wyborami prezydenckimi w Polsce w 2025 r., podczas której dochodziło do niepokojących incydentów. Jak wskazano

Rządowy Instytut NASK, delegowany do walki z dezinformacją wyborczą, tylko raz, przed pierwszą turą wyborów, zareagował na tyle głośno, że został usłyszany przez opinię publiczną. Ostrzegł wówczas przed możliwą ingerencją zewnętrzną w wybory, wobec anonimowych reklam politycznych na Facebooku. Zrobił to jednak dopiero po miesiącu od pojawiania się pierwszych reklam tego typu, po dwóch tygodniach od ich opisania przez OKO.press. Chodziło o reklamy atakujące Mentzena i Nawrockiego, które na FB publikowały dwa anonimowe konta [Net 12].

Kolejnym przytoczonym przykładem jest incydent sprzed ciszy wyborczej, polegający na rozwieszeniu w kilku miejscowościach banerów zawierające treści dezinformacyjne, atakujące Rafała Trzaskowskiego, jednego z kandydatów. Analizując powyższe przykłady, jesteśmy w stanie zauważyć jak silnym narzędziem jest dezinformacja i propaganda.

Język podziałów społecznych, czyli strategie językowe i medialne

Populizm to „to słowo wywodzące się z języka łacińskiego od słowa „populus” oznaczającego lud. Pojawił się w Europie w XIX wieku i przejawia się podczas wielkich zmian, opierając się na polaryzacji” [Net 13]. Zjawisko polaryzacji społecznej ukazuje społeczeństwo jako podzielone na „czystych obywateli” i „zepsutą, skorumpowaną elitę”, a także podkreśla domniemane zagrożenia ze strony innych grup społecznych. Polaryzacja to styl polityczny, w którym politycy posługują się emocjonalnym językiem, uproszczoną narracją oraz odwołaniami do lepszego życia dla obywateli. Taki dyskurs sprzyja mobilizacji, ale też wykluczeniu i powstaniu konfliktów. Warto tutaj wspomnieć o „piramidzie nienawiści” amerykańskiego psychologa Gordona Allporta:



Ilustracja 1. Piramida nienawiści

Źródło: [Net 23].

Przedstawiona piramida, skupia się na etapach nienawiści pokazując, że nienawiści i gniew nie pojawiają się nagle, lecz stopniowo od uprzedzeń, przez przemoc, aż po ostateczną eksterminację. Eksterminacja dokonywana jest z pobudek religijnych, etnicznych, narodowych i innych a idealnymi przykładami są Holokaust czy ludobójstwo w Rwandzie. Odnosząc się do najniższego poziomu piramidy, czyli słownego braku akceptacji można powiedzieć o dehumanizacji, stereotypizacji i etykietowaniu, czyli mechanizmach językowych pogłębiających podziały społeczne.

Zgodnie z definicją PWN „Dehumanizacja [łac.], odczłowieczenie, procesy i zjawiska składające się na układ stosunków społecznych (w zakładzie pracy, międzyludzkich itp.) charakteryzujący się zatraceniem wartości humanistycznych czy wręcz humanitarnych” [Net 1]. Przejawia się niedostrzeganiem trudu drugiego człowieka oraz niedocenianiu wartości, które reprezentuje. Uznawanie takiego człowieka za przeciwnika/wroga, czyli za tego „innego”.

Z kolei stereotypizacja to „sprowadzanie czegoś do stereotypu, nadawanie czemuś cech stereotypu, a także nabieranie przez coś cech stereotypu” [Net 14]. Stereotypizujemy, to, co postrzegamy, a więc innych ludzi, grupy społeczne, zjawiska czy postawy, doprowadzając do tworzenia uprzedzeń poprzez przypisanie cech negatywnych, ale też pozytywnych danej grupie bez względu na indywidualność poszczególnych jednostek.

„Etykietowanie, polega na nadawaniu etykiety jednostce, czyli określeń nacechowanych emocjonalnie, uproszczonych i oceniających” [Net 15]. Przykładem jest nazywanie kogoś prymusem czy głupim. Podkreślić należy, że zaczyna się postrzegać

daną osobę przez pryzmat etykiety jej przypisanej. Ignorowane są inne cechy tej osoby, a uwaga skupia się wyłącznie na przypisanej jej etykietce. W rezultacie, jeśli ktoś zostanie oznaczony jako „głupi”, pojawia się przekonanie, że ta osoba zawsze jest niemądra i nie warto jej słuchać.

Cyfryzacja wpływa zarówno na sposób komunikacji między państwami, jak i na ich wzajemne postrzeganie. Z jednej strony, łatwość przekazywania informacji sprzyja współpracy transgranicznej, np. w obszarze gospodarki i handlu. Z drugiej jednak rosnąca obecność propagandy, cyberataków czy kampanii dezinformacyjnych powodują napięcia i osłabiają zaufanie w przestrzeni międzynarodowej. Współczesne państwa także demokratyczne coraz częściej dążą do kontroli informacji medialnej poprzez ograniczające ustawy czy finansowanie, co tylko pogłębia spadek zaufania społecznego i pogłębia podziały.

Zaufanie społeczne, czyli poczucie zaufania do instytucji publicznych spada wraz ze wzrostem kontroli mediów, ponieważ odbiorcy nie są świadomi, które informacje są prawdziwe, a które to dezinformacja. Podkreślimy, że w państwie demokratycznym powinny występować wolność słowa i pluralizm mediów. Gdy rząd zaczyna wywierać coraz większy wpływ na media, dochodzi do osłabienia fundamentów demokracji.

Case study – Polska

W Polsce od wielu lat możemy zaobserwować wzmożoną polaryzację medialną i działania o charakterze propagandowym ze strony Federacji Rosyjskiej. Podczas momentu kryzysowego, jakim była pandemia COVID-19, zaobserwowano wzrost ataków dezinformacyjnych w Polsce, aby pobudzić panikę i destabilizację rządu, niosąc za sobą katastrofalne skutki. W polskiej przestrzeni informacyjnej przeprowadzono zorganizowaną operację dezinformacyjną, opartą na fałszywej informacji o rzekomym skażeniu nad Polską. Kampania dezinformacyjna wykorzystywała rzeczywiste pożary na Ukrainie oraz skojarzenia z katastrofą w Czarnobylu, aby wzbudzić strach i niepewność. Przekazy tego typu rozpowszechniano przez różnorodne kanały, te oficjalne, nieoficjalne i prywatne. Celem było oprócz budowania niechęci do rządzących budowanie jej również wobec Ukrainy i energetyki jądrowej oraz stworzenie gruntu pod dalsze manipulacje społeczne [Net 16].

Warto wspomnieć o tym, że prorosyjska narracja przedstawia wiele teorii dotyczących zdrowia czy technologii Zachodu jako szkodliwych, dążąc tym samym do ukazania Zachodu jako upadłego w oczach Rosjan. Działania Rosji odchodzą od konwencjonalnych form działań wojennych i koncentrują się na elementach nie-

konwencjonalnych, jak kampanie dezinformacyjne, propaganda czy aktywność internetowych trolli, które mają na celu osłabienie demokracji i Zachodu.

Nowoczesne narzędzia terroryzmu – wyzwania dla bezpieczeństwa w czasach globalizacji

Globalizacja niesie za sobą wielowymiarowy rozwój gospodarczy w postaci pozyskiwania nowej siły roboczej, wymiany dóbr i informacji oraz rozwoju technologii. Jak słusznie stwierdza dr hab. Zbigniew Zimny, były szef jednostek analityczno-badawczych w Centrum ONZ ds. Korporacji Transnarodowych w Nowym Jorku „Najogólniej oznacza ona szybko postępujące umiędzynarodowienie różnych aspektów funkcjonowania krajów i życia społeczeństw, w wyniku którego kraje i społeczeństwa stają się bardziej współzależne niż kiedykolwiek wcześniej” [Dorosz, Olesiński, Pastusiak 2018].

W dobie rozwoju nowoczesnej technologii i wymiany międzynarodowej warto pochylić się nad problematyką związaną z nowymi obliczami terroryzmu oraz nad tym, jakie narzędzia stanowią potencjalne zagrożenie, a zarazem wyzwanie dla służb międzynarodowych w zwalczaniu tego zjawiska w cyberprzestrzeni. Działania terrorystów w tej przestrzeni określamy mianem cyberterroryzmu, opierającego się na wykorzystywaniu punktów informacyjnych, teleinformatycznych, telekomunikacyjnych i systemów obronnych państwa. Nadmienić trzeba, że definiowanie samego pojęcia terroryzmu jest dość skomplikowane i zależne jest od postrzegania tego zjawiska w przestrzeni międzynarodowej i indywidualnego podejście państw, co dotyczy się również definiowania cyberterroryzmu.

Na potrzeby artykułu cyberterroryzm „można uznać za wszelkie działania w cyberprzestrzeni mające na celu destabilizację i zastraszenie społeczeństwa bądź danej grupy dążąc tym samym do osiągnięcia celów polityczno-społecznych bądź ideologicznych”.

We wspomnianej cyberprzestrzeni dochodzi do cyberataków, metody chętnie wykorzystywanej przez organizacje terrorystyczne ze względu na trudność wykrycia działań hakerskich dzięki ciągłemu rozwojowi nowoczesnej technologii i występowaniu serwerów w różnych krajach, w tym krajach arabskich, na które nie mają prawnego wpływu organizacje zewnętrzne [Wejkszner 2017].

Wszelkie działania w cyberprzestrzeni są korzystniejsze dla terrorystów ze względu na możliwości podejmowania działań z różnych części świata i anonimowość zwolenników danej ideologii, ale wciąż to tradycyjne ataki, są uważane za najbardziej wywierające wpływ i budzące strach w społeczeństwie. Jest to dość błędne podejście,

ponieważ cyberprzestrzeń jest równie różnorodna i niebezpieczna. Cyberataki polegają „na włamywaniu się do sieci lub systemów informatycznych i przez wprowadzenie w nich zmiany powoduje zakłócenie działania, lub wręcz unieruchomienie zarządzanych przy pomocy współczesnych narzędzi informatycznych dziedzin takich jak: komunikacja, energetyka, obrona państwa itp.” [Zubrzycki, Cymerski 2022].

Celem dla terrorystów może okazać się infrastruktura krytyczna i struktury wchodzące w jej skład, czyli zarówno obiekty, jak i instalacje mające wpływ na funkcjonowanie państwa. Poprzez włamanie się do odpowiedniego systemu i integrację w jego działanie, terroryści są w stanie kontrolować kluczowe elementy, wpływając tym samym na media, gospodarkę i społeczeństwo. Przykładem takich systemów są systemy transportowe, komunikacyjne czy energetyczne.

Internet i związane z nim aplikacje komunikacyjne umożliwiają łatwą komunikację między terrorystami, rozpowszechnianie propagandy czy rekrutację nowych członków. Młode pokolenie korzysta z różnego rodzaju aplikacji, platform gamingowych, przez co jest narażone na radykalizację. Jednak nie tylko ta grupa wiekowa jest podatna na propagandę terrorystyczną. Produkcje filmowe i seriale ukazują wyidealizowany obraz terroryzmu, co wpływa na różnorodne postrzeganie go przez odbiorców. Dzięki mediom terroryści uzyskują pożądany rozgłos, a im bardziej spektakularny atak i więcej ofiar, tym większe zainteresowanie mediów, co pozwala osiągnąć główny cel terrorystów, jakim jest strach społeczny.

Dość częste są zabójstwa masowe, a zamachy tego typu są dość powszechne wśród terrorystów uznających brutalny dżihad, kierujący się zasadą, że czym więcej krwi tym efektywniejszy rozgłos. W XXI wieku bez wątpienia to także zmiany technologiczne wywierają znaczący wpływ na powstawanie nowych grup oraz upowszechnianie ideologii terrorystycznej za pośrednictwem Internetu, czyli narzędzia, które ułatwia anonimową komunikację i działania o podłożu psychologiczno-motywacyjnym. Przykładami takich aplikacji komunikacyjnych są WhatsApp i Telegram, dzięki którym zgodnie z informacjami z 2022 roku rozpowszechniane były wartości o treści terrorystycznej, służące jako narzędzia do koordynacji i planowania zamachów.

Przykładem działań o takim charakterze są te przedstawione w zarzutach skierowanych przez Prokuraturę Stanów Zjednoczonych stan New York wobec Harafa Husseina Abdiego. Obywatel USA (od 2006 r.), który w okresie 2015-2017 r. współpracował i spiskował, wspierał materialnie, a także tworzył konfederację na rzecz zagranicznej organizacji terrorystycznej (ISIS). Zarzucało mu się dołączenie (od 2015 do 2017 r.) do grupy bojowników ISIS w obozie w Somalii i przejścia tam szkolenia o charakterze wojskowym w postaci użycia broni palnej. W 2017 r. miał on zaj-

mować się działaniami medialnymi i rozpowszechniającymi ISIS oraz dopuścić się zamieszczenia na platformie społecznościowej Facebook klipów audio namawiających do ataku na New York i grożąc brutalnymi atakami. Na jego koncie społecznościowym znajdowały się zdjęcia i wpisy wspierające brutalny dżihad, terroryzm i męczeństwo. Miały one na celu rekrutację nowych chętnych do dołączenia w szeregi organizacji terrorystycznej ISIS. W 2016 r. mężczyzna miał kontaktować się z innym użytkownikiem tego portalu społecznościowego i wysłać tej osobie i innym 20 użytkownikom film o chęci zastrzelenia i odcięcia głów nie muzułmanom, w tym samym roku dodał on również komentarz, przekonujący do wyjazdu za granicę i poddaniu się szkoleniu ISIS. W jego telefonie znaleziono filmy propagandowe, zdjęcia i inne treści wspierające ISIS [Net 17].

Przedstawiono wykorzystywanie cyberprzestrzeni w celu rekrutacji nowych członków organizacji terrorystycznych, przy pomocy Internetu i mediów społecznościowych. Jednak nie są to jedyne przypadki działań terrorystów w cyberprzestrzeni. Wraz ze wzrostem działań młodego pokolenia w organizacjach terrorystycznych rośnie także aktywność terrorystów w świecie wirtualnym.

Dość nowym zjawiskiem jest przedstawianie infrastruktury kosmicznej jako potencjalnego celu ataku terrorystycznego. Jak słusznie stwierdza Dr hab. Katarzyna Myszone-Kostrzewa, profesor UW:

Łączność satelitarna, obejmująca przesyłanie wiadomości za pomocą systemów elektromagnetycznych, szybko stała się istotną częścią życia na Ziemi, podstawą międzykontynentalnej i regionalnej komunikacji. Nawigacja satelitarna znajduje zastosowanie nie tylko we wskazywaniu czasu i położenia, ale także w operacjach bankowych, transakcjach handlowych, telekomunikacji, sieciach dystrybucji energii elektrycznej, emisji radiowej i telewizyjnej, synchronizacji komputerów [Net 18].

Na tę chwilę nie odnotowano próby działania terrorystów w kosmosie, ale w dobie rozwoju nowoczesnych technologii zagrożenie to może stać się realne w przyszłości, zwłaszcza ze względu na przesłanki dotyczące tworzenia obecnie sił militarnych w kosmosie.

Przez trudności związane z ustaleniem, kto jest faktycznym sprawcom aktów terrorystycznych w cyberprzestrzeni, cyberterroryzm jest chętnie wykorzystywany przez terrorystów. Choć nie jest on uznawany za jeden z najczęściej praktykowanych, to niezaprzeczalnie wykazuje dynamiczny rozwój.

Sztuczna inteligencja – czy sprzyja terrorystom?

Mówiąc o cyberterroryzmie i nowoczesnych technologiach, trzeba wspomnieć o możliwości wykorzystania sztucznej inteligencji (*AI-artificial intelligence*). Wyko-

rzystywanie sztucznej inteligencji jest korzystne w obronności kraju i stanowi metodę zabezpieczenia przed potencjalnymi cyberatakami, jednak trzeba zwrócić uwagę na zagrożenia związane z wykorzystaniem tej technologii przez terrorystów.

Istotne jest tutaj przedstawienie definicji zaproponowanej przez Agnieszkę Sagan-Jeżowską, doświadczoną data protection officer zewnętrzną i wewnętrzną, a także specjalistkę ds. ochrony danych w korporacjach prawnych, jej zdaniem „AI to złożone algorytmy, dane behawioralne, machine learning, autonomia działań i podejmowania decyzji. To big data, aplikacje i systemy śledzenia aktywności teleinformatycznej, ale także pojazdy autonomiczne, drony, wirtualna rzeczywistość, deep fake” [Śmiałek, Kominek 2021: 169].

Ze sztuczną inteligencją wiąże się możliwości tworzenia wirtualnego modelu twarzy oraz na syntetyczne modyfikowanie głosu. System sztucznej inteligencji składa się z sensorów, logiki operacyjnej tzw. algorytmów wykorzystujących sieci neuronowe czy algorytmy genetyczne i słowników jako aparatu wykonawczego [Net 19].

Wszelkiego rodzaju pojazdy autonomiczne, czyli pojazdy niewymagające posiadania fizycznego kierowcy, wykorzystują system AI do analizy otoczenia a wspomniane powyżej *machine learning*, czyli uczenie maszynowe, polega na istnieniu algorytmów, które samoistnie się aktualizują i precyzują swoje działania na podstawie pozyskanych nowych danych.

Jak przedstawiono w badaniu Parlamentu Europejskiego z 2020 r. autorstwa Philipa Bouchera będącego socjologiem specjalizującym się w relacjach między technologią a społeczeństwem, wiele artykułów prasowych, informacyjnych jest pisanych obecnie przez wirtualnych dziennikarzy AI. Algorytm zbiera i porządkuje informacje w sposób spójny i w ustalonym formacie [Net 20], dla terrorystów uzyskanie dostępu do tego typu technologii ułatwiłoby rozpowszechnienie propagandy i ideologii terrorystycznej, w celach rekrutacyjnych i komunikacyjno-informacyjny.

Inną metodą możliwą do wykorzystania przez terrorystów jest technologia wirtualnej modyfikacji twarzy i dźwięku, ułatwiając podszywanie się i kradzież tożsamości. Generowanie twarzy przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji, pozwala generować fałszywy obraz dla przykładu przy wykorzystaniu metody *deep fake*. Algorytm analizuje charakterystyczne elementy i dzięki uczeniu maszynowemu przekształca treść obrazu i dźwięku, wprowadzając możliwość manipulacji wyglądem twarzy i mową, co jest niebezpiecznym narzędziem, które w nieodpowiednich rękach może przedstawić osoby jako kogoś innego [Net 21].

Odnosząc się do wypowiedzi Rzecznika Prasowego Departamentu stanów Zjednoczonych Matthew Millera, z tego roku: „agenci grupy terrorystycznej Hamas

wykorzystali wojnę informacyjną i bezzałogowe statki powietrzne (UAV), aby ułatwić terrorystyczną przemoc na wielu frontach” [Net 22].

Można uznać, że działania w cyberprzestrzeni w postaci cyberataków, charakteryzujących się anonimowością i działaniem z różnych serwerów, powodują utracenie kontroli nad narzędziami odpowiedzialnymi za obsługę punktów strategicznych i krytycznych przez państwo i służby. Infrastruktura krytyczna, jej struktury i systemy są celem terrorystów ze względu na bezpośredni wpływ na funkcjonowanie wszystkich aspektów państwa i możliwość jego destabilizacji. Choć terroryzm w przestrzeni kosmicznej to dość nowe zjawisko i kojarzone zazwyczaj z działaniami militarnymi, istnieje możliwość integracji terrorystów w satelity kosmiczne, co umożliwia sterowanie raketami z ładunkami, dronami czy przekazami medialnymi. Drony i inne pojazdy autonomiczne mogą być sterowane przez sztuczną inteligencję, która analizuje otoczenie i uczy się maszynowo. Technologia ta może być stosowana zarówno w celach cywilnych, jak i jako narzędzie w działaniach terrorystycznych, co pokazuje nowe wzorce zagrożeń w nowoczesnej cywilizacji.

Sztuczna inteligencja może być wykorzystywana do szyfrowanej komunikacji, szerzenia propagandy, a nawet do podszywania się pod inną osobę i kradzież danych osobowych, dzięki modyfikacji twarzy i mowy oraz atakach kryptograficznych. Terroryzm rozwija się wraz z ludźmi i technologią a całkowite zniszczenie go w jest wręcz niemożliwe, ponieważ terroryzm można zwalczać i zapobiegać, ale nie unicestwić.

Wnioski

Język, media i polityka tworzą dziś dynamiczną sieć wpływu, w odniesieniu do interdyscyplinarnego zjawiska, jakim jest wojna. Język to narzędzie wpływu, które kształtuje sposób postrzegania rzeczywistości przez społeczeństwo. Do tego procesu wykorzystywane są manipulacje językowe, takie jak: eufemizmy, metafory, slogany i hasła, które mają na celu ukrycie prawdziwych zamiarów przekazu. Współczesna wojna nie opiera się wyłącznie na korzystaniu z tradycyjnej broni, ale również na języku jako nośniku informacji i narzędziu manipulacji dla osiągnięcia swoich korzyści politycznych, ideologicznych i finansowych. Informacja jest ważnym narzędziem strategii hybrydowej, opierającej się na manipulacji, propagandzie i dezinformacji, mających na celu wpływanie na opinię publiczną, osiągając przewagę polityczną lub militarną. Zrozumienie mechanizmów manipulacji językowej oraz roli mediów jest niezbędne, aby świadomie interpretować przekazywane informacje i przeciwdziałać propagandzie. Podkreślić należy, że media społecznościowe, chętnie wykorzystywane przez organizacje terrorystyczne, sprzyjają rozpowszechnianiu *fake newsów* i pogłębia-

niu polaryzacji społecznej poprzez tzw. *trolling*. To zjawisko zwiększa napięcie i obniża zaufanie do instytucji państwowych. Idealnym przykładem są wybory prezydenckie w Polsce w 2025 r., gdzie zauważyć można, jak media i Internet stają się idealną przestrzenią do prowadzenia wojny informacyjnej przez różnorodnych aktorów, zarówno wewnętrznych, jak i zagranicznych. Cyberprzestrzeń i związany z nią cyberterroryzm stanowią nowe globalne wyzwanie oraz nowe pole walki przeciwko destabilizacji. Terrorysty wykorzystują swoją anonimowość w cyberprzestrzeni do ataków na infrastrukturę krytyczną w tym systemy komunikacyjne. Przestrzeń kosmiczna staje się nową domeną działań wojennych, gdzie ataki na satelity mogą mieć katastrofalne, globalne konsekwencje. Dodatkowym wyzwaniem jest ciągły rozwój sztucznej inteligencji, która rewolucjonizuje działanie mediów, modyfikując nie tylko tekst, ale twarz i głos osoby przekazującej informacje, co tylko ułatwia manipulowanie informacją. Kluczową rekomendacją jest podnoszenie świadomości odbiorców o możliwość stania się ofiarą dezinformacji i manipulacji. Kolejną istotną rzeczą jest poszerzanie wiedzy i szkolenia jednostek odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, w celu przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom zarówno w cyberprzestrzeni i przestrzeni kosmicznej, ponieważ język i media nie są tylko pokojowymi elementami komunikacji, ale również narzędziami manipulacji służącymi do destabilizacji.

Bibliografia:

- Clausewitz C. Von, 1918, *On War*, t. 1, tłum. J. J. Graham, Londyn.
- Dorosz A., Olesiński Z., Pastusiak L., 2018, *Stosunki międzynarodowe. Teoria i praktyka*, Warszawa.
- Douglas R. B., 1977, *Arystotelesowska koncepcja komunikacji retorycznej*, „Pamiętnik Literacki”, t. 68, nr 1, s. 203-210.
- Kołodziejak A., 2022, *Konflikty zbrojne ery globalizacji – teorie i podejścia badawcze*, „Doctrina. Studia Społeczno-Polityczne”, nr 19, s. 50-72.
- Kaganiec-Kamieńska A., 2017, *Język a tożsamość: Język hiszpański w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach*, Kraków.
- Kowalewski J., Kowalewski M., 2017, *Zagrożenia informacji w cyberprzestrzeni. Cyberterroryzm*, Warszawa.
- Łęczycki G., Płatek P., Butkiewicz M., 2016, *Polityka w mediach*, Warszawa.
- McLuhan M., 2004, *Zrozumieć Media*, Warszawa.
- Mierzyńska A., 2022, *Efekt niszczący: jak dezinformacja wpływa na nasze życie*, Warszawa.
- Searle J. R., 1980), *Czym jest akt mowy*, „Pamiętnik Literacki”, t. 71, nr 2, s. 241-248.
- Śmiałek K., Kominek A., 2021, *Technologiczny wymiar ochrony danych osobowych*, [w:] *Ramy prawne i etyczne stosowania sztucznej inteligencji w UE*, red. A. Sagan-Jeżowska, Poznań.
- Wejksznier A., 2017, *Globalna sieć Al-Kaidy. Nowe państwo islamskie*, Warszawa.
- Zubrzycki W., Cymerski J., 2022, *Terroryzm i sposoby jego finansowania*, Szczytano.

Źródła internetowe:

- Net 1, <https://encyklopedia.pwn.pl/> [dostęp: 28.05.2025].
- Net 2, *Wojna informacyjna*, https://tiny.pl/v_c1m83n [dostęp: 17.06.2015].
- Net 3, *Language and language development*, <https://tiny.pl/s2n6shmv> [dostęp: 17.07.2025].

- Net 4, M. Kopińska, *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, <https://tiny.pl/2f5f3wcv> [dostęp: 10.06.2025].
- Net 5, *Manipulacja językowa. Poznaj techniki manipulacji, z którymi warto się zapoznać*, <https://polszczyzna.pl/manipulacja-jezykowa/> [dostęp: 11.06.2025].
- Net 6, *Manipulacja językowa*, <https://tiny.pl/3czf4rny> [dostęp: 17.07.2025].
- Net 7, A. Hudzik, *Bańka informacyjna/filtrująca – czym jest? Jak ją przebić? Przykłady i zagrożenia, NANO*, <https://tiny.pl/hp94zpw1> [dostęp: 12.06.2025].
- Net 8, N. Szymańska, *Dezinformacja jako narzędzie manipulacji medialnej*, „Roczniki Studenckie Akademii Wojsk Lądowych” 2023, r. 7, <https://tiny.pl/vf32twp2> [dostęp: 12.06.2025].
- Net 9, E. Lake, *Pojawiła się nowa forma dezinformacji: tworzenie nieprawdziwego obrazu na podstawie prawdziwych dokumentów*, <https://tiny.pl/pn1tm9j5> [dostęp: 17.07.2025].
- Net 10, *Trolling w sieci*, <https://tiny.pl/7v8w3-zg> [dostęp: 17.07.2025].
- Net 11, *Troll internetowy. Czym się zajmuje? Jak działa?*, <https://tiny.pl/c4rh9xw8> [dostęp: 13.06.2025].
- Net 12, *Oskarżam państwo o milczenie. Wybory prezydenckie to klęska w walce z dezinformacją*, <https://tiny.pl/whv10jsp> [dostęp: 13.06.2025].
- Net 13, F. Otto, *Czym jest populizm: definicja, cechy, przykłady*, <https://tiny.pl/fzywhm80> [dostęp: 14.06.2025].
- Net 14, *Stereotypizacja a stereotypia*, <https://tiny.pl/8304nydz> [dostęp: 15.06.2025].
- Net 15, *Zniekształcenia myślenia: etykietowanie*, https://tiny.pl/hh9_hrbt [dostęp: 15.06.2025].
- Net 16, *Polska na celowniku dezinformacji*, <https://tiny.pl/wwtmmx> [dostęp: 16.06.2025].
- Net 17, U.S. Department of Justice, *U.S. Citizen Charged With Providing Material Support To ISIS*, <https://www.justice.gov/opa/pr/> [dostęp: 21.02.2024].
- Net 18, E. Mreńca, P. Benedykt Zientarski, K. Myszone-Kostrzewa, 2019, *Prawne aspekty działalności kosmicznej*, Kancelaria Senatu, Warszawa, <https://www.senat.gov.pl/> [dostęp: 17.04.2024].
- Net 19, *Czym jest sztuczna inteligencja*, <https://tiny.pl/ctjr5> [dostęp: 20.04.2024].
- Net 20, P. Boucher, 2020, *Artificial intelligence: How does it work, why does it matter, and what can we do about it?*, <https://tiny.pl/41t04m32> [dostęp: 21.04.2024].
- Net 21, *Deepfake: jak sztuczna inteligencja może nas oszukać*, <https://tiny.pl/k2cfjr9> [dostęp: 21.04.2024].
- Net 22, M. Miller, 2024, *Wyznaczanie agentów Hamasu Cyber i Jednostek UAV*, <https://tiny.pl/thwr-kb6v> [dostęp: 17.04.2024].
- Net 23, *Piramida nienawiści w Polsce*, https://tiny.pl/xs_w75t6 [dostęp: 14.06.2025].

Information as a New Weapon: Language, Media, and Manipulation in 21st-Century Destabilization Strategies

Summary: The article aims to demonstrate that war is not based solely on tanks or missiles but also on language and the transmission of information. The study is grounded in an interdisciplinary analysis of communication and manipulation in the public sphere, combining linguistic, media, and political science perspectives. The first part focuses on definitional issues and the challenges of conceptualizing war. Words constitute an effective weapon, particularly in the era of globalization and modern technologies, for both state and non-state actors. The article discusses mechanisms of social polarization, hate speech, and the impact of disinformation on democratic processes. The second part shifts to war understood not as a traditional armed conflict but as a struggle with terrorism and the related military, political, and propaganda activities. The purpose of the paper is to highlight contemporary spheres of communication in which language and media serve not only entertainment but also the shaping of emotions and social decisions. A well-crafted press or media message becomes a new weapon, capable of mobilizing emotions, activating social groups, and constructing collective identities.

Keywords: language; war; terrorism; globalization; unconventional weapon

Jacek Piotr Kwaśniewski

Wyższa Szkoła Biznesu MBA w Bydgoszczy

ORCID: 0000-0001-6041-4094

e-mail: jacek.piotr.kwasniewski@wp.pl

Wpływ nowych technologii na język debaty publicznej

Streszczenie: W obliczu dynamicznego rozwoju technologii, które znacząco zmieniają metodę prowadzenia debaty publicznej, pojawiły się potrzeby zrozumienia ich wpływu na zasady komunikacji społecznej. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie, jak rozwój nowych technologii, takich jak media społecznościowe, sztuczna inteligencja, *deepfake'i* i *chatboty*, wpływa na język i formę debaty publicznej. Przyjęto założenie, że wpływ technologii jest dwukierunkowy – zarówno pozytywny, jak i negatywny – a kryteria oceny obejmują takie elementy, jak: poziom manipulacji, rzetelność informacji oraz dynamikę relacji w debacie publicznej. W badaniach empirycznych zastosowano zaawansowane metody statystyczne: korelację, testy istotności oraz analizę regresji, co pozwoliło na kompleksową ocenę zależności między zmiennymi. Na podstawie krytycznej analizy literatury stwierdzono, że technologie AI, *blockchain*, *Big Data* i *chatboty* mają kluczowe znaczenie dla kształtowania języka debaty publicznej. Ich wpływ można rozpatrywać w kategoriach zmian w strukturze komunikacji, zwiększonej możliwości manipulacji oraz ryzyka dezinformacji. Analiza korpusów debat politycznych, a także wystąpień polityków w mediach społecznościowych pokazuje, że nowe technologie przyczyniają się do wzrostu zindywidualizowanych, skrótowych wypowiedzi oraz do pojawiania się nowych elementów manipulacyjnych. Wnioski z badań wskazują, że technologia AI i narzędzia powiązane z nią mają fundamentalny wpływ na język i relacje w debacie publicznej. Przyszłość demokracji wymaga szczególnej uwagi na regulacje prawne, edukację społeczeństwa i opracowanie mechanizmów minimalizujących ryzyko dezinformacji. Oczekiwane zmiany będą miały charakter zarówno pozytywny, jak i negatywny, a ich pełne zrozumienie wymaga kontynuacji badań oraz krytycznej analizy nowych zjawisk.

Słowa kluczowe: nowe technologie, debata publiczna, platformy społecznościowe, sztuczna inteligencja

Wstęp

W dobie gwałtownego rozwoju cyfryzacji i jej coraz większego zastosowania w sferze publicznej, ważne jest zrozumienie, jak nowe rozwiązania wpływają na kształt oraz charakter debaty publicznej. Społecznościowe media, sztuczna inteligencja, *chatboty*, *deepfake'i* czy *blockchainy*, to technologie, które rewolucjonizują sposób komunikacji, jak też wywołują głębokie zmiany w formie dyskursu społeczno-politycznego. Obecna debata publiczna, będąca fundamentem demokracji, coraz częściej pojawia się na platformach internetowych, na których szybka wymiana informacji oraz interak-

cje zostały zdominowane przez skrótowość, zindywidualizowane przedstawienia oraz elementy manipulacji. Sztuczna inteligencja i algorytmy wpływają na automatyzację, a także na personalizację komunikacji, co zwiększa jej dostępność i efektywność, ale również stwarza zagrożenia związane z manipulacją opinią publiczną i dezinformacją, co w konsekwencji powoduje utratę rzetelności wypowiedzi. *Deepfake'i* i *chatboty*, wywołujące coraz większe kontrowersje, wprowadzają do debaty fałszywe informacje albo symulują autentyczne wypowiedzi, co znacząco komplikuje odróżnienie prawdy od fałszu czy manipulacji.

Aby osiągnąć założony cel postawiono pytanie w postaci głównego problemu badawczego, który brzmi następująco: Czy rozwój nowych technologii wywołuje istotne zmiany w charakterze i jakości dyskursu społeczno-politycznego, szczególnie w zakresie manipulacji, zindywidualizowanych przekazów oraz ograniczeń w wymianie argumentów? Analiza obejmuje wpływ tych technologii na różne aspekty komunikacji, uwzględniając kryteria takie jak: wzrost elementów manipulacyjnych, skrótowości wypowiedzi, zindywidualizowanych przekazów oraz nowych form komunikacji społecznej.

W badaniach związanych z doбором respondentów zastosowano warstwowy dobór losowy, uwzględniając kryteria demograficzne, takie jak wiek (18 do 65 lat), wykształcenie (podstawowe, średnie, wyższe) oraz miejsce zamieszkania (wieś, małe, średnie i duże miasta). Struktura próby obejmowała 98 uczestników reprezentujących różne grupy polityczne, co umożliwiło analizę różnic w postrzeganiu wpływu technologii.

Artykuł składa się z czterech następujących części: omówienie nowych technologii i komunikowania społecznego, a także opracowanie wyników badań własnych i ich podsumowanie. Główną metodą badawczą była metoda ankietowa, w której wypowiedziało się 98 respondentów z różnych partii politycznych oraz *case study* w mediach społecznościowych.

W obliczu zachodzących przemian ważne jest opracowanie strategii, które pozwolą odpowiedzialnie korzystać z nowych narzędzi, chroniąc przede wszystkim integralność dialogu społecznego. Dalsze badania w zaznaczonym kierunku wydają się więc konieczne.

Nowe technologie

W dzisiejszym świecie, a szczególnie w świecie polityki czy debaty publicznej, nowe technologie odgrywają ważną, jeśli nie najważniejszą rolę. Ich rozwój przekształ-

ca sposoby komunikacji, podejmowania decyzji, pracy i bezpieczeństwa. Warto więc skoncentrować się na takich obszarach innowacji, jak: media społecznościowe i platformy on-line, *Big Data*, analityka danych, *blockchain* oraz na nowoczesnych narzędziach, jak *e-voting* czy *deepfake*. Nie bez znaczenia w polityce są też *chatboty* i sztuczna inteligencja, które coraz bardziej integrują w codzienne, zawodowe i polityczne życie, oferując nowe możliwości przekazu, komunikowania się czy dyskursu politycznego. Wszystkie te instrumenty i narzędzia są podstawą zrozumienia nowego oblicza technologii oraz nowych wyzwań i zagrożeń w tym obszarze (zmiana sposobów interakcji międzyludzkich, lepsze zrozumienie trendów i zachowań, zmiana sposobów przechowywania i wymiany informacji).

Media społecznościowe i platformy on-line

Media społecznościowe zaistniały w słownictwie w 2004 roku, jako angielskie słowa *social media*. Od tego czasu powstało wiele definicji związanych z tym określeniem, na przykład A. M. Kaplan i M. Haenlein [2010: 62] zdefiniowali media społecznościowe jako serię aplikacji, które bazują na internetowych rozwiązaniach opierających się na technologicznych podstawach Internetu dynamicznego Web 2.0 [Kinal 2019: 68] i które umożliwiają tworzenie oraz wymianę treści wygenerowanych przez użytkowników. Natomiast W. Gogołek [2010: 162] kreuje media społecznościowe jako nieskrępowaną formę wymiany informacji w Internecie na temat wspólnych zainteresowań. K. Fabjaniak-Czerniak [2012: 186], rozumie *social media* jako wszystkie te formy oraz kanały komunikacji online, które pozwalają na swobodny dialog, a także wymianę różnych opinii na dany temat.

Social media obejmują następujące platformy komunikacyjne: blogi, vlogi (video-blogi), fotoblogi, mikroblogi, zakładki społecznościowe, fora internetowe oraz listy dyskusyjne [Brzozowska-Woś 2013: 56]. Blogi internetowe to strony, które zawierają datowane wpisy internautów. Pojawienie się i szybki rozwój mediów społecznościowych zrewolucjonizowało takie aspekty działań, jak tworzenie reklam czy organizacja wydarzeń markowych [Hanna i in. 2011: 267-268]. Media te umożliwiły porozumiewanie się firm, a także ich klientów, oferując komunikację z konsumentami poprzez reklamę cyfrową (eksponowanie treści związanych z marką) i tworzenie wirtualnych społeczności marek (wspieranie społecznych grup wokół marki) [Casaló i in. 2008: 22-23; Keller 2009: 143-145].

Obecność przedsiębiorstw czy partii politycznych w mediach społecznościowych powoduje włączenie osób zainteresowanych w proces projektowania, modyfikacji oferty handlowej albo politycznej, co jest istotne z punktu widzenia dostosowywania programu, produktu do realnych potrzeb [Łopaciński 2015: 60-61]. W miarę

rozwoju technologii cyfrowych użytkownicy mediów społecznościowych stawali się nie tylko odbiorcami przekazów, ale też ich twórcami, na zasadach interakcyjnych.

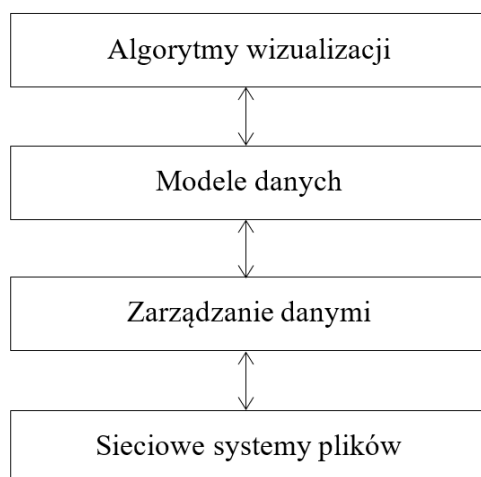
W XXI wieku media społecznościowe stały się ważnym ogniwem prowadzenia polityki, w szczególności dyplomacji, co było pochodną zmian zachodzących w komunikacji, gdzie strony coraz częściej pozyskują informacje o aktualnej sytuacji politycznej i międzynarodowej – z mediów społecznościowych [Hocking i in. 2012: 22]. W ostatnich latach stały się one potężnym narzędziem komunikacji, a wśród nich: Twitter (X), Facebook, YouTube, TikTok. Media te używane są w różnych strategiach dyplomatycznych do budowania sojuszy, do tworzenia globalnych emocji czy rozpowszechniania przesłania i zamiarów rządów państw.

Tworzenie tego rodzaju powiązań, za pomocą których można wywierać wpływ na kształt polityki, w tym zagranicznej, stanowi jeden z najmocniej rozwijanych trendów w przestrzeni międzynarodowej debaty publicznej [Hallams 2010: 561]. Podobnie w obszarze lokalnym – media społecznościowe są czynnikiem zwiększającym zaangażowanie obywateli i wspierającym rozwój nowych modeli zarządzania w kontekście inteligentnych samorządów [Pereira i in. 2018: 146-147].

Jak zauważa Z. Widera [2024: 83-84] wykorzystanie mediów społecznościowych i platform on-line do celów związanych z poprawą efektywności administracyjnej, zorientowania na obywatela, lepszego świadczenia usług oraz lepszej wydajności w kontaktach z obywatelami, staje się fundamentem inteligentnego podejścia do zarządzania, jest podstawą rozwoju form elektronicznego czy inteligentnego zarządzania, z wiodącą rolą władz koordynujących działania z pożytkiem dla wszystkich interesariuszy. Rozwój w obszarze otwartych danych, ich przetwarzania, eksploracji i wizualizacji z wykorzystaniem tego rodzaju mediów, narzędzi partycypacyjnych i zaangażowaniem obywatelskim – powodują zwiększenie potencjału form koprodukcji między zarządzającymi a mieszkańcami (obywatelami).

Big Data i analityka danych

Pojęcie Big Data oznacza zbiór dużych ilości danych, który jest tak duży, że tradycyjne aplikacje są niewystarczające do ich analizy. W literaturze istnieją dwa różne znaczenia tego pojęcia, takie jak: *big data collections* (duże zbiory danych) i *big data objects* (dane będące dużymi obiektami) [za: Racka 2016: 312]. Pierwszymi badaczami, którzy zaprezentowali schemat architektury warstwowej zarządzania danymi byli M. Cox i D. Ellsworth [1997: 4], którzy postawili sobie za cel wydobywanie informacji z danych i ich maksymalizację, tak aby mogły być analizowane, rozważając przy tym problem ich interaktywności oraz wizualizacji w czasie rzeczywistym – Rysunek 1.



Rysunek 1. Schemat architektury warstwowej wizualizacji oraz zarządzania danymi
Źródło: [Racka 2016: 313].

Przejście od uczenia maszynowego, przez zbiory danych do elementów sztucznej inteligencji zwiększyło możliwości wykorzystania *Big Data* we wszystkich dziedzinach wiedzy (bezpieczeństwo, finanse, marketing, handel). Obszarem wykorzystania takich zbiorów danych staje się też działalność organów administracji publicznej [Racka 2016: 317].

Sztuczna inteligencja i algorytmy

Sztuczna inteligencja stała się najważniejszym trendem kształtującym współczesną rzeczywistość, co wymaga podjęcia dynamicznych działań w obszarach edukacji, a także kształcenia, które powinny umożliwić społeczeństwu sprawne oraz efektywne reagowanie na wyzwania związane z tą przestrzenią [Fazlagić i in. 2022: 5]. Po raz pierwszy termin ten zaistniał na początku lat pięćdziesiątych XX wieku.

Sztuczna inteligencja jest technologią wspierającą niemal wszystkie sektory równocześnie. Duży potencjał drzemący w systemach, które oparto na sztucznej inteligencji, dostrzegają zarówno jednostki, przedsiębiorcy, jak i państwa oraz organizacje międzynarodowe [Płocha 2020: 273]. Zjawisko sztucznej inteligencji jest trudne do zdefiniowania, coraz częściej nazywa się ją „efektem sztucznej inteligencji” [Turner, Rules 2019: 8]. Z tego powodu przyjmuje się, iż sztuczna inteligencja jest wspólną dziedziną robotyki i informatyki, której celem jest konstrukcja systemów wykonujących działania wymagające inteligencji – w sensie ludzkim [Flasiński 2018: 241].

Europejski Komitet Ekonomiczno-Społeczny Unii Europejskiej przyjął, iż pojęcie *sztucznej inteligencji* obejmuje takie dziedziny, jak: ucząca się architektura różnych systemów obliczeniowych (algorytmy rozumujące na bardziej ludzkim poziomie), rozszerzona inteligencja (współpraca między człowiekiem oraz maszyną), uczenie

maszynowe, czyli algorytmy, które same się programują (uczą się wykonywać zadania), sztuczna inteligencja wbudowana w formie programu w roboty [Płocha 2020: 275].

W Polsce międzyresortowy zespół (na czele z Ministerstwem Cyfryzacji) zdefiniował sztuczną inteligencję, jako obszar badawczy, który powstał na gruncie wielu nauk (filozofii, matematyki, psychologii, neuronauki, ekonomii, teorii kontroli, inżynierii komputerowej i robotyki), w ramach których rozwijają się technologie obliczeniowe w formie wiedzy obejmującej tworzenie modeli zachowań inteligentnych, sieci neuronowych, robotyki, a także w formie programów komputerowych symulujących zachowania inteligentne, które obejmują uczenie maszynowe, głębokie uczenie oraz uczenie wzmocnione [*Polityki dla Rozwoju...* 2020: 57].

Sztuczna inteligencja stanowi cechę systemów, umożliwiającą im wykonywanie różnych czynności (głównie umysłowo-poznawczych), które wymagają inteligencji [Flasiński 2018: 240-241]. Różni autorzy wyróżniają wiele rodzajów inteligencji, na przykład M. Tegmark [2019: 58] wskazał na: inteligencję wąską, czyli zdolność do realizowania pojedynczych zestawów celów; ogólną, oznaczającą zdolność do uczenia się; uniwersalną, czyli zdolność do nabywania inteligencji dzięki dostępowi do danych oraz zasobów; superinteligencję, oznaczającą inteligencję ogólną przekraczającą poziomem człowieka.

Z. Widera [2024: 156] wśród zasad adaptacyjnych AI wymienia następujące okoliczności:

- systematyczne, bieżące uczenie się, jako zdolność systemu komputerowego do naśladownictwa ludzkich funkcji poznawczych (uczenie się, rozwiązywanie problemów). AI umożliwia więc systemowi komputerowemu wykorzystywanie matematyki oraz logiki do symulowania rozumowania. Głównym sposobem tego naśladowania jest użycie sieci neuronowej, czyli serii algorytmów odwzorowujących działania ludzkiego mózgu,
- jedność połączeń systemowych, co oznacza, że wprowadzenie przez użytkowników systemu pewnych informacji powoduje, iż AI łączy je ze wszystkimi zintegrowanymi systemami,
- *omnichannel*, charakteryzuje się tym, że niezależnie od kanału dostępu i częstotliwości zmian kanałów, AI zachowuje w pamięci całą historię interakcji związaną z danym użytkownikiem,
- multimodalność oznacza, że sztuczna inteligencja może formułować treść w sposób zróżnicowany, na przykład prowadzić komunikację w różnych językach formalnych, a także w języku naturalnym.

Od 2022 roku coraz powszechniej mówi się, że wykorzystywanie algorytmów sztucznej inteligencji znacząco wpływa na relacje pomiędzy uczestnikami dyskursu politycznego w sieci, co w dużym stopniu zaburza kampanie wyborcze i wpływa na wyniki demokratycznych wyborów. Należałoby więc już na etapie projektowania sztucznej inteligencji uwzględniać aspekty etycznego jej wykorzystywania w życiu społecznym oraz politycznym [Lakomy 2013: 366-367].

Sztuczna inteligencja jest więc ważnym trendem wpływającym na współczesny świat. Jej rozwój wymaga odpowiednich działań społecznych, aby każdy mógł skutecznie reagować na wyzwania związane z tym zjawiskiem. Do dalszych rozważań przyjęto, iż sztuczna inteligencja charakteryzuje się zdolnością do wykonywania zadań wymagających ludzkiej inteligencji, takich jak: uczenie się, rozwiązywanie problemów i w pewnym sensie rozumowanie. Różne jej formy mogą obejmować inteligencję wąską, ogólną, uniwersalną oraz superinteligencję. Wyróżnia się też różnymi zasadami adaptacyjnymi, takimi jak: multimodalność i pamięć o interakcjach, a także systematyczne uczenie się. Wraz z rozwojem AI pojawiają się także wyzwania etyczne, głównie w kontekście jej wpływu na dyskurs polityczny czy demokrację, co wymaga uwzględnienia zasad odpowiedzialnego i etycznego jej wykorzystywania.

Blockchain

Z. Widera [2024: 164] określa *blockchain*, jako elektroniczny rejestr zdarzeń zapisanych chronologicznie, które są zbudowane na blokach połączonych w tak zwane łańcuchy, a każdy kolejny blok jest uzależniony od poprzedniego. Może być wykorzystywany w wielu branżach, takich jak: obieg dokumentów, kupno/sprzedaż nieruchomości, przeprowadzanie różnych transakcji, kontrola bezpieczeństwa, a także przyjmowanie płatności w krypto-walutach [Widera 2024: 164]. Opisany łańcuch bloków może stanowić księgę transakcji, która umożliwia rejestrację oraz śledzenie każdej przeprowadzonej operacji, rozproszonej w sieci internetowej w postaci niemoodyfikowalnych kopii. A. Rot i R. Zygala [2018: 124] definiują *blockchain*, jako strukturę danych w postaci połączonych między sobą i ułożonych chronologicznie bloków. Technologia *blockchain* będzie więc łańcuchem bloków służącym do przechowywania i przesyłania określonych informacji o transakcjach zaistniałych w Internecie, ułożonych w postaci następujących po sobie bloków danych. Każda transakcja zostaje zapisana na takiej liście jako blok zawierający informacje o jej wartości oraz czasie zawarcia. Taki blok dołącza się do bloków wcześniejszych i wspólnie tworzy nierozzerwalny łańcuch, chronologicznie zapisany rejestr zdarzeń [Wieniecki 2021: 157].

E-voting i deepfake

E-voting oznacza użycie technologii elektronicznych w głosowaniu, przy czym muszą one obejmować akt oddawania głosu [Kaufmann i in. 2010: 130]. Korzystanie z elektronicznych maszyn podczas głosowania stanowi jedynie inną formę udziału w głosowaniu, wymagającą jednak udania się do lokalu, gdzie odbywają się wybory (obecnie jest to najczęściej stosowana technika *votingu*). Większym wyzwaniem jest użycie głosowania elektronicznego (*e-votingu*), zdalnego – za pomocą sieci Internet. Ma to szczególne znaczenie w sytuacji spadku zainteresowania uczestnictwem w mechanizmach związanych z wyborami, referendum. Może to dać realną szansę odbudowy zaangażowania wyborców w procesy decyzyjne poprzez tworzenie zupełnie nowych kanałów oraz procedur partycypacji [Zbieranek 2018: 11].

Chatbot

Według B. Filipczyk [2018: 56] *chatbot*, to program komputerowy, który jest w stanie prowadzić konwersację przy użyciu języka naturalnego albo interfejsu tekstowego oraz sprawiać wrażenie osoby inteligentnej. *Chatbotów* używa się głównie na stronach internetowych w formie interaktywnych, wirtualnych postaci, zastępujących konsultantów, którzy odpowiadają na pytania z zakresu działalności danej firmy. Pojęcie to wiąże się ze sztuczną inteligencją. *Chatboty* przechodziły kolejne etapy rozwoju od I do IV, a ich cechy zmieniały się w następujący sposób: zastępowanie człowieka, reprezentacja graficzna, analiza znaczeniowa tekstu, synteza mowy, rozpoznawanie mowy, animowany awatar, symulowanie komunikacji niewerbalnej, wykonywanie zadań Web 3.0, posiadanie „ciała” [Marquardt 2024: 15-17].

Komunikacja społeczna, język debaty publicznej i media podlegają szczególnym badaniom związanym z dialogami w języku naturalnym z *chatbotami* (z czymś innym niż człowiek). Należy też zaznaczyć, iż są to stosunkowo nowe obszary sondowania [Kita 2019: 183]. Dzisiejsze *chatboty* funkcjonują zarówno jako aplikacje webowe, pełniące funkcję wspomagającą naukę czy pracę, stają się źródłami wiedzy. Są też coraz częściej pierwszym kontaktem klienta z firmą lub instytucją. Stają się interfejsami różnego rodzaju robotów albo urządzeniami typu *smart home*¹.

Chatboty są uznawane za narzędzie ułatwiające budowanie personalnych doświadczeń czytelników, słuchaczy, interesantów z danym medium. Należy jednak zauważyć, iż *chatboty* są dość ograniczone, ponieważ dotyczą głównie możliwości wyboru ogólnych tematów (technologia, biznes, polityka) albo tematów czasowych (przesyłanie informacji raz dziennie). Użytkownik nie może wpływać na wydźwięk takiej informacji, która jest mu przesyłana, na przykład artykuły gloryfikujące wartości

¹ *Smart home*, to automatyka budynkowa – układy elektroniczne pozwalające na zdalne sterowanie urządzeniami w domu [Boguta 2024: 269].

lewicowe, prawicowe, rolnicze (istnieje ograniczona konwersacyjność *chatbotów*) [Bilińska 2020: 703-704]. Zaawansowane *chatboty*, wykorzystując sztuczną inteligencję, potrafią prowadzić rozmowę prawie na poziomie człowiek/człowiek, jednak są one tworzone za pomocą zaawansowanych metod programistycznych, co wpływa na ich wysoką cenę.

Komunikowanie społeczne

Komunikowanie jest interpretowane w różnym kontekście: instrumentalnym, interpersonalnym, lingwistycznym czy kulturowym [Nęcki 2003: 9]. Wielu autorów nazywa komunikowanie procesem porozumiewania się jednostek, grup albo instytucji, którego celem jest dzielenie się wiedzą, informacjami oraz ideałami. Proces ten może odbywać się na różnych poziomach, za pośrednictwem zróżnicowanych środków, wywołując przy tym różnego rodzaju skutki [por. Dobek-Ostrowska 2004: 13]. B. Dobek-Ostrowska [2004: 24] wyróżniła dwie formy porozumiewania się: werbalne (pismienne, ustne) i niewerbalne.

Współczesna debata publiczna

I. Benenowska [2014: 241] przytacza wiele definicji debaty i debaty publicznej, na przykład:

- debata jako gatunek pojawiła się w tradycji retorycznej o istotnym oddziaływaniu społecznym [za: Budzinska-Daca 2013: 25];
- debata jako polemiczny i publiczny dyskurs, który gwarantuje stronom możliwość przedstawienia własnych stanowisk i argumentów [za: Szymanek 2004: 92];
- debata jako polemika odznaczająca się walorami sytuacyjnymi związanymi z interakcjami [za: Lewiński 2012: 267];
- debata, to zdarzenie komunikacyjne, w którym odbiorca jest jednocześnie świadkiem tego zdarzenia [za: Szulczewski 1969: 86];
- debata, to element współzawodnictwa, ponieważ motywacją uczestników jest wyrażanie swoich racji, a przy tym pokonanie przeciwnika [Kita 2003: 174];
- debata, to forma rozmowy lub wypowiedzi, w której biorą udział co najmniej dwie osoby [za: Pstrąg 2004: 17];
- debata, to zespół uczestników, na których nałożono imperatyw dążenia do współdziałania dla osiągnięcia porozumienia stron [za: Poprawa 2009: 229].

Ze względu na rodzaj sytuacji komunikacyjnej debata może być: polityczna, społeczna, perswazyjna, kulturowa, parlamentarna, problemowa, analityczna. Debata publiczna jest więc pewną zorganizowaną interakcją, zainicjowaną przez określony podmiot sprawczy, która powinna być uporządkowaną rozmową albo wypowiedzią. Debata często posiada rytualny charakter wiążący się z udziałem moderatora, oczekiwaniem audytorium i z możliwością przygotowania się mówców, a także odbiorców.

Współczesna debata publiczna staje się interaktywną platformą otwartej debaty [Lakomy 2013: 150]. Nowe technologie dały możliwość politycznej emancypacji, aktywnej partycypacji w swobodnej debacie, interakcji politycznej (wertikalnej i horyzontalnej), a także wywierania presji na rządzących i werbalizowania irytacji [Lakomy 2013: 364].

Informatyka w zarządzaniu komunikacją polityczną

W XXI wieku na zdolność organizacji do rozwoju i wzrostu efektywności podejmowanych działań wpływa przede wszystkim zarządzanie informacją oraz narzędzia temu służące. W partiach politycznych odzwierciedla to skuteczność metod docierania do potrzeb wyborców. Najlepsza dla danego podmiotu politycznego strategia wymaga zastosowania wysokiej jakości systemów informatycznych (narzędzi), które będą wspierały zarządzanie informacją. Wśród takich systemów można wymienić: informatyczne systemy zarządzania organizacją, zarządzania bazami danych, wspomaganie decyzji, systemy eksperckie i system informacji geograficznej [Jaśniok 2017: 197-198].

Dobrym narzędziem przybliżającym organizację do wyborców są informatyczne systemy zarządzania, które poprawiają interakcję z nimi oraz umożliwiają personalizację na poziomie wybranego odbiorcy [Klonowski 2004: 8]. Zarządzanie bazami danych w polityce stosowane jest w celu konfigurowania sprzętu i używania oprogramowania do obserwowania wyborców, wolontariuszy, korespondencji oraz współpracowników. Najczęściej są to bazy relacyjne (organizacja danych przebiega w postaci zbiorów rekordów nazywanych relacjami. Tego rodzaju bazy danych pozwalają na szybkie zmiany związane z wprowadzaniem preferencji wyborczych [Chałon 2001: 33].

Niezwykle cennym w polityce systemem informacyjnym jest system wspomaganie decyzji, który opiera się na informacjach zawierających nazwiska i dane wyborców, tych którzy uczestniczyli w listach poparcia podczas wcześniejszych kampanii wyborczych. Informacje te wykorzystuje się do ustalenia zbioru wyborców udzielających poparcia określonej partii albo jej kandydatom [Jaśniok 2017: 201]. Według L. Kiełtyki [2010: 485] system ten posiada też funkcję automatycznego wyszukiwania, przetwarzania i prezentowania informacji.

Planowanie kampanii wyborczej często opiera się na systemach informacji geograficznej, które składają się ze zbiorów informacji, sprzętu komputerowego, oprogramowania, zasobów ludzkich i metod realizacji zadań. Systemy te umożliwiają zlokalizowanie obiektów geograficznych, a także tekstów zawierających ich dane opisowe. Geografia wyborcza pomaga również wyodrębnić czynniki, które odpowiadają za wysokie albo niskie poparcie dla określonej partii [Piontek, Ossowski 2017: 43].

Systemy eksperckie są narzędziami informatycznymi służącymi wnioskowaniu. Użytkownicy wprowadzają do komputera wiele pytań, system udziela najlepszej rady i tłumaczy logikę dojścia do takiej konkluzji. Systemy te zajmują ważną pozycję w informatyce, ponieważ wspomagają proces decyzyjny na podstawie analizy informacji dotyczących problemu. Tego rodzaju rozwiązania stosuje się też w różnych systemach diagnostycznych, prognozujących, klasyfikujących czy monitorujących [Buchalski 2012: 14-15].

Masowa komunikacja zindywidualizowana

Problematyka komunikacji w dzisiejszych czasach obejmuje następujące obszary: kryzys zasad legitymizacji politycznej, cechy polityki medialnej, rolę nowych mediów podczas tworzenia władzy, a także nowe ruchy społeczne oraz ich wzajemne powiązania. Kampania prezydencka Baracka Obamy albo informacje o dezinformowaniu społeczeństwa amerykańskiego związanym z wojną w Iraku, wskazują na nowy, wymiar komunikacji, który można określić mianem masowej komunikacji zindywidualizowanej [Gładys-Jakóbiak 2014: 164].

Ta zindywidualizowana komunikacja masowa jest obszarem pośrednim między władzą wykonawczą a obywatelem. Według A. Giddensa [2004: 495] nowa logika stanowi przestrzeń publiczną, która staje się niezbędna dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa czy państwa. Sfera publiczna, jako scena na której powinna toczyć się debata nad ważnymi kwestiami dla jednostek i ogółu, przekształca się w interes komercyjny, a opinię publiczną kształtuje się przy użyciu kontroli i manipulacji [Castells 2013: 25].

Aktywizm internetowy

Ewolucja sfery społecznej w dobie Internetu przebiega stopniowo. Debata publiczna zyskuje bardzo szeroki zasięg. Coraz szybszy, a także tańszy Internet staje się atrakcyjny dla instytucji, grup i indywidualnych aktorów społecznych. Nowe technologie redukują czas przeznaczony na komunikowanie się. Profile i strony w Internecie zaczynają spełniać wiele funkcji. Do najczęstszych aktywności można zaliczyć tworzenie sieci sympatyków partii, organizacji, reformy czy pomysłu. Przyłączenie się do danej grupy w sieci oznacza często współodczuwanie sympatii lub nawet przyna-

ležność do określonej organizacji w realnym życiu. Źródłem tego rodzaju aktywizmu internetowego są najczęściej media społecznościowe, gdzie od prostej wymiany zdań dochodzi do wielowątkowej dyskusji. Tworzy się tak zwana internetowa sfera publiczna, a przy tym klasyczna przestrzeń publiczna zaczyna funkcjonować coraz słabiej [Bartnicki, Fernandes 2018: 239].

Łączenie się w wirtualne grupy zmienia dystans pomiędzy odbiorcą i nadawcą treści, ułatwia nawiązywanie kontaktów i budowanie dialogu wokół organizacji, partii lub ruchu społecznego, co ma szczególne znaczenie dla wydarzeń czy organizacji międzynarodowych. Nowa technologia ułatwia kontakty międzynarodowych ruchów społecznych, sojuszy oraz grup samopomocowych, które mogą wymieniać się doświadczeniami, a ich pozycja staje się mocniej ustrukturalizowana. Aktywizm internetowy staje się więc narzędziem, które pomaga przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i uwolnić się od dyktatów politycznych.

Wyniki badań własnych

Celem artykułu, rozumianym jako działania, które umożliwiają zbadanie efektów oraz znaczenia wpływu określonych danych [Pilch, Bauman, 2001, s. 36], jest zbadanie, jak rozwój nowych technologii, takich jak media społecznościowe, sztuczna inteligencja, *deepfake'i* i *chatboty*, wpływa na język i formę debaty publicznej. Założono, iż wpływ technologii może być zarówno pozytywny, jak i negatywny – a kryteria oceny objęły takie elementy, jak: poziom manipulacji, rzetelność informacji oraz dynamikę relacji w debacie publicznej.

Badania empiryczne oparto na metodzie ankietowej, która stanowiła podstawową formułę przeprowadzonego sondażu diagnostycznego [Apanowicz 2003: 105-106]. Podczas doboru respondentów zastosowano warstwowy dobór losowy, uwzględniając kryteria demograficzne, takie jak: wiek (18 do 65 lat), wykształcenie (podstawowe, średnie, wyższe) oraz miejsce zamieszkania (wieś, małe, średnie i duże miasta). Struktura próby obejmowała 98 uczestników reprezentujących różne grupy polityczne, co umożliwiło analizę różnic w postrzeganiu wpływu technologii. Empiryczną podstawę badań stanowiły pomiary zrealizowane w maju 2025 roku. Struktura próby badawczej obejmowała następujące obszary: media społecznościowe, platformy online, sztuczną inteligencję, *deepfake'i*, *chatboty* i język debaty publicznej.

Ponadto, zastosowano też metodę *case studies* i metody statystyczne: korelację, testy istotności oraz analizę regresji, co pozwoliło na kompleksową ocenę zależności między zmiennymi. Dokonano też analizy korpusów debat politycznych i wystąpień polityków w mediach społecznościowych

Aby osiągnąć założony cel próbowano odpowiedzieć na następujące pytanie: Czy rozwój nowych technologii wywołuje istotne zmiany w charakterze i jakości dyskursu społeczno-politycznego, szczególnie w zakresie manipulacji, zindywidualizowanych przekazów oraz ograniczeń w wymianie argumentów. Pytanie to stanowi główny problem badawczy rozumiany jako: pytanie albo zespół pytań, na które ma odpowiedzieć zastosowana forma badania. Może dotyczyć własności przedmiotu badań, zależności między cechami obiektów, a także istotności zmiennych [Kucinski 2010: 84].

Podczas analizy wpływu nowych technologii na różne aspekty języka debaty publicznej uwzględniono następujące kryteria: zaistnienie elementów manipulacyjnych, skrótowość wypowiedzi, zindywidualizowane przekazy oraz nowe formy komunikacji społecznej.

Wpływ nowych technologii na język debaty publicznej

W badaniu wzięło udział 98 respondentów z różnych partii politycznych. Podczas doboru respondentów zastosowano warstwowy dobór losowy, uwzględniając kryteria demograficzne, takie jak: wiek (18 do 30 lat – 19%, 31 do 50 lat – 53%, 51 do 60 lat 25% i powyżej 60 lat – 3%), wykształcenie (średnie – 62% i wyższe 38%) oraz miejsce zamieszkania (wieś – 18%, miasta do 10 tys. mieszkańców – 48%, miasta od 10 tys. do 100 tys. mieszkańców – 33% i miasta powyżej 100 tys. mieszkańców – 1%) – Tabela 1.

Tabela 1. Wpływ nowych technologii na język debaty publicznej [opracowanie własne na podstawie badań własnych]

Lp.	Pytanie	Zmienne	Liczba osób	%
Pytania metryczkowe				
1.	Wiek (w latach)	18 do 30	19	19,39
		31 do 50	52	53,06
		51 do 60	24	24,49
		powyżej 60	3	3,06
2.	Wykształcenie	podstawowe	0	0,00
		średnie	61	62,24
		wyższe	37	37,76
3.	Miejsce zamieszkania	wieś	18	18,37
		miasto do 10 tys. mieszkańców	47	47,96
		miasto od 10 tys. do 100 tys. mieszkańców	32	32,65
		miasto powyżej 100 tys. mieszkańców	1	1,02
Pytania zasadnicze				
4.	Jak nowe technologie wpływają na język debaty publicznej?	wzrost zindywidualizowanych wypowiedzi	18	18,37
		wzrost skrótowych wypowiedzi	29	29,59
		nowe ograniczenia dyskursu	12	12,24
		narastająca obecność detali manipulacyjnych	39	39,80
		inne, jakie?	0	0

5.	Jaki jest efekt działania nowych technologii na język debaty publicznej?	zmiana formy wypowiedzi	29	29,59
		zmiana relacji w debacie publicznej	17	17,35
		wpływ na treść debat publicznych	14	14,28
		nowe formy komunikacji społecznej	38	38,78
		inne, jakie?	0	0
6.	Które elementy nowych technologii mają największy wpływ na język debaty publicznej?	sztuczna inteligencja	33	33,67
		<i>deepfake</i>	23	23,47
		<i>chatbot</i>	42	42,86
		inne, jakie?	0	0

Źródło: Opracowanie własne.

Według respondentów największy wpływ na język debaty publicznej ma narastająca obecność detali manipulacyjnych (40%), następnie – wzrost skrótowych wypowiedzi (30%), wzrost zindywidualizowanych wypowiedzi (18%) i nowe ograniczenia dyskursu (12%).

Efektem działania nowych technologii na język debaty publicznej jest pojawienie się nowych form komunikacji społecznej (39%), następnie – zmiana formy wypowiedzi (30%), zmiana relacji w debacie publicznej (17%) i zmiana treści debat publicznych (14%). Największy wpływ na język debaty publicznej mają następujące elementy nowych technologii (według osób ankietowanych): *chatboty* (43%), sztuczna inteligencja (34%) i *deepfake'i* (23%).

Dane dotyczące opinii na temat wpływu sztucznej inteligencji, *deepfake'ów* i *chatbotów* na język debaty publicznej w kontekście trzech partii politycznych: Platforma Obywatelska (PO), Prawo i Sprawiedliwość (PiS) oraz Konfederacja, przedstawiono pod kątem poziomu wpływu tych technologii, jako: bardzo wysoki, wysoki, średni, niski, bardzo niski – Tabela 2.

Tabela 2. Rozkład częstości dla oceny wpływu nowych technologii na język debaty publicznej w zależności od rodzaju partii politycznej [opracowanie własne na podstawie badań własnych]

Wpływ na język debaty publicznej	Platforma Obywatelska (PO)						Prawo i Sprawiedliwość (PiS)						Konfederacja					
	sztuczna inteligencja		deepfake		chatbot		sztuczna inteligencja		deepfake		chatbot		sztuczna inteligencja		deepfake		chatbot	
	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
Bardzo wysoki	5	24,49	1	13,27	5	26,53	2	19,39	1	11,22	3	18,37	0	21,43	0	9,18	2	22,45
Wysoki	6	34,69	2	28,57	7	39,8	3	31,63	3	27,55	6	38,78	2	33,67	1	26,53	3	39,8
Średni	5	21,43	3	35,71	4	21,43	2	28,57	4	36,73	4	23,47	1	27,55	3	37,76	2	24,49
Niski	3	15,31	2	22,45	2	10,2	1	12,24	2	21,43	2	13,27	1	15,31	1	24,49	1	11,22
Bardzo niski	1	4,08	0	0	0	2,04	1	8,17	0	3,07	1	6,11	0	2,04	0	2,04	0	2,04
Ogółem:	20	100	8	100	18	100	9	100	10	100	16	100	4	100	5	100	8	100

Źródło: Opracowanie własne.

W celu sprawdzenia, czy rozkład poziomu wpływu jest statystycznie istotnie różny dla różnych partii i dla różnych technologii zastosowano analizę chi-kwadrat. Dane zostały podsumowane w tabelach kontyngencji – tabela 3.

Tabela 3. Przygotowanie danych [na podstawie Tabeli 2]

Partia	Bardzo wysoki	Wysoki	Średni	Niski	Bardzo niski	Razem
PO	5	6	5	3	1	20
PIS	2	3	2	1	1	9
Konfederacja	0	2	1	1	0	4

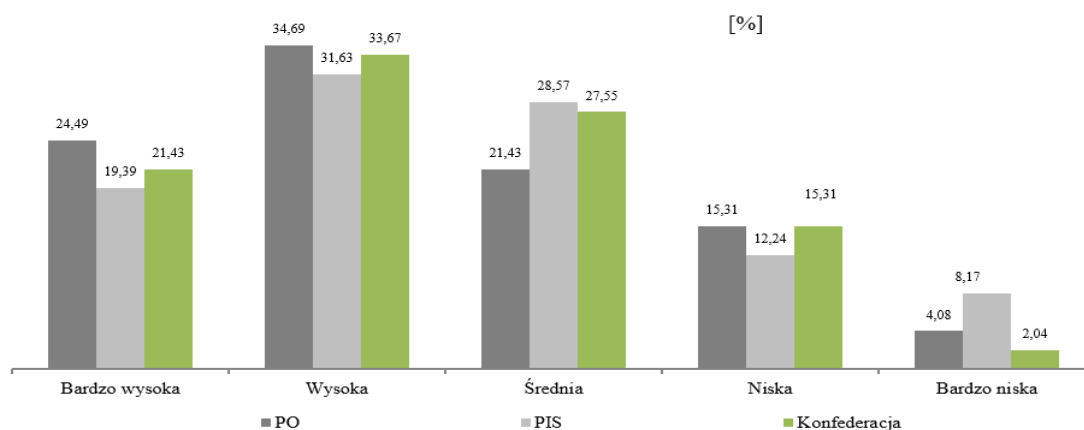
Źródło: Opracowanie własne.

Aby przeprowadzić kompleksową analizę statystyczną wpływu nowych technologii (sztuczna inteligencja, *deepfake'i*, *chatboty*) na język debaty publicznej w kontekście różnych partii politycznych (PO, PIS, Konfederacja), należy wykonać następujące kroki:

- wykonać testy istotności chi-kwadrat dla zależności między partiami a ocenami wpływu technologii,
- analizę korelacji między zmiennymi,
- regresję wieloraką, aby ocenić wpływ technologii na poziom oceny, uwzględniając partię jako zmienną predykcyjną.

Zależność między rozwojem sztucznej inteligencji a językiem debaty publicznej

Zależność między przynależnością do partii politycznej a wpływem nowych technologii, w postaci sztucznej inteligencji, na język debaty publicznej została wskazana wysoko przez wszystkie badane partie. Bardzo wysoko i wysoko dla PO wskazało 59,18% ankietowanych, dla Konfederacji – 55,1% i dla PIS – 51,02% . Średnio, nisko i bardzo nisko wskazało 48,98% ankietowanych z PIS, 40,82% z PO i 44,9% z Konfederacji – Rysunek 2.



Rysunek 2. Zależność między rodzajem partii politycznej a wpływem danej zmiennej (sztucznej inteligencji), na język debaty publicznej [na podstawie Tabeli 2]

Źródło: Opracowanie własne.

Do testu chi-kwadrat przyjęto, że rozkład ocen wpływu sztucznej inteligencji jest niezależny od partii politycznej (hipoteza H_0). Dla sztucznej inteligencji: $p < 0,01$ – odrzucono H_0 , czyli rozkład ocen różni się istotnie w zależności od partii. Aby wykonać analizę korelacji przekształcono oceny do wartości liczbowych: bardzo wysoki – 5; wysoki – 4, średni – 3, niski – 2, bardzo niski – 1. Test chi-kwadrat wykazał, że rozkład ocen wpływu technologii różni się istotnie w zależności od partii, w zakresie sztucznej inteligencji.

Następnie policzono korelacje między zmienną typu partia ($PO = 1$, $PIS = 2$, $Konfederacja = 3$) i poziomem oceny wpływu (średnie wartości). Dla określenia siły i kierunku liniowego związku między dwiema zmiennymi wykonano analizę korelacji za pomocą współczynnika Pearsona, który wyniósł $r \approx -0,95$ (silna ujemna korelacja – im wyższa lokacja partii, tym niższa ocena). Korelacje wskazują na silne zależności między partiami a poziomem oceny sztucznej inteligencji.

Aby ocenić wpływ technologii i partii na poziom oceny, można utworzyć model regresji wielorakiej według następującego modelu:

$$Ocena = \beta_0 + \beta_1 \cdot Technologia + \beta_2 \cdot Partia + \varepsilon$$

gdzie:

Technologia – zmienna jakościowa (dummy w programie python: AI = 1, brak = 0),

Partia – zmienna kategoryczna ($PO = 1$, $PIS = 2$, $Konfederacja = 3$)

Ocena: [5.33, 2.33, 1.00] (średnie wartości),

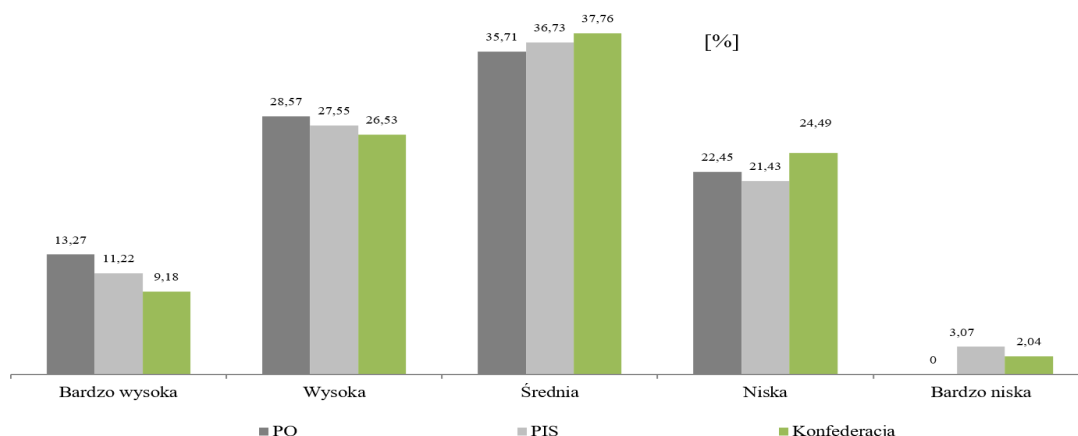
Technologia AI: [1, 1, 1] (dla sztucznej inteligencji),

Partia PO: [1, 2, 3], *Partia PIS* [1, 2, 3], *Partia Konfederacja* [1, 2, 3].

Wyniki modelu pokazały, iż partia polityczna i rodzaj technologii mają istotny wpływ na ocenę wpływu technologii na język debaty publicznej.

Zależność między rozwojem *deepfake’ów*, a językiem debaty publicznej

Zależność między przynależnością do partii politycznej a wpływem nowych technologii, w postaci *deepfake’ów*, na język debaty publicznej została wskazana bardzo wysoko i wysoko przez 41,84% ankietowanych z PO, 38,77% z PIS i 35,71% z Konfederacji – Rysunek 3.



Rysunek 3. Zależność między rodzajem partii politycznej a wpływem danej zmiennej (*deepfake*), na język debaty publicznej

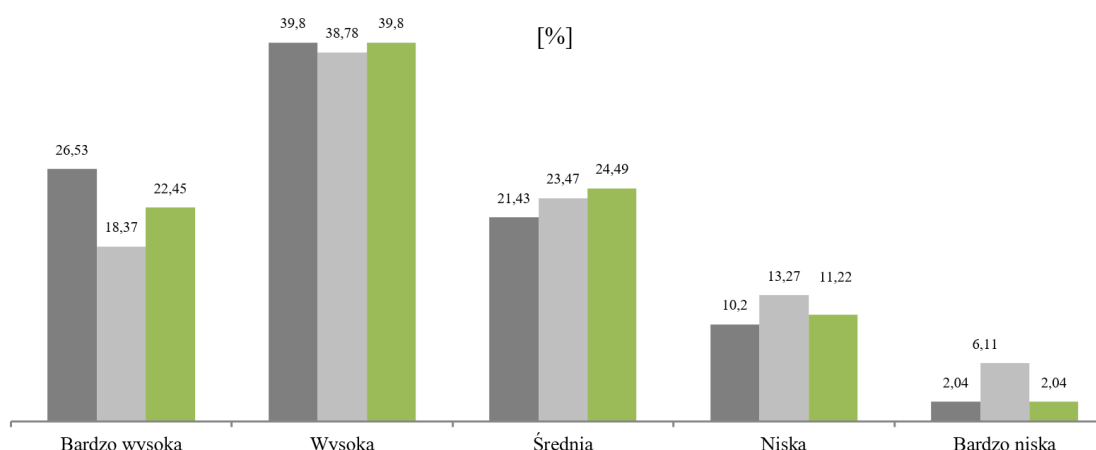
Źródło: Opracowanie własne.

Średnio, nisko i bardzo nisko wskazało 64,29% ankietowanych z Konfederacji, 61,23% z PIS i 58,16% z PO.

Test chi-kwadrat dla *deepfake*ów: $p > 0,05$, brak statystycznie istotnej zależności, czyli rozkład ocen nie różni się istotnie w zależności od partii. Współczynnik Pearsona wyniósł $r \approx -0,54$ (słaba ujemna korelacja). Wyniki modelu pokazały, iż partia polityczna i rodzaj technologii w przypadku deepfake'ów mają niewielki wpływ na ocenę wpływu technologii na język debaty publicznej.

Zależność między rozwojem *chatbotów* a językiem debaty publicznej

Zależność między przynależnością do partii politycznej a wpływem nowych technologii, w postaci chatbotów, na język debaty publicznej została wskazana bardzo wysoko i wysoko przez 66,33% ankietowanych z PO, 62,25% – Konfederacja i 57,15% – PIS – Rysunek 4.



Rysunek 4. Zależność między rodzajem partii politycznej a wpływem danej zmiennej (*chatbotów*), na język debaty publicznej

Źródło: Opracowanie własne.

Średnio, nisko i bardzo nisko wskazało 42,85% ankietowanych z PIS, 37,75% z Konfederacji, i 33,67% z PO.

Test chi-kwadrat dla *chatbotów*: $p < 0,05$, to znaczy, że rozkład ocen wpływu technologii różni się istotnie w zależności od partii. Współczynnik Pearsona wyniósł $r \approx -0,89$ (silna ujemna korelacja). Wyniki modelu pokazały, iż partia polityczna i rodzaj technologii w przypadku *chatbotów* mają istotny wpływ na ocenę wpływu technologii na język debaty publicznej.

Wpływ rozwoju sztucznej inteligencji na zmianę języka debaty publicznej (*case study*)

Rozwój mediów społecznościowych, jak Facebook, X, Instagram, TikTok, przekształcił sposób, w jaki politycy prowadzą dialog publiczny. Wraz z pojawieniem się nowych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, *deepfake*'i czy *chatboty*, zmieniły się zarówno formy wypowiedzi, jak też ich treść i funkcja.

Sztuczna inteligencja, *chatboty* i systemy automatycznego generowania treści, odgrywają coraz większą rolę w kreowaniu opinii publicznej, na przykład poprzez wykorzystanie botów na platformie X do szerzenia określonych narracji i neutralizowania krytyki. Podczas kampanii wyborczej w Stanach Zjednoczonych w 2024 roku, kampanie polityczne korzystały z *chatbotów* w celu inicjowania rozmów z wyborcami, a także odpowiadania na pytania czy promowania określonych haseł. W kwietniu 2024 roku Republikanie przedstawili 32-sekundowy spot zatytułowany „Beat Biden”, który został przygotowany z użyciem sztucznej inteligencji. Fikcyjne zdjęcia zostały w nim przemieszane ze stworzonymi obrazami, takimi jak: inwazja na Tajwan, sceny ilustrujące kryzys bankowy, szturm imigrantów, przestępców na ulicach San Francisco. Na początku spotu padł napis „Co jeśli najsłabszy prezydent, którego mieliśmy, zostanie ponownie wybrany?” [TOK FM 2025]. W wielu przypadkach wypowiedzi te były zwarte, emocjonalne, a przy tym ich język charakteryzował się schematycznością i powtarzalnością, co wpływało na uproszczenie przekazu i jego manipulację. Ponadto *chatboty* generowały wypowiedzi skrótowe, najczęściej pozbawione głębi i kontekstu, co sprzyjało uproszczeniu komunikatu i ułatwiało manipulację. Cechy te mogą prowadzić do powstania tak zwanej „bańki informacyjnej” [Gołda, Tomaszczyk 2024: 454], w której odbiorcy słyszą powtarzające się frazy, wzmacniając określone narracje.

Pojawienie się *deepfake*’ów zmusiło klasę polityczną do przededefiniowania pojęcia *prawdy* w debacie publicznej, na przykład sprawa lekarki Gizeli Jagielskiej z Oleśnicy, która została przedstawiona w nagraniu, jako cynicznie śmiejąca się z aborcji, w dłoniach trzymała strzykawkę oraz worek na śmieci – sugerujący możliwość umieszczenia tam martwego noworodka. Całą sytuację wykorzystał politycznie Grzegorz Braun, do-

konując „obywatelskiego zatrzymania” lekarki, która legalnie przeprowadziła zabieg. Zmanipulowane nagranie bazowało na rzeczywistej fotografii, która dzięki sztucznej inteligencji została wprowadzona w ruch [Demagog 2025]. Deepfake’i wymuszają konieczność zachowania ostrożności w ocenie wypowiedzi polityków, co prowadzi do wyrażania sceptycyzmu i wątpliwości w debacie. Jednocześnie pojawiają się nowe wyrażenia i terminy związane z technologią, takie jak: „syntetyczny głos” czy „fałszywa narracja”, co wpływa na rozwój specyficznego języka dezinformacji [Bartuzi-Trokielewicz 2024: 30].

Rozwój technologii sprzyja rozwojowi różnych form manipulacji, które przenikają do języka debaty publicznej na przykład w formie generowanych plików wideo. Na YouTube krążą filmy pokazujące twarz Mauricio Macri (argentyńskiego prezydenta) przerobioną na podobiznę Adolfa Hitlera, a Angela Merkel wygłasza przemówienie ze ściśniętą twarzą Donalda Trumpa [Wasiuta 2019: 22]. Podróbki takie mogą znaleźć zastosowanie w wojnie informacyjnej. Przeciwnik, chcący wpłynąć na efekt wyborów w danym regionie czy kraju, może rozpowszechnić w sieci film, który będzie oczerniał kandydata lub go wybielał. Niepewność, co do prawdziwości przekazu może zostać wykorzystana do podważenia politycznej wiarygodności, albo dziennikarskiej (fałszywe wiadomości).

Najbardziej popularne *deepfake’i*, to: David Beckham (mówi płynnie w dziewięciu językach, a zna tylko jeden), Mark Zuckerberg (na nagraniu „mówi”, że „kontroluje cały świat”), Barack Obama (na nagraniu obraża prezydenta Trumpa – w rzeczywistości słowa te wypowiada zatrudniony komik) [TOP 5 najsłynniejszych deepfake’ów 2025].

Podsumowanie wyników badań własnych

Podsumowanie wyników badań własnych pokazuje, że rozwój nowych technologii, takich jak media społecznościowe, sztuczna inteligencja, *deepfake’i* i *chatboty*, wywiera istotny wpływ na język i formę debaty publicznej. Badania, oparte na ankietach przeprowadzonych w maju 2025 roku na 98 respondentach reprezentujących różne grupy polityczne i demograficzne, potwierdzają, że technologie te wprowadzają zarówno pozytywne, jak i negatywne zmiany w dyskursie społeczno-politycznym.

Wśród pozytywnych efektów wskazywano pojawienie się nowych form komunikacji społecznej, zmianę form wypowiedzi oraz relacji w debacie, a także wzrost zindywidualizowanych i skrótowych wypowiedzi. Jednak równocześnie respondenci

zauważyli narastanie elementów manipulacyjnych i ograniczeń dyskursu, co wskazuje na potencjał do dezinformacji i uproszczenia przekazu.

Analiza szczegółowa wykazała, że największy wpływ na język debaty mają *chatboty*, które według respondentów wywierają najbardziej zauważalny efekt oraz sztuczna inteligencja. *Deepfake'i*, choć silnie obecne w mediach i wywołujące obawy o prawdziwość informacji, nie wykazały statystycznie istotnego wpływu w porównaniu do innych technologii, mimo że część respondentów oceniała ich wpływ jako wysoki lub bardzo wysoki.

Osoby reprezentujące badane partie polityczne różnie oceniały wpływ technologii na język debaty. Statystycznie istotne różnice wykazały się w przypadku sztucznej inteligencji i *chatbotów*, gdzie oceny odgrywały rolę zależną od przynależności partyjnej. W przypadku *chatbotów*, silna ujemna korelacja wskazuje, że partie wyżej oceniane (PIS) mają tendencję do postrzegania ich jako mniej wpływowych w porównaniu z innymi grupami. Analizy statystyczne potwierdziły, że zarówno partia, jak i technologia mają istotny wpływ na ocenę ich wpływu na język debaty.

W badaniach *case study* szczególnie podkreślono, że media społecznościowe i technologie generowania treści, takie jak *chatboty* czy *deepfake'i*, znacząco zmieniały formę, treść i funkcję politycznej komunikacji. Przykłady z kampanii wyborczych, w tym użycie AI w spotach czy tworzenie fałszywych nagrań, ilustrują, jak technologia może posłużyć manipulacji, dezinformacji i kreowaniu „bańki informacyjnej”. *Deepfake'i* i generowane obrazy wymuszają ostrożność i sceptycyzm wobec wiarygodności informacji, jednocześnie rozwijając specyficzny język związany z technologiami manipulacji i dezinformacji.

Zakończenie

W obliczu dynamicznego rozwoju nowych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, media społecznościowe, *deepfake'i* i *chatboty*, zmienia się oblicze debaty publicznej, a także sposób, w jaki komunikujemy się w przestrzeni publicznej. Jak pokazują przeprowadzone badania, technologie te mają znaczący wpływ na język, formę i jakość dyskursu społeczno-politycznego. Jednym z ważniejszych zjawisk jest manipulacja informacjami, która w erze cyfrowej przyjmuje niespotykaną wcześniej skalę. Wprowadzenie do debaty publicznej treści generowanych przez algorytmy czy materiały wizualne tworzone przy użyciu sztucznej inteligencji wymaga od uczestników życia społecznego większej ostrożności, krytycyzmu i kompetencji medialnych.

Zjawisko to pokazuje, że technologia może zarówno wzbogacać, jak i zubażać debatę publiczną.

Z jednej strony, nowe technologie dają nieograniczone możliwości w zakresie komunikacji, upowszechniania informacji i angażowania obywateli w procesy polityczne. Media społecznościowe czy *chatboty* umożliwiają niemal natychmiastowy kontakt między politykiem a wyborcą, co przyczynia się do demokratyzacji przekazu i zwiększenia udziału obywateli w dialogu. Dzięki narzędziom cyfrowym możliwe staje się docieranie do grup społecznych wcześniej wykluczonych z tradycyjnych form debaty, a także tworzenie nowych przestrzeni dyskusji. W ten sposób technologia może wspierać partycypację obywatelską, budować poczucie wspólnoty i zwiększać transparentność działań politycznych.

Z drugiej jednak strony, ten sam rozwój niesie ze sobą ryzyka, których skala staje się coraz trudniejsza do kontrolowania. Przykładem są *deepfake'i*, które wprowadzają do debaty treści trudne do odróżnienia od autentycznych, a których celem bywa manipulacja opinią publiczną czy podważenie wiarygodności przeciwnika politycznego. *Chatboty*, choć przydatne jako narzędzia kontaktu, mogą również generować zautomatyzowane treści, których masowa dystrybucja zniekształca naturalny charakter dyskusji i sprzyja powstawaniu tak zwanych baniek informacyjnych. W rezultacie dochodzi do spłylenia przekazu, dominacji emocji nad racjonalnym argumentem i redukcji jakości samego dyskursu.

Wyniki badań empirycznych wskazują jednoznacznie, że respondenci dostrzegają w technologii zarówno potencjał, jak i zagrożenia. Najczęściej wskazywaną konsekwencją jest wzrost detali manipulacyjnych, które w ocenie ankietowanych stanowią realne niebezpieczeństwo dla rzetelności debaty publicznej. Jednocześnie zauważono, że narzędzia takie jak sztuczna inteligencja czy *chatboty* odgrywają coraz istotniejszą rolę w procesie kształtowania języka politycznego, zmieniając nie tylko treść, ale i formę przekazu. W tym kontekście pojawia się potrzeba odpowiedzialnego podejścia do wdrażania nowych technologii – takiego, które pozwoli zachować równowagę między innowacyjnością a ochroną integralności życia publicznego.

Szczególnie istotnym elementem przyszłych działań powinno być stworzenie ram prawnych i regulacyjnych, które ograniczą możliwość nadużywania nowych technologii. Regulacje te powinny dotyczyć zarówno stosowania sztucznej inteligencji w kampaniach politycznych, jak i przeciwdziałania dezinformacji w przestrzeni cyfrowej. Wprowadzenie przejrzystych zasad korzystania z takich narzędzi w polityce mogłoby zwiększyć zaufanie obywateli do instytucji publicznych i wzmocnić fundamenty demokracji. Nie mniej ważna jest edukacja społeczeństwa – rozwój kompetencji cyfro-

wych i krytycznego myślenia stanowi bowiem klucz do tego, aby obywatele potrafili odróżniać treści prawdziwe od zmanipulowanych.

Analiza przypadku *deepfake'ów* pokazuje, jak silnie technologia potrafi oddziaływać na percepcję społeczną i w jaki sposób może być wykorzystywana jako narzędzie walki politycznej. Przykłady z Polski i świata wskazują, że fałszywe nagrania czy spreparowane wypowiedzi mogą prowadzić do realnych konsekwencji, takich jak utrata reputacji, podważenie autorytetu czy eskalacja konfliktów społecznych. W takiej sytuacji ważne staje się opracowanie mechanizmów weryfikacji treści cyfrowych, w tym narzędzi do automatycznego rozpoznawania manipulacji. Tylko w ten sposób możliwe będzie ograniczenie destrukcyjnego wpływu nowych technologii na język debaty publicznej.

Nie można jednak zapominać, że technologia sama w sobie nie jest ani dobra, ani zła – to sposób jej wykorzystania decyduje o konsekwencjach. Dlatego też odpowiedzialność spoczywa zarówno na twórcach technologii, jak i na uczestnikach debaty: politykach, mediach, organizacjach społecznych i obywatelach. Konieczne jest budowanie kultury komunikacji opartej na rzetelności, transparentności i szacunku do faktów. Tylko wówczas nowe technologie będą mogły wspierać rozwój demokracji, zamiast stawać się narzędziem jej erozji.

Konieczne jest też kontynuowanie badań nad wpływem technologii na debatę publiczną, a także tworzenie interdyscyplinarnych strategii, które pozwolą na odpowiedzialne i świadome korzystanie z nowych narzędzi. W obliczu szybko zmieniającej się rzeczywistości cyfrowej, refleksja nad językiem debaty publicznej staje się nie tylko przedmiotem badań naukowych, ale i pilnym wyzwaniem praktycznym. Tylko dzięki odpowiedzialnemu podejściu możliwe będzie zachowanie przestrzeni publicznej jako miejsca wolnej, rzetelnej i konstruktywnej wymiany poglądów.

Postawione na wstępie pytanie dało odpowiedź niejednoznaczną, bo o ile istnieje istotna zależność między rozwojem sztucznej inteligencji i *chatbotów* a językiem debaty publicznej, to w przypadku *deepfake'ów* już takiej zależności nie stwierdzono.

Bibliografia:

- Apanowicz J., 2003, *Metodologia nauk*, Toruń.
Bartnicki A.R., Fernandes K. F., 2018, *Nowe technologie informacyjne a sfera publiczna*, Białystok.
Bartuzi-Trokielewicz E., 2024, *Analiza potencjału ataków wykorzystujących syntetycznie wygenerowane głosy na systemy biometrycznej weryfikacji mówców oraz wykrywania materiałów deepfake*, Warszawa.
Benenowska I., 2014, *Współczesna debata publiczna – cechy, sytuacja komunikacyjna, strategie*, Bydgoszcz.

- Bilińska P., 2020, *Chatboty jako narzędzie dystrybucji treści wykorzystywane przez wydawców medialnych*, „Studia Medioznawcze”, nr 21(3), s. 689-707.
- Boguta A., 2024, *Sterowanie automatyką budynkową z wykorzystaniem urządzeń mobilnych*, „Przegląd Elektrotechniczny”, nr 4, s. 269-272.
- Brzozowska-Woś M., 2013, *Media społecznościowe a wizerunek marki*, „Zarządzanie i Finanse”, nr 1.
- Buchalski Z., 2012, *Wspomaganie działalności biznesowej z wykorzystaniem inteligentnego środowiska*, [w:] *Wykorzystanie wybranych technologii komunikacji w zarządzaniu wartością organizacji*, red. L. Kiełtyka, Częstochowa.
- Budzynska-Daca A., 2013, *Debata jako gatunek retoryczny*, „Poradnik Językowy”, nr 705/6, s. 19-34.
- Casaló L. V., Flavian C., Guinaliu M., 2008, *Promoting Consumer's Participation in Virtual Brand Communities: A New Paradigm in Brand Strategies*, „Journal of Marketing Communication”, nr 1, s. 19-36.
- Castells M., 2013, *Władza komunikacji*, Warszawa.
- Chafon M., 2001, *Systemy baz danych*, Wrocław.
- Cox M., Ellsworth D., 1997, *Application-Controlled Demand Paging for Out-of-Core Visualization*, Report NAS-97-010, San Francisco.
- Dobek-Ostrowska B., 2004, *Podstawy komunikowania społecznego*, Wrocław.
- Gogołek W., 2010, *Komunikacja sieciowa*, Warszawa.
- Fabjaniak-Czerniak K., 2012, *Internetowe media społecznościowe jako narzędzie public relations*, [w:] *Zarządzanie w sytuacjach kryzysowych niepewności*, red. K. Kubiak, Warszawa.
- Filipczyk B., 2018, *Perspektywy zastosowań chatbotów w organizacjach*, „Zeszyty Naukowe UE”, nr 368, s. 54-66.
- Fłasiński M., 2018, *Wstęp do sztucznej inteligencji*, Warszawa.
- Giddens A., 2004, *Socjologia*, Warszawa.
- Gładys-Jakóbk J., 2014, *Władza i komunikacja: wzajemne relacje u progu XXI wieku*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica”, nr 15(1), s. 163-172.
- Gogołek W., 2010, *Komunikacja sieciowa*, Warszawa.
- Gołda A. R., Tomaszczyk J. B., 2024, *Edukacja informacyjna w zapobieganiu rozprzestrzeniania się stereotypów w Internecie*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia”, t.21, s. 446-459.
- Hallams E., 2010, *Digital Diplomacy: The Internet, the Battle for Ideas & U.S. Foreign Policy*, „CEU Political Science Journal”, nr 4.
- Hanna R., Rohm A., Crittenden V. L., 2011, *We're all connected: The power of the social media ecosystem*, „Business Horizons”, nr 3, s. 265-273.
- Hocking B., Melissen J., Riordan S., Sharp P., 2012, *Futures for Diplomacy: Integrative Diplomacy in the 21st Century*, Hague.
- Jaśniok M., 2017, *Strategie marketingowe na rynku politycznym*, Kraków.
- Kaplan A.M., Haenlein M., 2010, *Users of the World. The Challenges and Opportunities of Social Media*, „Business Horizons”, nr 53(1), s. 59-68.
- Kaufmann B., Buchi R., Braun N., 2010, *Guidebook to direct democracy, Initiative & Referendum Institute Europe*, Marburg.
- Keller K. L., 2009, *Building Strong Brands in a Modern Marketing Communications Environment*, „Journal of Marketing Communications”, nr 2-3, s. 139-155.
- Kiełtyka L., 2010, *Systemy informatyczne zarządzania informacją*, [w:] *Informatyka gospodarcza*, red. J. Zawila-Niedźwiecki, K. Rostek, A. Gąsioriewicz, Warszawa.
- Kinal J., 2019, *Web 2.0 – próba chronologizacji i konceptualizacji zjawiska*, Rzeszów.
- Kita M., 2003, *Medialna moda na dialog*, [w:] *Dialog a nowe media*, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice, s. 171-188.
- Kita M., 2019, *Śmierć wywiadu? Gatunek w ponowoczesnej Polsce*, [w:] *Język w prasie*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice, s. 183-194.
- Klonowski Z. J., 2004, *Systemy informatyczne zarządzania przedsiębiorstwem*, Wrocław.
- Kucinski K., 2010, *Metodologia nauk ekonomicznych*, Warszawa.
- Lakomy M., 2013, *Nowe technologie a stosunki polityczne*, Kraków.
- Leoński W., 2016, *Wykorzystanie mediów społecznościowych*, Katowice.
- Lewiński P. H., 2012, *Argumentacja retoryczna w komunikacji potocznej*, Wrocław.

- Łopaciński K., 2015, *Skuteczność promocji internetowej*, Warszawa.
- Marquardt D. J., 2024, *Dialog z chatbotem*, Katowice.
- Nęcki Z., 2003, *Funkcje komunikacji społecznej*, [w:] *Funkcje komunikacji społecznej*, red. K. Wódz, J. Wódz, Dąbrowa Górnicza.
- Pereira G.V., Parycek P., Falco E., Kleinhans R., 2018, *Smart Governance in the Context of Smart Cities: A Literature Review*, „Information Polity”, nr 23(2), s. 143-162.
- Pilch T., Bauman T., 2001, *Zasady badań pedagogicznych*, Warszawa.
- Piontek D., Ossowski Sz. (red)., 2017, *Komunikowanie społeczne w dobie nowych technologii*, Poznań.
- Płocha E. A., 2020, *O pojęciu sztucznej inteligencji i możliwościach jej zastosowania w postępowaniu cywilnym*, „Prawo w Działaniu Sprawy Cywilne”, nr 44, s. 273-291.
- Popczyk G., 2003, *Analiza systemów p2p*, „Studia Informatica”, nr 3(55), s. 123-130.
- Poprawa M., 2009, *Telewizyjne debaty polityków jako przykład dyskursu publicznego*, Kraków.
- Pstrąg J., 2004, *Werbalne i niewerbalne techniki, strategie konwersacyjnego oponowania*, Kraków.
- Racka K., 2016, *Big data – znaczenie, zastosowania i rozwiązania technologiczne*, Płock.
- Rot A., Zygała R., 2018, *Technologia blockchain jako rewolucja w transakcjach cyfrowych*, „Informatyka Ekonomiczna”, nr 4(50), s. 122-134.
- Szulczewski M., 1969, *Publicystyka i współczesność*, Warszawa.
- Szymanek K., 2004, *Sztuka argumentacji*, Warszawa.
- Tegmark M., 2019, *Życie 3.0. Człowiek w erze sztucznej inteligencji*, Warszawa.
- Turner J., Rules R., 2019, *Regulating Artificial Intelligence*, Cham.
- Wasiuta O., Wasiuta S., 2019, *Deepfake jako skomplikowana i głęboko fałszywa rzeczywistość*, „Studia de Securitate”, nr 9(3), s. 19-30.
- Wendland M., 2014, *Historia komunikacji w zarysie*, „Media – Kultura – Komunikacja Społeczna”, nr 10/1.
- Widera Z., 2024, *Nowoczesne technologie informacyjno-komunikacyjne w gospodarce nieruchomościami jednostek samorządu terytorialnego. Studium badawczo-poznawcze*, Katowice.
- Wieniecki K. A., 2021, *Technologia blockchain w świadomości polskich użytkowników portalu Facebook*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne”, nr 2(27), s. 157-179.
- Zbieranek J., 2018, *Głosowanie przez internet (e-voting)*, „Zeszyty Prawnicze”, nr 1(57), s. 9-45.

Źródła internetowe:

- Demagog, <https://tiny.pl/x1rp00y3> [dostęp: 27.08.2025].
- TOK FM, <https://tiny.pl/311y7hy2> [dostęp: 27.08.2025].
- TOP 5 najstydniejszych deepfake'ów, https://tiny.pl/nknd_frd [dostęp: 27.08.2025].

Akty prawne:

- Polityki dla Rozwoju Sztucznej Inteligencji w Polsce od roku 2020, Załącznik do uchwały nr 196 Rady Ministrów z dnia 28 grudnia 2020 roku (poz. 23).

The Impact of New Technologies on the Language of Public Debate

Summary: In the face of the dynamic development of technologies that significantly transform the conduct of public debate, there is a growing need to understand their impact on the principles of social communication. The aim of this article is to examine how the development of new technologies – such as social media, artificial intelligence, deepfakes, and chatbots – affects the language and form of public debate. It is assumed that the influence of technology is twofold – both positive and negative – and the criteria of assessment include manipulation levels, reliability of information, and the dynamics of relations within public debate. The empirical research applied advanced statistical methods: correlation, significance tests, and regression analysis, which allowed for a comprehensive evaluation of the relationships between variables. A critical review of the literature indicates that AI, blockchain, Big Data, and chatbots play a crucial role in shaping the language of public debate. Their impact can be considered in terms of changes in the structure of communication, increased opportunities for manipulation, and the risk of disinformation. The analysis of corpora of political debates and politicians' social media statements shows that new technologies contribute to the rise of individualized, concise utterances and the emergence of new manipulative elements. The study's findings suggest that AI and related tools have a fundamental influence on the language and dynamics of public debate. The future of democracy requires particular attention to legal regulations, social education, and the development of mechanisms to minimize the risks of disinformation. The expected changes will be both positive and negative, and their full understanding calls for continued research and critical analysis of emerging phenomena.

Keywords: new technologies; public debate; social media platforms; artificial intelligence

Barbara Sikoń

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0003-2336-351

e-mail: barbara.sikon@uwr.edu.pl

Język jako narzędzie manipulacji – konsekwencje dla oceny dowodów w arbitrażu i postępowaniu sądowym

Streszczenie: Artykuł podejmuje problematykę języka prawniczego jako narzędzia nie tylko komunikacji, ale również perswazji i manipulacji w postępowaniach sądowych i arbitrażowych. Autorka wskazuje, że język procesowy nie jest neutralnym medium, lecz aktywnym filtrem faktów, który kształtuje sposób ich interpretacji i wpływa na ocenę wiarygodności dowodów, świadków oraz stron. Analizowane są przykłady użycia określonych sformułowań, presupozycji czy stylu wypowiedzi, które mogą zniekształcać obraz sprawy i przesuwać akcenty narracyjne. Szczególną uwagę poświęcono specyfice arbitrażu, gdzie różnice kulturowe i językowe dodatkowo wzmacniają ryzyko manipulacyjnego użycia języka. Artykuł proponuje także strategie ograniczania tego zjawiska, takie jak dekonstrukcja narracji, krytyczna analiza retorycznych środków przeciwnika czy etyczne budowanie własnej narracji procesowej. Podkreślono, że świadomość językowej konstrukcji faktów stanowi nieodzowny element profesjonalizmu prawnika i warunek rzetelności procesu.

Słowa kluczowe: język prawniczy, manipulacja językowa, arbitraż, postępowanie sądowe, narracja procesowa

Wstęp

W praktyce procesowej istnieje zjawisko, które – mimo swojej powszechności – pozostaje zaskakująco niedostrzegane. Nie dlatego, że jest marginalne. Przeciwnie – to właśnie jego wszechobecność czyni je tak trudnym do uchwycenia. Jego obecność stała się niemal przezroczysta, wtapiając się w codzienność prawniczej komunikacji, przez co umyka uwadze zarówno uczestników postępowań, jak i badaczy prawa. Mowa o manipulacyjnym potencjale języka – o tym, w jaki sposób słowa, które z pozoru wydają się jedynie nośnikami treści, stają się jednocześnie narzędziem wpływu na przebieg i wynik postępowania sądowego bądź arbitrażowego.

Język procesowy – używany przez strony, pełnomocników, świadków, biegłych, a nierzadko także przez samych sędziów i arbitrów – nigdy nie jest całkowicie neutral-

ny. Język nie jest przezroczystą taflą, lecz szkłem, które może zarówno uwypuklać, jak i deformować rzeczywistość. Każda wypowiedź, każde sformułowanie, każdy przymiotnik, szyk zdania czy nawet dobór łącznika pomiędzy faktami pełni funkcję nie tylko komunikacyjną, ale również perswazyjną. W praktyce oznacza to, że język może nie tylko informować, ale i ukierunkowywać emocje, wartościować zdarzenia, wzmacniać lub osłabiać znaczenie poszczególnych dowodów, a niekiedy także – świadomie lub nie – zniekształcać percepcję rzeczywistości.

Narracje budowane w pismach procesowych, mowie końcowej czy przesłuchaniu świadka rzadko mają charakter jedynie deskryptywny. Znacznie częściej są one konstrukcjami retorycznymi, podporządkowanymi określonemu celowi procesowemu. To, czy świadek *zapomniiał*, *unikał odpowiedzi* czy *nie był w stanie przypomnieć sobie szczegółów* – to nie tylko niuanse stylistyczne, lecz komunikaty o ładunku oceniającym, mające wywołać określony efekt psychologiczny u odbiorcy, w tym wypadku u sędziego, ławnika lub arbitra. W ten sposób język staje się areną walki nie tylko o dominację nad interpretacją faktów, lecz także o kontrolę nad ich znaczeniem.

W konsekwencji, w postępowaniu przed sądem powszechnym i arbitrażowym nie wystarcza ustalić, co się wydarzyło. Równie istotne – a niekiedy istotniejsze – staje się pytanie: jak to zostało opowiedziane. Proces nie operuje bowiem tzw. suchymi faktami, lecz faktami osadzonymi w narracjach, które podlegają ocenie nie tylko pod względem ich treści, lecz także formy. To właśnie sposób ujęcia zdarzeń – selekcja informacji, ich ułożenie, język emocji lub dystansu – może decydować o tym, czy sędzia lub arbiter uzna daną wersję za spójną, wiarygodną i logiczną. Tym samym język nie tylko towarzyszy procesowi – on go kształtuje [Jabłońska-Bonca, Zeidler 2023].

Celem niniejszego artykułu jest zatem przyjrzenie się językowi prawniczemu nie jako neutralnemu tłu postępowania, ale jako aktywnej sile procesowej – sile, która działa, wpływa, przekonuje, ale również: manipuluje, ukrywa i dominuje nad rzeczywistością dowodową. Szczególne znaczenie ma to w kontekście arbitrażu, gdzie większa elastyczność procedury i różnice kulturowe stron mogą prowadzić do jeszcze głębszych asymetrii językowych i narracyjnych. Brak świadomości tego zjawiska może skutkować nie tylko deformacją obrazu sprawy, ale wręcz wypaczeniem samego celu postępowania – ustalenia prawdy materialnej i zapewnienia rzetelnego rozstrzygnięcia.

Język a rzeczywistość procesowa

W postępowaniach przed sądami powszechnymi oraz w arbitrażu punktem wyjścia są fakty. To one stanowią trzon sporu, źródło roszczeń, zarzutów. Jednak to, co ostatecznie trafia pod ocenę sądu lub trybunału arbitrażowego, to nie „nagie fakty”

w sensie czystej, nieprzetworzonej rzeczywistości. To narracje – skonstruowane opowieści o faktach, ubrane w słowa, osadzone w określonym kontekście i nacechowane intencją procesową. Z tego względu samo wydarzenie procesowe nie polega wyłącznie na przedstawieniu tego, „co się wydarzyło”, lecz przede wszystkim – „jak zostało to opowiedziane”. W tej pozornie technicznej różnicy kryje się głęboki potencjał perswazyjny, a nierzadko również manipulacyjny.

Innymi słowy: język pośredniczy między rzeczywistością a jej obrazem procesowym. Jest nie tylko środkiem przekazu, ale również narzędziem formowania sensu i kierowania percepcją. To nie jest wyłącznie opowieść o stylu czy estetyce wypowiedzi. To opowieść o władzy interpretacyjnej, o kształtowaniu znaczenia i wpływaniu na ocenę – zarówno emocjonalną, jak i prawną. W skrajnych przypadkach to także opowieść o manipulacji, gdy język zostaje użyty nie w celu wyjaśnienia, lecz zaciemnienia obrazu faktów [Andruszkiewicz 2015: 36-38].

Rozważmy prosty przykład. Strona powodowa stwierdza w pozwie: *Kontrahent nie wywiązał się z zobowiązań umownych*. Na pierwszy rzut oka to klasyczny zarzut, oparty na ogólnej normie odpowiedzialności kontraktowej. Ale gdy przyjrzymy się temu samemu stanowi faktycznemu z perspektywy pozwanej, jej narracja może wyglądać zupełnie inaczej: *Kontrahent zrealizował dostawę z jednodniowym opóźnieniem, które było wynikiem niezależnych okoliczności logistycznych*.

Obie wypowiedzi odnoszą się do tego samego zdarzenia – opóźnienia w wykonaniu umowy. Jednak różnica między nimi nie jest drobna, a fundamentalna. Pierwsza wersja sugeruje naruszenie kontraktu o dużym ciężarze gatunkowym, potencjalnie rażące i kwalifikujące się do sankcji: rozwiązania umowy, naliczenia kar umownych, żądania odszkodowania. Druga wersja natomiast łagodzi wymowę faktów – przedstawia je jako zdarzenie marginalne, przypadkowe, wręcz niezawinione. Obie strony nie tylko opisują rzeczywistość – one ją tworzą w oczach organu orzekającego.

To, jakiego słowa użyjemy – *opóźnienie*, *zwłoka* czy *niewykonanie*, *naruszenie* czy *niezgoda*, *uchybiecie* czy *drobna rozbieżność* – może mieć realne konsekwencje prawne. Zwłaszcza w tych przypadkach, gdy materiał dowodowy jest niepełny lub niejednoznaczny, kiedy spór toczy się wokół pojęć nieostrych czy klauzul generalnych takich jak *należyta staranność*, czy *dobra wiara* lub gdy orzeczenie będzie opierało się na ocenie intencji i kontekstu działań stron. W takich sytuacjach język staje się filtrem – to on decyduje, jak dany dowód zostanie zrozumiany, które jego aspekty zostaną wyeksponowane, a które zepchnięte na margines [Błaszczak 2014: 15].

W praktyce oznacza to, że język kształtuje ramy, w których dowody są interpretowane. To nie jest proces neutralny – przeciwnie, jest on głęboko strategiczny. W ar-

bitrażu, gdzie powszechne są obszerne pisma procesowe, wielowątkowa korespondencja e-mailowa, specjalistyczna dokumentacja techniczna i złożone modele umowne, język pełni podwójną rolę: organizuje materiał i jednocześnie prowadzi narrację. Każda ze stron buduje swoją wersję rzeczywistości – konkurencyjną wobec drugiej – starając się, by to właśnie jej język stał się językiem rozstrzygnięcia.

Wystarczy jeden przymiotnik – *bezpodstawne*, towarzyszący zwrotowi *wypowiedzenie umowy* – aby przesunąć cały spór z płaszczyzny analizy przesłanek kontraktowych na teren oceny dobrej wiary, racjonalności działań i intencji. Słowa nacechowane emocjonalnie, choć przedstawiane w tonie formalnym, potrafią wywołać reakcję u arbitrów czy sędziów [Morek, Gmurzyńska 2024: 23-25].

Trudno nie dostrzec, że w tej grze językiem nadal obecne są elementy klasycznej retoryki, znanej już w starożytnym Rzymie. Retoryka, jak pisał Cyceiron, nie służy wyłącznie „mówieniu pięknie”, ale przede wszystkim „mówieniu skutecznie”. W sporze sądowym – podobnie jak w senacie czy przed edylem – nie chodziło o samą treść, lecz o jej oprawę, strukturę, porządek logiczny i emocjonalny wydźwięk. Dziedzictwo rzymskiego *ius gentium* (*prawa narodów*) nie kończy się na zasadach materialnych – obejmuje także styl prowadzenia argumentacji, sztukę amplifikacji, figur retorycznych i konstrukcji syllogistycznych. Prawnicy rzymscy rozumieli, że przekonanie audytorium wymaga czegoś więcej niż prawdy – wymaga narracji [Kruszyńska-Kola, Blicharz 2022: 228-231].

Współczesny prawnik procesowy, niezależnie od tego, czy reprezentuje stronę w sądzie powszechnym, czy w arbitrażu międzynarodowym, musi posiadać nie tylko wiedzę prawną, ale również świadomość językowego ukształtowania rzeczywistości procesowej. Musi wiedzieć, że każde sformułowanie niesie ze sobą ciężar znaczenia, który może zaważyć na wyniku sprawy. To, co z pozoru jest tylko kwestią stylu, w istocie może być różnicą między wygraną a przegraną.

Dlatego jednym z podstawowych obowiązków prawnika jest czujność wobec języka – zarówno tego, którym się posługuje, jak i tego, który odbiera. Dopiero wtedy możliwa staje się realna, a nie pozorna, kontrola nad przebiegiem procesu. Dopiero wtedy język przestaje być niewidzialnym aktorem na sali rozpraw – i zaczyna być rozpoznanym narzędziem władzy interpretacyjnej.

Manipulacyjny potencjał języka ujawnia się szczególnie wyraźnie wtedy, gdy porównamy różne wersje opisu tych samych faktów, przedstawiane przez strony sporu. Każde z tych sformułowań kształtuje nie tylko narrację, ale również sugeruje określoną ocenę prawną, emocjonalną czy moralną, która może wpłynąć na sposób postrzegania

danego zdarzenia przez sąd lub trybunał arbitrażowy [Łukowski, Zirk-Sadowski 2022: 214-216].

Rozważmy choćby kwestię opóźnienia w wykonaniu umowy. Powód może twierdzić, że *pozwany rażąco naruszył harmonogram, co doprowadziło do utraty zaufania i uniemożliwiło kontynuowanie projektu*. Sformułowanie to niesie w sobie wyraźne wartościowanie: wskazuje nie tylko na fakt opóźnienia, ale na jego *rażący* charakter, oraz na rzekome konsekwencje w postaci *utraty zaufania* – pojęcia silnie nacechowane emocjonalnie i prawnie, zwłaszcza w relacjach długoterminowych. Tymczasem pozwany może przedstawić tę samą sytuację zgoła odmiennie, twierdząc na przykład, że *wystąpiły drobne odstępstwa od harmonogramu, które zostały uprzednio zakomunikowane i nie wpłynęły na końcowy rezultat*. W tej wersji nie ma już naruszenia, lecz zwykła trudność operacyjna. Pierwsza narracja buduje obraz poważnego uchybienia, druga – technicznej komplikacji. Od tego, która z wersji zostanie uznana za bardziej spójną i przekonującą, może zależeć chociażby dopuszczalność wypowiedzenia umowy z ważnego powodu czy uznanie zasadności roszczenia odszkodowawczego lub kar umownych.

Podobny mechanizm ujawnia się przy opisie problemów komunikacyjnych między stronami. Jedna ze stron może utrzymywać, że *strona przeciwna ignorowała nasze liczne prośby i unikała kontaktu*, co automatycznie sugeruje złą wiarę. Druga strona może odpowiedzieć: *w korespondencji pojawiły się pewne nieporozumienia wynikające z różnicy stref czasowych*. Ten opis przenosi ciężar z intencjonalnego zaniedbania na strukturalne trudności lub kontekst organizacyjny. W zależności od przyjętej wersji, może zmienić się ocena, czy doszło do naruszenia obowiązku lojalnej współpracy kontraktowej, od czego zależy ostateczne rozstrzygnięcie.

Równie istotna jest forma, w jakiej opisywana jest jakość wykonanych prac. Powód może argumentować, że *dostarczone materiały były wadliwe i bezużyteczne* – sugeruje niewykonanie zobowiązania i całkowite zaprzeczenie wartości świadczenia. Pozwany może z kolei twierdzić, że *zgłoszone zastrzeżenia dotyczyły jedynie estetyki wykończenia, nie zaś funkcjonalności*. Pierwsze stwierdzenie insynuuje poważne uchybienia, które mogłyby uzasadniać roszczenia z tytułu rękojmi lub odstąpienie od umowy. Druga narracja redukuje problem do drobnych, niemal kosmetycznych różnic. Ta różnica w opisie może skutkować diametralnie odmiennym rozstrzygnięciem.

Także zmiana warunków świadczenia może być interpretowana na dwa skrajnie różne sposoby. Jedna strona powie, że była to *jednostronna i bezprawna ingerencja w postanowienia umowy*, co automatycznie uruchamia skojarzenia z naruszeniem zasady *pacta sunt servanda* (umów należy dotrzymywać). Druga odpowie, że doszło

jedynie do *uzasadnionych korekt operacyjnych, wynikających z konieczności dostosowania się do dynamicznych realiów rynkowych*. Druga narracja opowiada się za słusnością zastosowania klauzuli *rebus sic stantibus* (*skoro sprawy przybrały taki obrót*). Obie wersje mogą dotyczyć tej samej zmiany, ale wywołują zupełnie inne reakcje.

Znaczenie ma również sposób przedstawiania korespondencji. Powód może twierdzić: *w załączonej wiadomości pozwany jednoznacznie przyznał się do błędu* – co może sugerować uznanie długu lub odpowiedzialności. Pozwany może odpowiedzieć: *mail zawierał wyłącznie kurtuazyjne zwroty, które nie mogą być interpretowane jako przyznanie się do odpowiedzialności*. Ta różnica może mieć istotne skutki procesowe, zwłaszcza przy wykładni oświadczeń woli oraz przy ustalaniu, czy doszło do uznania roszczenia w rozumieniu art. 123 §1 pkt 2 k.c.

Język oddziałuje również na ocenę wiarygodności świadka. Określenie osoby jako *emocjonalnej, niespójnej, o wypowiedziach wewnętrznie sprzecznych* podważa jej wiarygodność. Jednak ta sama osoba może zostać opisana jako *autentyczna i emocjonalnie zaangażowana, co świadczy o osobistym stosunku do sprawy wynikającym z długoletniej relacji z jedną ze stron*. W pierwszym wariancie sugeruje się nierzetelność – w drugim: naturalność i osobiste zaangażowanie, które może wręcz wzmacniać wiarygodność zeznań.

Wreszcie, przy ocenie naruszenia dobrych obyczajów język również odgrywa kluczową rolę. Stwierdzenie, że *zachowanie pozwanego naruszało elementarne zasady uczciwości kontraktowej* kreuje obraz świadomego działania sprzecznego z dobrymi obyczajami kupieckimi. Tymczasem określenie *działania mieściły się w ramach dopuszczalnych negocjacji, mających na celu ochronę interesów obu stron* wskazuje na profesjonalną, racjonalną próbę zarządzania ryzykiem. W zależności od przyjętej narracji, różnie zostanie oceniona dopuszczalność stosowania klauzul generalnych, takich jak zasada dobrej wiary czy uczciwości kupieckiej.

Każdy z tych przykładów pokazuje, że język nie jest jedynie medium, lecz aktywnym uczestnikiem procesu. Może przesuwać akcenty, budować określone przekonania, uruchamiać emocje – zanim jeszcze dojdzie do formalnej analizy materiału dowodowego. W tym sensie język pełni rolę cichego, ale potężnego narzędzia procesowego. A zatem czujność językowa – zarówno po stronie pełnomocników, jak i arbitrów czy sędziów – nie jest kwestią estetyki, lecz profesjonalnego obowiązku [Ajdukiewicz 1974: 24-26].

Język jako filtr faktów w postępowaniu

Język nie pełni w postępowaniu sądowym ani arbitrażowym wyłącznie funkcji informacyjnej – stanowi zarazem filtr epistemologiczny, przez który fakty zostają przekształcone, i poddane interpretacji. W praktyce oznacza to, że orzeczenia – zarówno sądów powszechnych, jak i trybunałów arbitrażowych – nie zapadają w próżni poznawczej. To właśnie słowa, ich dobór, rytm, syntaktyczna struktura oraz emocjonalne i wartościujące nacechowanie stanowią rusztowanie narracji, na którym często nieświadomie opiera się proces decyzyjny organu orzekającego [Jakubiak-Mirończuk 2010: 115-117].

Po pierwsze, należy wskazać, że język procesowy może wzmacniać lub osłabiać siłę argumentacyjną określonych twierdzeń poprzez zjawiska kognitywne, których istnienie potwierdza nie tylko praktyka, ale także psychologia poznawcza i teoria argumentacji. Klasycznym przykładem jest tzw. efekt zakotwiczenia (ang. *anchoring bias*), polegający na tym, że silne, sugestywne sformułowanie użyte na początku pisma lub wypowiedzi ustnej staje się punktem odniesienia dla dalszej interpretacji faktów. Jeśli zatem pozew rozpoczyna się od zdania: *odpowiedzialność strony pozwanej za powstałą szkodę jest ewidentna i rażąca*, to – niezależnie od siły dowodowej takiego twierdzenia – trybunał może podświadomie odczytywać kolejne fragmenty akt przez pryzmat tej tezy. W efekcie może dojść do nadinterpretacji lub selektywnej percepcji materiału dowodowego, która *de facto* uprzywilejowuje bardziej stanowczo sformułowaną narrację, nawet jeżeli nie znajduje ona jednoznacznego potwierdzenia w materiale dowodowym [Romanowicz 2017: 102-105].

Po drugie, język wpływa istotnie na ocenę wiarygodności zarówno świadków, jak i samych stron postępowania. Kwestia ta ma szczególne znaczenie w postępowaniach, w których sąd lub arbiter dysponuje tzw. luzem decyzyjnym – np. przy ocenie pojęć nieostrych w przypadku analizy, czy doszło do naruszenia należytej staranności, czy strony działały w dobrej wierze lub czy konkretne zachowanie naruszyło dobre obyczaje kupieckie. Dobór słów, sposób ekspresji, modulacja tonu i język emocjonalny bądź techniczny – wszystko to może determinować odbiór wypowiedzi jako rzetelnej lub przeciwnie: przesadzonej, emocjonalnej czy niewiarygodnej. Przykładowo, świadek twierdzący: *Zrobiliśmy wszystko, co było możliwe w tej sytuacji*, może sprawiać wrażenie zaangażowanego i lojalnego wobec swojej strony, co nie oznacza jeszcze, że rzeczywiście zachował obiektywny standard należytej staranności w rozumieniu art. 355 k.c. Z kolei osoba, która powie: *Moim zdaniem druga strona była nieuczciwa od samego początku*, wprowadza do wypowiedzi element subiektywnej oceny moral-

nej, który – choć formalnie irrelevantny – może zaważyć na ogólnej percepcji relacji między stronami.

Analogiczna zależność dotyczy opinii biegłych, zwłaszcza w sprawach z elementem technicznym, inżynieryjnym lub finansowym. Przykładowo, stwierdzenie: *materiał dowodowy nie budzi żadnych wątpliwości* może wywołać wrażenie absolutnej pewności, mimo że zostało oparte na niepełnych danych empirycznych. Tymczasem bardziej rzetelna formuła, np. *z dużym prawdopodobieństwem materiał wskazuje na określony mechanizm przyczynowy*, choć metodologicznie poprawna, może zostać zinterpretowana jako przejaw niepewności. W konsekwencji sposób wyrażania się przez biegłego – jego precyzja, styl i ton – może wzmocnić lub osłabić siłę dowodu z opinii, niezależnie od jego rzeczywistej wartości probacyjnej.

Po trzecie, w postępowaniach arbitrażowych o charakterze międzynarodowym, subtelności językowe nabierają szczególnego znaczenia – zwłaszcza gdy postępowanie prowadzone jest w języku obcym dla jednej lub obu stron, a niekiedy także dla arbitrów. W takich przypadkach kluczowa staje się rola tłumacza oraz jakości przekładu – nie tylko lingwistycznego, ale także kulturowego i systemowego. Tłumaczenie umowy, pisma procesowego czy opinii może zniekształcić sens przez użycie zbyt ogólnych lub nieadekwatnych ekwiwalentów pojęciowych. Przykładowo, niemieckie *Vereinbarung* może oznaczać zarówno *porozumienie*, jak i *ugodę*, a *Frist* – *termin*, *czas trwania*, ale również *okres wypowiedzenia*. Ich tłumaczenie wymaga znajomości kontekstu i funkcji danego pojęcia w danej jurysdykcji.

Podobnie w języku angielskim, terminy takie jak *due diligence*, *gross negligence*, *material breach*, czy *force majeure* mają określony sens w *common law* i nie powinny być mechanicznie przekładane na ich pozornie odpowiadające im odpowiedniki w kontynentalnym porządku prawnym. Błąd translacyjny może prowadzić do błędnej wykładni, np. przy ocenie staranności zawodowej, zakresu odpowiedzialności kontraktowej czy istnienia podstaw do wypowiedzenia umowy. Tłumaczenie w arbitrażu to nie translacja – to rekonstrukcja sensu wymagająca zrozumienia nie tylko języka, ale też systemowego kontekstu prawnego, w jakim operują strony.

Klasycznym przykładem jest angielskie słowo *default*, które może oznaczać zarówno *zwłokę* (czyli stosunkowo łagodne naruszenie terminu), jak i *kwalifikowane naruszenie umowy* skutkujące jej rozwiązaniem. Przetłumaczenie tego terminu bez znajomości kontekstu prawnego może prowadzić do całkowicie błędnej interpretacji i – w efekcie – do niesprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Dlatego tak ważne jest, aby nie traktować tłumaczenia jako neutralnego medium. W newralgicznych fragmentach należy zawsze porównać wersję przetłumaczo-

ną z oryginałem i – jeśli to konieczne – skonsultować się z tłumaczem specjalizującym się w terminologii prawniczej.

Wszystkie powyższe mechanizmy prowadzą do jednego wspólnego wniosku: język kształtuje nie tylko formę przekazu, ale przesuwając punkt ciężkości sporu – wpływając na selekcję faktów [Lebiedziński 1981: 198-199]. Arbitrzy – podobnie jak sędziowie – choć zobowiązani do obiektywizmu, są jednocześnie uczestnikami procesu komunikacyjnego, podatnymi na retoryczne mechanizmy oddziaływania. Manipulacja językowa nie musi być intencjonalna – jej skutki są jednak jak najbardziej realne. Mogą prowadzić do zmiany oceny wiarygodności, nadania określonego sensu materiałowi dowodowemu, a w skrajnych przypadkach – do rozstrzygnięcia sprawy w oparciu o dominującą narrację, a nie rzeczywistą wagę faktów [Doliński 2021: 84-87].

Z tego względu świadomość językowej konstrukcji faktów powinna być integralną częścią warsztatu pełnomocnika procesowego. Umiejętność rozdzielania warstwy stylistycznej od materialnej, odróżniania faktów od opinii oraz identyfikacji retorycznych zabiegów w wypowiedziach przeciwnika procesowego to nie tylko przejaw kultury prawniczej – to konieczny warunek skutecznej reprezentacji interesu klienta oraz gwarancja rzetelności procesu. W praktyce arbitrażowej ta świadomość staje się szczególnie istotna, jako że to właśnie słowo – dobrze dobrane, precyzyjne i strategiczne – potrafi ważyć więcej niż obszerny, lecz nieprzekonujący materiał dowodowy.

Jak ograniczać wpływ ewentualnych manipulacji językowych na treść dowodów?

Skoro wiemy już, że język może stać się narzędziem manipulacji, naturalnym pytaniem staje się: jak ograniczać jego wpływ na ocenę dowodów oraz na przebieg całego postępowania? Co istotne, odpowiedzialność w tym zakresie spoczywa nie tylko na pełnomocnikach procesowych, lecz również – a może przede wszystkim – na sądach i trybunałach arbitrażowych. To właśnie od ich zdolności do oddzielenia narracji od faktów zależy, czy orzeczenie będzie rzeczywiście oparte na meritum sprawy, czy też – mniej świadomie – na sugestywnej, retorycznie przekonującej opowieści.

W praktyce istnieje kilka fundamentalnych strategii, które pomagają zachować czujność językową i nie ulec wpływowi formy nad treścią. Są to nie tyle techniczne zabiegi, ile wyraz prawniczej świadomości oraz intelektualnej samodyscypliny. Ich stosowanie powinno być nieodłącznym elementem warsztatu każdego profesjonalnego uczestnika postępowania – zarówno na sali sądowej, jak i przy stole arbitrażowym.

Pierwszym krokiem jest uważne czytanie – nie tylko pod kątem logicznej struktury tekstu, ale także emocjonalnego tonu i warstwy obrazowej. Nie wystarczy zidentyfikować, *co* zostało powiedziane; równie istotne jest, *jak* to zostało powiedzia-

ne. W praktyce oznacza to, że należy wyłapywać sformułowania, które mogą brzmieć obiektywnie, lecz w rzeczywistości zawierają silnie wartościujące treści [Morek, Gmuryńska 2024: 98-99].

Zwroty takie jak *rażące naruszenie*, *zachowanie niegodne profesjonalisty* czy *manipulacyjne działanie* powinny automatycznie uruchomić mechanizm krytycznego dystansu. Często bowiem nie są one opisem faktu, lecz jego oceną – ubraną w język emocji. Zamiast bezrefleksyjnie przyjmować je jako prawdziwe, warto zadać sobie pytanie: czy rzeczywiście opisują wyjątkową sytuację, czy może raczej stanowią retoryczne naddanie do standardowego zachowania?

Kolejnym krokiem jest dekonstrukcja tekstu – czyli rozdzielenie jego warstwy językowej od rzeczywistego ciągu zdarzeń. Rolą prawnika, niezależnie od tego, czy występuje jako pełnomocnik, arbiter czy sędzia, jest dotarcie do jądra sprawy, a nie zatrzymanie się na jej stylistycznej powierzchni.

W praktyce oznacza to konieczność usuwania z analizy wszelkich przymiotników i przysłówków nacechowanych emocjonalnie oraz skupienie się na twardych danych: co się wydarzyło, kto w tym uczestniczył, kiedy, w jakim kontekście i przy jakich skutkach.

Dla przykładu: zamiast uznać za pewnik, że *pozwana zignorowała obowiązek informacyjny*, należy przeanalizować, czy i kiedy doszło do kontaktu, jaka była treść komunikacji, czy druga strona miała realną możliwość zapoznania się z informacją, i czy jej brak działania spełnia przesłanki kwalifikowanego naruszenia umowy.

Nie mniej istotna jest analiza stylu wypowiedzi – zarówno w dokumentach procesowych, jak i w zeznaniach świadków czy wypowiedziach stron. Styl może być subtelnym nośnikiem intencji: dramatyczny, emfatyczny, pełen hiperboli – lub przeciwnie: zimny, suchy, celowo technokratyczny. Obie skrajności mogą zacierać granicę między faktami a ich interpretacją [Stelmach, Brożek 2011: 104-105].

W tym kontekście warto zadać sobie pytanie: czy wypowiedź ma na celu rzeczowe przedstawienie stanu faktycznego, czy raczej – mniej lub bardziej świadomie – stara się wpłynąć na emocje odbiorcy? Przykładowo, stwierdzenie: *byłem zszokowany zachowaniem kontrahenta* nie jest dowodem na niewłaściwość tego zachowania, lecz jedynie świadectwem subiektywnej reakcji. Świadomość tej różnicy może mieć kluczowe znaczenie dla oceny wiarygodności całej relacji.

Budowanie własnej narracji – etyka języka procesowego

Dotychczasowa analiza koncentrowała się na dekonstrukcji językowych strategii manipulacyjnych oraz na metodach ich neutralizowania. Jednak równie istotne

– zwłaszcza z perspektywy pełnomocnika – jest pytanie: jak budować własną narrację procesową w sposób etyczny, precyzyjny i jednocześnie skuteczny?

Nie chodzi bowiem o całkowitą rezygnację z retoryki – lecz o świadome korzystanie z jej narzędzi z zachowaniem profesjonalnej odpowiedzialności. Język procesowy nie musi być jałowy, pozbawiony emocji i narracyjnej siły. Wręcz przeciwnie – jego celem jest przekonanie sądu lub trybunału do racji reprezentowanej strony. Jednak granica między skuteczną argumentacją a manipulacją bywa cienka – i to właśnie od świadomości językowej pełnomocnika zależy, po której stronie się znajdzie [Sander, Rubin 1988: 109-113].

Podstawowym narzędziem etycznego budowania narracji jest zasada narracyjnej rzetelności – zgodnie z którą każda ocena lub interpretacja musi być logicznie i dowodowo zakorzeniona w faktach. Oznacza to przykładowo, że można mówić o *rażącym niedbalstwie*, jeśli istnieje materiał dowodowy wskazujący na niezachowanie należytej staranności, ale nie wolno użyć tego terminu wyłącznie po to, by wywołać negatywny efekt psychologiczny.

Tytułem przykładu – w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2012 r., sygn. akt: II DSI 77/19 sąd wprost zwrócił uwagę na to, że ocena typu *rażące naruszenie prawa* nie może zastąpić ustalenia, jakie konkretnie normy zostały naruszone i w jaki sposób. Użycie moralizujących sformułowań bez dowodowej podstawy zostało uznane za błąd w subsumcji i ocenę pozamerytoryczną.

W podobnym tonie wypowiadał się Trybunał Arbitrażowy przy ICC w sprawach dotyczących FIDIC-owskich kontraktów budowlanych – podkreślając, że określenia takie jak *rażące przewinienie* (ang. *gross misconduct*) czy *zła wiara* (ang. *bad faith*) muszą być wykazywane nie retoryką, lecz odniesieniem do konkretnych działań strony, ich skutków i naruszenia standardów branżowych.

Skuteczna i etyczna narracja procesowa wymaga języka konkretnego, uporządkowanego i pozbawionego zbędnej emfazy. Użycie słów nacechowanych emocjonalnie – takich jak *arogancja*, *bezczelność*, *nielojalność* – wbrew pozorom nie wzmacnia argumentacji. Może wręcz przynieść efekt odwrotny: spowodować, że sąd lub trybunał odbierze wypowiedź jako polemikę personalną zamiast prawniczego wywodu [Łukowski, Zirk-Sadowski 2022: 251-253].

W praktyce arbitrażowej, gdzie stronami często są przedsiębiorcy wysokiego szczebla lub państwa, ton i język użyty przez pełnomocników mają dodatkową funkcję: budowania lub osłabiania zaufania trybunału do danej strony. Uporządkowany, wyważony język zyskuje na sile – nie tylko przez szacunek dla trybunału, ale i przez zgodność z etyką.

W jednej z głośnych spraw rozstrzyganych przez ICSID (*EDF v. Romania*, ICSID Case No. ARB/05/13), pełnomocnicy inwestora zarzucali stronie rumuńskiej działanie *w złej wierze* (ang. *in bad faith*), ale starannie oparli ten zarzut na dokumentach: korespondencji mailowej, zmianach legislacyjnych wprowadzonych w krótkim czasie bez konsultacji, oraz działaniach organów państwowych sugerujących brak przejrzystości.

Zamiast używać określeń w rodzaju *manipulacyjne* czy *skrajnie nieuczciwe*, pełnomocnicy posłużyli się wyważonym opisem zdarzeń, podpartym datami, dokumentami, cytataми z wypowiedzi urzędników. W efekcie Trybunał uznał, że działania Rumunii były niezgodne z zasadą ochrony uzasadnionych oczekiwań inwestora – właśnie dlatego, że narracja procesowa była przekonująca bez popadania w emocjonalną egzaltację.

Język jako wyraz profesjonalizmu

Styl, w jakim pełnomocnik prezentuje stanowisko strony, nie jest jedynie narzędziem komunikacji – stanowi także wyraźny komunikat na temat jego podejścia do zawodu. Przejrzystość, logiczna konstrukcja wyводу oraz koncentracja na faktach i dowodach nie tylko ułatwiają odbiór treści, lecz również budują zaufanie sądu lub trybunału do argumentacji. Przeciwnie – styl agresywny, chaotyczny czy napastliwy, nawet jeśli mieści się w granicach poprawności formalnej, może osłabić siłę przekazu, zdezorientować odbiorcę i podważyć wiarygodność zarówno pełnomocnika, jak i jego mocodawcy.

W kontekście arbitrażu międzynarodowego szczególnego znaczenia nabiera aspekt różnic kulturowych. To, co dla prawnika wywodzącego się z tradycji prawa kontynentalnego może stanowić retoryczny standard, przez arbitra o anglosaskim zapleczu kulturowym może zostać odebrane jako przerysowane, emocjonalne czy wręcz nieprofesjonalne. Styl przekazu musi więc uwzględniać nie tylko logikę wyводу, ale i kompetencję interkulturową – umiejętność dostosowania języka prawniczego do oczekiwań konkretnego forum i konkretnego odbiorcy. To wymaga nie tylko warsztatu, lecz także świadomości komunikacyjnej i elastyczności [Bekrycht, Leszczyński, Łabieniec 2025: 123-125].

Wystąpienia ustne, choć mniej sformalizowane niż pisma procesowe, mają ogromny wpływ na percepcję wiarygodności i siły argumentacji strony. W szczególności dotyczy to mów wstępnych, pytań zadawanych świadkom, reakcji na wypowiedzi drugiej strony oraz mów końcowych. W każdym z tych kontekstów język

pełnomocnika pełni funkcję nie tylko komunikacyjną, ale też narracyjną, psychologiczną i retoryczną [Spieler 2021: 107-108].

Budowanie narracji procesowej nie ogranicza się wyłącznie do dążenia do skuteczności. To także – a być może przede wszystkim – sprawdzian etyki zawodowej i prawniczej samoświadomości. Przykładowo, zgodnie z § 17 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, adwokaci oraz aplikanci adwokaccy zobowiązani są do zachowania umiaru, współmierności i oględności w wypowiedziach – zarówno wobec sądu, organów i instytucji, przed którymi występują, jak i w przestrzeni publicznej – tak, by nie naruszyć zasady godności zawodu. Styl wypowiedzi pełnomocnika staje się więc nie tylko narzędziem retorycznym, lecz także miernikiem przestrzegania norm etycznych [Uchwała nr 403/2023 Prezydium NRA 7.12.2023]. Agresja słowna, przesadna emocjonalność czy manipulacyjne użycie języka mogą nie tylko podważać skuteczność argumentacji, ale także naruszać zasady profesjonalizmu. Styl prawdziwie profesjonalny łączy w sobie skuteczność, szacunek dla wartości zawodu oraz odpowiedzialność wobec wymiaru sprawiedliwości.

Przesłuchanie świadków – język jako narzędzie kontroli

Język używany w trakcie przesłuchania świadków powinien pozostawać neutralny w tonie, lecz zarazem precyzyjnie ukierunkowany na ustalenie relewantnych okoliczności faktycznych. Nadmiernie złożone lub wieloczłonowe pytania mogą dezorientować świadka, prowadząc do nieprecyzyjnych odpowiedzi, a w skrajnych przypadkach – narazić pełnomocnika na zarzut manipulowania przekazem. Z drugiej strony, nadmierna prostota językowa – zwłaszcza w sprawach o wysokim stopniu technicznej złożoności – może skutkować nieadekwatnym ujęciem materii sporu.

W szczególności należy unikać pytań sugerujących odpowiedź lub zawierających presupozycję odpowiedzialności bądź winy, takich jak: *Dlaczego dopuścili się Państwo naruszenia harmonogramu* o ile fakt takiego naruszenia nie został uprzednio wykazany w toku postępowania. Stosowanie tego rodzaju konstrukcji językowych może zostać uznane za naruszenie zasad rzetelnego postępowania dowodowego, a nadto – za próbę wywarcia niedopuszczalnej presji retorycznej na świadka.

Rekomendowane są pytania o charakterze neutralnym, osadzone w realiach konkretnego stanu faktycznego, przykładowo: *Kiedy został wysłany dokument X?, Jakie było uzasadnienie zmiany warunków umowy?, Czy uzyskał Pan potwierdzenie odbioru wiadomości?.* Tego rodzaju pytania sprzyjają utrzymaniu profesjonalnego tonu przesłuchania, pozwalając jednocześnie na zebranie relewantnego materiału dowodowego bez naruszenia zasady lojalności procesowej.

Warto przy tym pamiętać, że zgodnie z art. 155 § 2 k.p.c., przewodniczący może odebrać głos stronie, która nadużywa prawa do wypowiedzi, a także uchylić pytanie, jeżeli uzna je za niewłaściwe lub zbędne [t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1568 z późn. zm.]. Analogicznie zgodnie z art. 171 § 4 k.p.k. nie wolno zadawać pytań sugerujących osobie przesłuchiwanej treść odpowiedzi. Co ważne, art. 171 k.p.k. dotyczy przesłuchiwania świadków w ogólności – zarówno na rozprawie, jak i w toku postępowania przygotowawczego [t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 46 z późn. zm.].

Mowa końcowa – porządkowanie faktów i przekładanie ich na wnioski prawne

Mowa końcowa jest jednym z najbardziej znaczących momentów każdego postępowania – to kulminacyjny etap, w którym pełnomocnik dokonuje syntezy całego procesu, porządkuje zebrany materiał dowodowy i przekształca fakty w konkretne wnioski prawne. Jej celem nie jest już jedynie relacjonowanie przebiegu sprawy, lecz przede wszystkim wykazanie, dlaczego i w jakim zakresie przedstawione okoliczności uzasadniają określone rozstrzygnięcie.

Na tym etapie pełnomocnik ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wyciągnięcia wniosków z materiału dowodowego. Powinien wskazać, jakie działania drugiej strony były niezgodne z prawem, jakie normy zostały naruszone oraz jakie skutki prawne z tego wynikają. Kluczowe jest jednak, by język tej oceny był ściśle osadzony w ustaleniach faktycznych. Niedopuszczalne – zarówno z punktu widzenia standardu rzetelnego procesu, jak i zasad etyki zawodowej – jest dopowiadanie intencji, których nie wykazano w toku postępowania (np. przypisywanie stronie *zamiaru oszustwa*, jeśli nie zostało to udowodnione), czy sugerowanie wiedzy lub świadomości, której istnienia nie potwierdzają dowody (*musieli wiedzieć, że działają na szkodę kontrahenta*) [Kuczyńska 2022: 256-257].

Dobrze przygotowana mowa końcowa powinna opierać się na trzech filarach: faktach, ich prawnym znaczeniu oraz logicznej strukturze wypowiedzi. Kluczowa jest tu dyscyplina argumentacyjna – unikanie dygresji, emocjonalnych wtrętów, czy też prób retorycznej dominacji nad przeciwnikiem. Skuteczne wystąpienie nie polega na tym, by przemawiać głośniej, bardziej dramatycznie czy z większą pewnością siebie, lecz na tym, by przekonująco wykazać, że tylko jeden sposób rozumienia faktów pozostaje w zgodzie z prawem i logiką procesową.

Mowa końcowa to także moment, w którym w sposób najbardziej wyraźny ujawnia się stosunek pełnomocnika do sprawy, do sądu, do przeciwnika procesowego, a przede wszystkim – do prawdy. To nie tylko test warsztatu retorycznego, ale także miara etycznej odpowiedzialności za słowo. Zbyt daleko idące sugestie, insynuacje

czy manipulacje językowe mogą zaszkodzić nie tylko klientowi, ale i wiarygodności samego pełnomocnika.

Warto też pamiętać, że przekaz ustny – w przeciwieństwie do pisemnych pism procesowych – jest bardziej podatny na interpretację emocjonalną. Sąd odbiera nie tylko treść wypowiedzi, lecz również jej formę: ton głosu, tempo mówienia, kontakt wzrokowy, modulację, sposób prowadzenia narracji. Dlatego wystąpienie końcowe powinno być przećwiczone nie tylko merytorycznie, ale i retorycznie. Styl wypowiedzi powinien łączyć jasność z precyzją, logikę z szacunkiem, a stanowczość z umiarem [Kosowska-Korniak 2017: 65-72].

Ostatecznie, zadaniem mowy końcowej nie jest wzruszenie sądu ani pokonanie przeciwnika – ale takie przedstawienie racji, które pozwoli sądowi zobaczyć w przedstawionej przez pełnomocnika wersji zdarzeń najpełniejsze odbicie procesowej prawdy. Dobrze skonstruowana mowa końcowa sprawia, że proces przestaje być teatralnym starciem, a staje się rzeczywistym forum wymiaru sprawiedliwości – miejscem, w którym słowo służy nie manipulacji, lecz dochodzeniu prawdy [Maroń 2017: 94-96]: Nadużycia językowe w narracji procesowej – granice perswazji a standardy profesjonalizmu.

W każdej procedurze kontradyktoryjnej naturalnym i akceptowalnym elementem jest rywalizacja narracji. Strony mają prawo przedstawiać fakty z własnej perspektywy, eksponować wybrane okoliczności oraz interpretować materiał dowodowy w sposób wspierający przyjętą linię argumentacyjną. Niemniej jednak, granica między dozwoloną perswazją a nadużyciem językowym bywa niepokojąco cienka – a jej przekroczenie, choć często nie stanowi wprost naruszenia przepisów prawa, może skutkować obniżeniem poziomu debaty procesowej oraz podważeniem rzetelności postępowania.

Jednym z najczęściej obserwowanych nadużyć jest celowe rozszerzanie znaczenia terminów prawnych lub technicznych w celu wywołania fałszywego wrażenia powagi zarzutów. Przykładowo, użycie określenia *oszustwo* w kontekście zwykłej omyłki korespondencyjnej, *rażące naruszenie* w odniesieniu do drobnego opóźnienia, czy *manipulacja* jako opis zmiany stanowiska negocjacyjnego – to zabiegi retoryczne, które mają na celu nadanie wypowiedzi dramatyzmu kosztem precyzji i zgodności z materiałem dowodowym. Choć mogą nie wywoływać bezpośrednich skutków prawnych, ich funkcją jest wywołanie wrażenia winy, złej wiary lub braku profesjonalizmu – a tym samym, niejawne przeniesienie ciężaru dowodu na stronę przeciwną [Brzezińska, Dziedziczak-Foltyn b.d.].

Inną formą nadużycia jest stosowanie tzw. presupozycji winy – zdań, które zakładają istnienie określonego stanu faktycznego, mimo że nie został on jeszcze wykazany. Przykłady takich sformułowań obejmują: *Kiedy strona przeciwna podjęła decyzję o ukryciu dokumentów...*; *Pozwany, wiedząc o szkodliwości swojego działania...*; *Powód z pełną świadomością naraził drugą stronę na stratę...* Wypowiedzi tego rodzaju zawierają ukrytą tezę, która bywa traktowana jako oczywista i niewymagająca dowodu. To zabieg potencjalnie skuteczny z perspektywy retorycznej, ale głęboko niebezpieczny z punktu widzenia zasady rzetelności postępowania, albowiem deformuje reguły rozkładu ciężaru dowodowego w sposób niejawni i nieuprawniony.

Za szczególnie nieprofesjonalne należy także uznać nadmierne stosowanie języka o zabarwieniu moralizatorskim, które służy nie tyle przekonaniu sądu lub trybunału, co zdyskredytowaniu drugiej strony poprzez zabiegi wizerunkowe. W pismach procesowych czy wypowiedziach pełnomocników pojawiają się wówczas zwroty takie jak: *Zachowanie pozwanego było skandaliczne i pozbawione skrupułów*; *Powód wykazał się całkowitym brakiem szacunku dla instytucji sądu*; *To działanie jest dowodem na głęboko zakorzenioną nieuczciwość*. Emocje są nieodłącznym elementem każdego sporu, jednak ich instrumentalne wykorzystywanie jako substytutu merytorycznego argumentu narusza standardy zawodowej etyki. Co więcej, może przyczynić się do eskalacji konfliktu i stworzenia atmosfery konfrontacji, która utrudnia obiektywną ocenę materiału dowodowego – szczególnie w arbitrażu, gdzie neutralność tonu i wyważenie argumentacji stanowią wartość nadrzędną [Laszuk 2022].

Niebezpieczną, choć często trudną do jednoznacznego uchwycenia formą nadużycia, jest również retoryczne „przeładowanie” wypowiedzi – czyli stosowanie nadmiaru emfazy, przymiotników, hiperbol i figur stylistycznych, które mają na celu przykrycie braku konkretów. Zamiast precyzyjnego opisu faktów, pojawiają się rozbudowane, impresyjne konstrukcje językowe, kreujące pozór siły argumentacyjnej bez realnej treści dowodowej. Tego rodzaju stylistyka może być atrakcyjna z retorycznego punktu widzenia, lecz w kontekście procesowym zaciera przekaz, komplikuje ocenę dowodów i wprowadza zbędne emocjonalne napięcia, niepożądane w profesjonalnym dyskursie prawnym.

Pomiędzy dopuszczalną narracją a nadużyciem językowym przebiega linia subtelna, lecz wyraźna. Jej przekroczenie może prowadzić nie tylko do obniżenia wiarygodności strony czy pogorszenia wizerunku pełnomocnika, lecz również do poważnych trudności w dochodzeniu do prawdy materialnej. Dlatego jednym z filarów profesjonalnej reprezentacji – zarówno przed sądem, jak i w postępowaniach arbitrażowych

– powinno być świadome, etyczne i precyzyjne posługiwanie się językiem, który służy nie tylko skuteczności, ale przede wszystkim – rzetelności procesu.

Podsumowanie

W postępowaniach sądowych i arbitrażowych tzw. prawda procesowa rzadko stanowi wierne, nieskażone odzwierciedlenie faktów. Częściej jest efektem złożonej gry narracyjnej – konstruowanej za pomocą języka, który nie tylko opisuje rzeczywistość, lecz także ją przekształca, interpretuje i wartościuje. Jak pokazano w niniejszym opracowaniu, język pełni niejednoznaczną rolę: może być narzędziem precyzji, ale równie dobrze – narzędziem perswazji, a niekiedy wręcz manipulacji [Dawid-Sawicka, Stelmach 2023: 68-69].

Wieloznaczność pojęć, subtelne przesunięcia znaczeń, dobór stylu, stosowanie presupozycji, eufemizmów, technik nacechowanych emocjonalnie czy pseudofachowego żargonu – wszystko to może w istotny sposób wpływać na sposób postrzegania dowodów, ocenę wiarygodności świadków, interpretację dokumentów oraz końcowy wynik postępowania. Mechanizmy te działają nie tylko w ramach świadomych zabiegów retorycznych. Nierzadko są nieuświadomione – zakorzenione w schematach poznawczych, przyzwyczajeniach językowych oraz dominujących modelach komunikacji prawniczej.

W tym świetle odpowiedzialność pełnomocników procesowych, arbitrów i sędziów nie ogranicza się wyłącznie do znajomości przepisów prawa materialnego czy procesowego. Musi obejmować również kompetencję językową – zdolność krytycznego rozpoznawania momentów, w których narracja zaczyna przysłaniać fakty, emocje dominują nad argumentem, a forma wypiera treść. Świadomość języka nie jest dodatkiem do warsztatu prawnika – jest jego fundamentem.

Nie chodzi przy tym o próbę całkowitego wyeliminowania warstwy wartościującej z wypowiedzi procesowych – byłoby to nie tylko niemożliwe, ale i niepożądane. Istotą profesjonalizmu nie jest bowiem neutralność emocjonalna, lecz zdolność do rozróżnienia: co wynika z faktów, a co z ich narracyjnego ujęcia; co jest rzeczywistym dowodem, a co jego retoryczną reprezentacją. Zadaniem prawnika jest umiejętność dekonstrukcji językowych strategii przeciwnika i równocześnie – budowania własnej argumentacji w sposób rzetelny, etyczny i precyzyjny [Dziedziczak-Foltyn b.d.].

Język jest siłą. Może być nośnikiem prawdy, ale też jej deformacją. Dlatego jego krytyczna analiza powinna stać się integralną częścią pracy z materiałem dowodowym oraz podstawowym elementem warsztatu każdego profesjonalnego pełnomocnika, ar-

bitra i sędziego. Tylko wtedy możliwe staje się dotarcie nie do tej wersji rzeczywistości, która została najlepiej opowiedziana, lecz do tej, która rzeczywiście zasługuje na miano prawdy procesowej.

Bibliografia:

- Ajdukiewicz K., 1974, *Logika pragmatyczna*, Warszawa/
Andruszkiewicz M., 2015, *Wpływ języka na adresatów norm prawnych*, „Przegląd Prawa Publicznego”, nr 7-8, s. 35-44.
Bekrycht T., Leszczyński J., Łabieniec P., 2025, *Podstawy doktryny prawnej*, Warszawa.
Błaszczak Ł., 2014, *Klauzula generalna „dobrych obyczajów” z art. 3 k.p.c.*, „Polski Proces Cywilny” nr 2, s. 157-197.
Dawid-Sawicka M., Stelmach E., 2023, *13 wzorców dobrej komunikacji i relacji. Analiza transakcyjna w praktyce*, Warszawa.
Doliński J. M., 2021, *Tłumaczenie w prawie autorskim*, Warszawa.
Jakubiak-Mironczuk A., 2010, *Negocjacje dla prawników. Prawo cywilne*, Warszawa.
Kosowska-Korniak E., 2017, *Sąd bliżej ludzi*, „Krajowa Rada Sądownictwa”, nr 1(34), s. 65-72.
Kruszyńska-Kola J., Blicharz G. 2022, *Prawo rzymskie. Przed egzaminem*, Warszawa.
Kuczyńska H., 2022, *Analiza porównawcza modelu rozprawy głównej. Między kontradyktoryjnością a inkwizycyjnością*, Warszawa.
Lebiedziński H., 1981, *Elementy przekładoznawstwa ogólnego*, Warszawa.
Łukowski P., Zirk-Sadowski M., 2022, *Logika praktyczna z elementami wiedzy o manipulacji*, Warszawa.
Maroń G., 2017, *Argumentacja biblijna w rozważaniach ławy przysięgłych o karze śmierci dla oskarżonego w świetle orzecznictwa sądów USA*, „Prokuratura i Prawo”, nr 1, s. 94-119.
Morek R., Gmurzyńska E., 2024, *Mediacje. Teoria i praktyka*, Warszawa.
Romanowicz M., 2017, *Złudzenia racjonalności*, „PPlus”, nr 2, s. 102-105.
Sander F. E. A., Rubin J. Z., 1988, *The Janus Quality of Negotiation: Dealmaking and Dispute Settlement*, „Negotiation Journal”, nr 4, s. 109-113.
Spieler M., 2021, *Mediacja w praktyce mediatora i pełnomocnika*, Warszawa.
Stelmach J., Brożek B., 2011, *Sztuka negocjacji prawniczych*, Warszawa.

Źródła internetowe:

- Brzezińska E., Dziedziczak-Foltyn A., *Komunikacja międzykulturowa. Różnice zachowań biznesowych na przykładzie Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec*, <https://tiny.pl/chxqk4r3> [dostęp: 12.06.2025].
Dziedziczak-Foltyn A., *Od wpływu społecznego do manipulacji (socjomanipulacji i psychomanipulacji)*, <https://tiny.pl/stshkf49> [dostęp: 12.06.2025].
EDF (Services) Limited v. Republic of Romania, ICSID Case No. ARB/05/13, <https://tiny.pl/59b-7hrx> [dostęp: 12.06.2025].
Jabłońska-Bonca J., Zeidler K., 2023, *Prawnik a sztuka retoryki i negocjacji*, <https://tiny.pl/5gj3c4xx> [dostęp: 12.06.2025].
Laszuk J., 2022, *Sila perswazji w negocjacjach i wystąpieniach publicznych*, <https://tiny.pl/1qp2g-v3> [dostęp: 12.06.2025].

Akty prawne i orzecznictwo:

- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2020 roku, sygn. akt: II DSI 77/19, LEX nr 3260315.
Uchwała nr 403/2023 Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 grudnia 2023 r., tekst jednolity Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Kodeksu Etyki Adwokackiej).
Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1568 z późn. zm.).
Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 46 z późn. zm.).

**Language as a Tool of Manipulation – Consequences for the Assessment
of Evidence in Arbitration and Court Proceedings**

Summary: The article addresses the issue of legal language as a tool not only of communication but also of persuasion and manipulation in judicial and arbitral proceedings. The author argues that procedural language is not a neutral medium but an active filter of facts that shapes their interpretation and influences the assessment of the credibility of evidence, witnesses, and parties. Examples are analyzed of how particular expressions, pre-suppositions, or stylistic choices may distort the image of a case and shift narrative emphases. Special attention is devoted to arbitration, where cultural and linguistic differences further reinforce the risk of manipulative uses of language. The article also proposes strategies for limiting this phenomenon, such as narrative deconstruction, critical analysis of the opponent's rhetorical devices, and the ethical construction of one's own procedural narrative. It emphasizes that awareness of the linguistic construction of facts constitutes an indispensable element of a lawyer's professionalism and a prerequisite for the fairness of proceedings.

Keywords: legal language; linguistic manipulation; arbitration; court proceedings; procedural narrative

Dawid Kobylański

ORCID: 0000-0001-7725-877X

e-mail: dawid.kobylanski.umcs@gmail.com

„Sędziowska kasta” w przekazie medialnym.

Wartościowanie wymiaru sprawiedliwości w telewizyjnych paskach informacyjnych (materiały z lat 2019-2020)

Streszczenie: W opracowaniu przedstawiono analizę językowych i dyskursywnych strategii wartościowania wymiaru sprawiedliwości w telewizyjnych paskach informacyjnych emitowanych w „Wiadomościach” TVP w latach 2019-2020. Badanie oparte na 167 tekstach pasków ujawnia dominację negatywnego nacechowania przekazu, realizowanego poprzez leksykalne wartościowanie, metafory deprecjonujące, retorykę kryzysu, personalizację winy oraz powtarzalne formuły. Zidentyfikowane ramy interpretacyjne obejmują narrację konfliktu „my” kontra „oni”, redefinicję pojęcia *praworządności* oraz obraz sądownictwa jako grupy uprzywilejowanej i działającej wbrew interesowi publicznemu. Wyniki wskazują, że paski pełnią rolę narzędzia kształtowania jednolitego, negatywnego obrazu środowiska sędziowskiego w opinii publicznej.

Słowa kluczowe: pasek informacyjny, wartościowanie, dyskurs medialny, sądownictwo, TVP

Wprowadzenie

Telewizyjne paski informacyjne, jako integralny element współczesnego przekazu audiowizualnego, stanowią szczególny rodzaj komunikatu medialnego, w którym skrótość formy łączy się z dużym potencjałem perswazyjnym. Ze względu na swoje stałe umiejscowienie w dolnej części ekranu oraz powiązanie z treścią emitowanego programu, paski stają się jednym z najbardziej rozpoznawalnych i jednocześnie najbardziej wpływowych narzędzi kształtowania opinii publicznej. O ile ich pierwotną funkcją było wyłącznie szybkie i zwięzłe przekazywanie informacji, o tyle współcześnie – zwłaszcza w mediach o wyraźnym profilu ideologicznym – coraz częściej pełnią one rolę narzędzia interpretacji rzeczywistości i budowania określonych narracji politycznych.

Jednym z najbardziej jaskrawych przykładów takiego funkcjonalnego przesunięcia jest sposób prezentowania w mediach publicznych wymiaru sprawiedliwości, a w szczególności środowiska sędziowskiego. Pojęcie *sędziowska kasta* – będące nośnym hasłem politycznym, nacechowanym jednoznacznie pejoratywnie – stało się w ostatnich latach częstym elementem dyskursu publicznego w Polsce. Używane początkowo w kontekście krytyki określonych działań sądów i sędziów, w krótkim czasie zaczęło funkcjonować jako etykieta obejmująca całe środowisko prawnicze, sugerując hermetyczność, oderwanie od społeczeństwa oraz brak odpowiedzialności wobec obywateli. W konsekwencji utrwaliło się ono jako skrót myślowy, którego użycie niemal automatycznie aktywuje u odbiorcy negatywne skojarzenia.

Lata 2019-2020 to okres szczególnego nasilenia sporów wokół reform wymiaru sprawiedliwości w Polsce, co znalazło bezpośrednie odzwierciedlenie w przekazach medialnych. W tym czasie telewizyjne paski informacyjne – zwłaszcza emitowane w wieczornych wydaniach programu „Wiadomości” Telewizji Polskiej – wielokrotnie odwoływały się do pojęć i konstrukcji językowych wartościujących sądownictwo. Powtarzalność określonych schematów leksykalnych, w tym bezpośrednie użycie sformułowania *sędziowska kasta* lub jego wariantów, stanowiła istotny element budowania obrazu środowiska sędziowskiego jako grupy o interesach sprzecznych z interesem publicznym. W ten sposób nadawca telewizyjny nie tylko relacjonował bieżące wydarzenia, lecz także konsekwentnie kształtował sposób ich interpretacji.

Analiza tego zjawiska wymaga uwzględnienia zarówno aspektu językowego, jak i szerszego kontekstu dyskursu polityczno-medialnego. Z jednej strony kluczowe jest zbadanie, w jaki sposób dobór słów, konstrukcji składniowych i środków retorycznych w paskach informacyjnych wpływa na wartościowanie wymiaru sprawiedliwości. Z drugiej – istotne jest umiejscowienie tego języka w ramach szerszej strategii komunikacyjnej mediów publicznych, w której paski pełnią rolę narzędzia szybkiego, powtarzalnego i łatwo zapadającego w pamięć nośnika treści ideologicznych.

Celem niniejszego opracowania jest zatem przedstawienie, w jaki sposób w telewizyjnych paskach informacyjnych, nadawanych w latach 2019-2020, wartościowany był wymiar sprawiedliwości, ze szczególnym uwzględnieniem sformułowania *sędziowska kasta* i jego pochodnych. Analiza ta pozwoli zidentyfikować dominujące strategie językowe i dyskursywne stosowane przez nadawcę oraz ocenić ich potencjał w kształtowaniu negatywnego obrazu sądownictwa w opinii publicznej.

Kontekst teoretyczny

Wartościowanie stanowi jedną z podstawowych kategorii analizy języka, szczególnie w odniesieniu do przekazów medialnych, w których dobór leksyki i konstrukcji syntaktycznych odzwierciedla określony stosunek nadawcy do opisywanej rzeczywistości. W ujęciu językoznawczym jest ono rozumiane jako nadawanie przedmiotom, zjawiskom czy osobom cech aksjologicznych, prowadzące do ich pozytywnej lub negatywnej oceny [Puzynina 1992; Tokarski 2013: 143-144; por. Bartmiński 2009]. Proces ten może przybierać postać zarówno bezpośredniego użycia leksemów wartościujących, jak i oddziaływania pośredniego, m.in. poprzez metaforyzację, dobór kolokacji czy strukturę wypowiedzenia. W mediach wartościowanie pełni funkcję perswazyjną, umożliwia budowanie wizerunku bohaterów przekazu, wzmacnianie określonych narracji, a także kształtowanie postaw odbiorców wobec przedstawianych zjawisk [Nowak 2008; por. Krzyżanowski 2004, Topa-Bryniarska 2013; Kołodziejczak, Wrześniewska-Pietrzak 2017]. Wyniki badań pokazują, że przekazy o silnym nacechowaniu aksjologicznym, wielokrotnie powtarzane w przestrzeni publicznej, sprzyjają utrwalaniu w odbiorze społecznym określonych stereotypów i uproszczonych obrazów rzeczywistości [por. Żydek-Bednarczuk 2013: 179-197; por. Puzynina 1992; Pisarek 2002; Sobczak 2016]. W dyskursie politycznym wartościowanie bardzo często przybiera postać strategii „my” kontra „oni”, w ramach której własne środowisko przedstawiane jest pozytywnie, a przeciwnik jednoznacznie negatywnie [por. Kłosińska 2004; Kępka 2017; Mormol, Kuraś-Szczepanek 2020].

Z perspektywy medioznawczej szczególnie istotne są mechanizmy *agenda setting*, *framing* i *priming*, które wskazują, w jaki sposób media kształtują opinie publiczną. *Agenda setting* polega na selekcji tematów i ustalaniu hierarchii ważności wydarzeń, *framing* – na interpretacyjnym „oprawianiu” treści w określone ramy znaczeniowe, a *priming* – na wpływaniu na kryteria, według których odbiorcy oceniają osoby i zjawiska [McCombs, Shaw 1972: 176-187]. Telewizyjne paski informacyjne, ze względu na syntetyczną formę i wysoką ekspozycję wizualną, wyjątkowo sprzyjają realizacji tych mechanizmów. Umieszczone w dolnej części ekranu i powiązane z emitowanym materiałem audiowizualnym, stanowią natychmiastowy punkt odniesienia dla interpretacji przekazu. Widz, nawet jeśli nie śledzi uważnie słów komentatora, często rejestruje krótki tekst paska, który zwięźle podsumowuje lub interpretuje relacjonowane wydarzenie. W efekcie paski mogą pełnić funkcję skrótu myślowego, utrwalającego określoną ramę interpretacyjną, szczególnie gdy są powtarzane w kolejnych wydaniach programu [Chacińska 2012: 61-72].

Obraz wymiaru sprawiedliwości w polskim dyskursie medialnym w ostatnich latach uległ wyraźnym przekształceniom, czego źródeł należy upatrywać w nasileniu sporów politycznych wokół reform sądownictwa [por. Matthes 2022; Čuroš 2023; Puleo, Coman 2024]. Pojęcie *sędziowska kasta* stało się w tym kontekście jednym z najczęściej przywoływanych w debacie publicznej haseł, o silnym ładunku pejoratywnym [por. Bralczyk 2007; Głowiński 2009]. Funkcjonuje ono jako etykieta dyskredytująca całe środowisko sędziowskie, sugerując jego hermetyczność, oderwanie od społeczeństwa oraz brak odpowiedzialności wobec obywateli [por. ISJP Bań 1: 604; USJP Dub 2: 66; PSJP Dun: 275]. Jak pisał Andrzej Gomułowicz:

Władza publiczna stara się bowiem zmienić stosunek społeczeństwa do sądów i do sędziego. Systematycznie podważa zaufanie do tego, że sędzia jest niezawisły, bezstronny, kompetentny, godny szacunku. Tworzy mit „sędziowskiej kasty”. Zniesławia sędziów pod pozorem krytyki, podważa sędziowskie autorytety moralne, szkazuje i oczernia sędziów, niszcząc w ten sposób sędziowski autorytet. A to ma wpływ na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa [Gomułowicz 2023: 196].

W przekazach medialnych, zwłaszcza w materiałach o charakterze informacyjno-publicystycznym, określenie to często łączone jest z innymi negatywnymi pojęciami, takimi jak *sędziokracja* czy *nadzwyczajna kasta*, a także z konstrukcjami sugerującymi konflikt interesów między władzą sądowniczą a społeczeństwem [por. Woch 2018: 113; Połowniak-Wawrzonek, Rosińska-Mamej 2020: 109; Wojtalik 2020; Stępień, Radomska 2024]. Takie zestawienia służą wytworzeniu wrażenia istnienia wyraźnej opozycji „my” – „oni” i umiejscowieniu środowiska sędziowskiego po stronie grupy przeciwnej interesom „zwykłych obywateli” [por. Mormol, Kuraś-Szczepanek 2020].

Na tle tych zjawisk szczególnego znaczenia nabiera telewizyjny pasek informacyjny jako gatunek medialny. Stanowi on charakterystyczny element współczesnej komunikacji audiowizualnej, obecny przede wszystkim w serwisach informacyjnych i programach publicystycznych. Jest to krótki komunikat tekstowy – ruchomy lub statyczny – umieszczany w dolnej części ekranu, którego celem jest przekazywanie widzowi istotnych informacji w sposób zwięzły i natychmiastowy. W polszczyźnie utrwaliła się nazwa *pasek informacyjny*, a także powiązany z nią żartobliwy leksem *paskowy*, odnoszący się do osoby odpowiedzialnej za przygotowywanie treści wyświetlanych na paskach [Net 1]. Obecność tego określenia w słownikach języka polskiego oraz w dyskursie publicznym świadczy o silnym zakorzenieniu zjawiska w praktyce medialnej [Net 2].

Termin *pasek informacyjny* może być rozumiany dwojako. W sensie terminologicznym odnosi się on do wyodrębnionego gatunku przekazów telewizyjnych, co pozwala uniknąć wieloznaczności wynikającej z potocznego użycia słowa „pasek”

w innych kontekstach [Chomik, Wojsław 2018: 73-84]. W znaczeniu funkcjonalnym podkreśla natomiast aspekt informacyjny, zakładający, że nadrzędnym celem tego typu komunikatów jest szybkie, rzeczowe i możliwie obiektywne powiadomienie o aktualnych wydarzeniach [Wolny-Zmorzyński, Kaliszewski, Furman 2006: 27]. W ujęciu teoretycznym tego rodzaju przekazy powinny być wolne od subiektywnego wartościowania [Sulczewski 1964: 91-92]. Jednak badania pokazują, że w praktyce paski informacyjne często zawierają elementy perswazyjne i oceniające – według ustaleń Rady Języka Polskiego aż 70% przeanalizowanych przykładów w badanym okresie konstruowanych było z myślą o wpływaniu na opinię odbiorców [Kłosńska, Zimny, Żukiewicz 2018].

W literaturze polskiej i anglojęzycznej spotyka się wiele określeń opisujących ten typ przekazu: *belka informacyjna*, *ticker*, *news ticker*, *crawler*, *scroller*, *slider*, *zipper*, *superbars*, *supers* czy *chyrons*. W języku angielskim szczególnie utrwaliło się określenie *ticker*, wywodzące się z praktyki telegrafu giełdowego z drugiej połowy XIX wieku, którego urządzenia drukowały notowania na papierowych paskach [Kirkpatrick II, Dahlquist 2010: 201; Handel 2021]. Inne nazwy, takie jak *crawl* czy *scroller*, eksponują aspekt ruchu przesuwającego się tekstu, podczas gdy *superbars* i *chyrons* odnoszą się do graficznych elementów *lower third*, czyli dolnej jednej trzeciej ekranu [Rodrigues, Veloso, Mealha 2012: 358]. W polszczyźnie *belka informacyjna* bywa stosowana zamiennie z *paskiem informacyjnym*, choć precyzyjniej odnosi się do szerszego układu graficznego obejmującego m.in. logo, datę i godzinę [Kukulak 2020: 122].

Biorąc pod uwagę różnorodność stosowanych nazw i rozwiązań technicznych, zasadne jest sformułowanie definicji obejmującej istotne cechy tego gatunku. W świetle proponowanego ujęcia pasek informacyjny to krótki, maksymalnie dwuzdaniowy komunikat, wyświetlany w dolnej (lub bocznej) części obrazu programu telewizyjnego, mający przede wszystkim charakter informacyjny i pozostający w ścisłej korelacji z towarzyszącym mu przekazem słownym lub obrazem [Kobyłański 2023: 190; 2024a: 56]. Może mieć formę statyczną lub dynamiczną, a jego konstrukcja podporządkowana jest zasadzie czytelności oraz nienaruszania integralności odbioru całego przekazu.

Materiał badawczy i metodologia

Podstawę materiału badawczego stanowią telewizyjne paski informacyjne emitowane w głównym, wieczornym wydaniu programu „Wiadomości” Telewizji Polskiej w latach 2019-2020. Wybór tego okresu jest uzasadniony jego szczególnym znaczeniem dla polskiego życia publicznego: był to czas intensywnych sporów wokół reformy wymiaru sprawiedliwości, licznych napięć pomiędzy władzą ustawodawczą i wy-

konawczą a środowiskiem sędziowskim oraz wzmożonej aktywności medialnej po obu stronach konfliktu. W tym czasie w przekazach telewizji publicznej można było zaobserwować szczególne nasilenie stosowania sformułowania *sędziowska kasta* oraz innych określeń nacechowanych pejoratywnie, takich jak *nadzwyczajna kasta* czy *sędziokracja*. Pojęcia te wykorzystywano zarówno w formie bezpośredniej, jak i poprzez konstrukcje językowe o zbliżonym wydźwięku semantycznym i emocjonalnym.

Analiza objęła łącznie 173 paski informacyjne, z których 6 wyłączono, ponieważ dotyczyły zagranicznych systemów sądownictwa i w związku z tym nie odnosiły się bezpośrednio do polskiego kontekstu:

- *Hiszpania: Sąd Najwyższy odrzucił wyrok TSUE;*
- *USA: Sąd Najwyższy ocenia ważność wyborów;*
- *USA: wybory pod lupą Sądu Najwyższego;*
- *Władza rządów czy unijnych sędziów?;*
- *USA: prezydent Trump nominował sędzie;*
- *USA: zaprzysiężenie sędzi.*

Ostatecznie badaniem objęto 167 jednostek, które zawierały treści odnoszące się do polskiego wymiaru sprawiedliwości, w tym do poszczególnych instytucji i osób z nim związanych. Paski zakwalifikowane do analizy zostały pogrupowane według głównego elementu tematycznego lub podmiotu wartościowania, co pozwoliło na wyróżnienie kilku kategorii: ogólne odniesienia do sądów (np. *Sąd po stronie oszustów re-priwatyzacyjnych*), Sąd Najwyższy (np. *Sąd Najwyższy niszczy państwo prawa*), szeroko rozumiane sądownictwo (np. *Powstrzymać anarchię w sądownictwie*), indywidualni sędziowie i ich działania (np. *Sędziowska samowola?*), pojęcie *sędziokracja* (np. *Sędziokracja niszczy praworządność*), *kasta* i jej odmiany (np. *Sędziowska kasta niszczy Polaków*) oraz Trybunał Konstytucyjny (np. *Atak na Trybunał Konstytucyjny*).

Materiał badawczy oparto na zasobach zgromadzonych i opracowanych w ramach monografii *Telewizyjny pasek informacyjny. Część II – Aneks* [Kobyłański 2024b], obejmującej pełny zbiór 6 905 pasków informacyjnych wyemitowanych w wieczornych wydaniach „Wiadomości” w latach 2019-2020. Materiały te pozyskano pierwotnie z transmisji telewizyjnych, serwisów internetowych TVP, platform społecznościowych oraz wybranych nagrań audiowizualnych udostępnianych online. W niniejszym opracowaniu wykorzystano je jako spójny, zamknięty korpus badawczy.

Analiza oparta została na połączeniu metod jakościowych i ilościowych. Analiza jakościowa obejmowała badanie środków językowych służących wartościowaniu, takich jak przymiotniki oceniające, metafory, epitety, formuły tytułowe czy konstrukcje pytajne o charakterze retorycznym. Uwzględniono także środki wizualno-teksto-

we wynikające z formy paska, takie jak ograniczenie długości przekazu i konieczność maksymalnej kondensacji treści, co sprzyja eksponowaniu określonych treści aksjologicznych.

Analiza dyskursywna koncentrowała się na identyfikacji ram interpretacyjnych (*framing*), w jakich umieszczano opisywane wydarzenia i postacie, w tym przede wszystkim na mechanizmie budowania opozycji „my” kontra „oni”, gdzie środowisko sędziowskie prezentowane było jako grupa o interesach sprzecznych z dobrem publicznym. Szczególną uwagę zwrócono na powtarzalność schematów językowych i narracyjnych, które w badanym materiale występowały bardzo często, co wskazuje na spójny i długofalowy charakter strategii komunikacyjnej.

Analiza ilościowa pozwoliła określić częstotliwość występowania poszczególnych kategorii i form wartościowania. Zestawienie liczby przykładów w każdej z kategorii umożliwiło w dalszej części pracy zidentyfikowanie dominujących strategii językowych oraz stopnia nasycenia przekazu wartościowaniem negatywnym. Połączenie obu podejść – jakościowego i ilościowego – pozwala uchwycić zarówno mechanizmy budowania narracji o „sędziowskiej kaście”, jak i skalę ich stosowania w telewizyjnych paskach informacyjnych.

Strategie językowe i dyskursywne w wartościowaniu wymiaru sprawiedliwości w telewizyjnych paskach informacyjnych

Analiza zgromadzonego materiału pozwala uchwycić, w jaki sposób telewizyjne paski informacyjne wykorzystywane są do kształtowania obrazu polskiego wymiaru sprawiedliwości. W przekazach tych konsekwentnie obecny jest komponent oceniający, którego intensywność i charakter różnią się w zależności od kontekstu oraz podmiotu, do którego odnosi się komunikat. Wartościowanie przybiera tu przede wszystkim postać negatywnej charakterystyki środowiska sędziowskiego, realizowanej poprzez dobór nacechowanej leksyki, stosowanie metafor deprecjonujących czy konstrukcji pytań sugerujących winę, niekompetencję lub działanie wbrew interesowi publicznemu.

Odbiorca otrzymuje zatem nie tylko informację o wydarzeniu czy decyzji, lecz także ich interpretację wpisaną w określoną ramę narracyjną. Powtarzalność takich zabiegów sprawia, że paski stają się nie tyle neutralnym nośnikiem treści, ile narzędziem utrwalającym w świadomości widzów spójny i konsekwentnie negatywny wizerunek sądownictwa. Analiza ta pozwala wskazać dominujące strategie językowe i dyskursywne, które służą konstruowaniu tego obrazu, a także uchwycić różnice w sposobie

wartościowania poszczególnych instytucji i postaci w ramach wyróżnionych kategorii tematycznych.

Analiza według kategorii tematycznych

Ogólne odniesienia do sądów

W grupie tej znalazły się paski odnoszące się do sądów w sposób ogólny, bez wskazywania konkretnej instytucji czy osoby. Charakterystyczną cechą jest stosowanie leksyki nacechowanej negatywnie, często odwołującej się do emocji odbiorcy poprzez przymiotniki wartościujące (*szokująca decyzja, łaskawy dla mordercy, pobłażliwe dla bandytów*) oraz rzeczowniki o silnym ładunku pejoratywnym (*patologie, anarchia, oprawcy*). Wartościowanie często jest wzmocnione przez konstrukcje pytajne o charakterze retorycznym, które sugerują wątpliwości co do bezstronności lub rzetelności sądów (np. *Sądy po stronie oprawców z SB?*).

Wiele przykładów z tej grupy buduje obraz sądów jako instytucji sprzyjającej przestępcom lub działającej wbrew interesowi obywateli, co realizowane jest przez formuły zestawiające działanie sądu z pozytywnym wizerunkiem osób obciążonych poważnymi zarzutami: *Sąd łaskawy dla Durczoka, Sądy przywracają emerytury esbekom, Sąd łaskawy dla skorumpowanej prokurator*. Silny ładunek emocjonalny ma również stosowanie pojęć opisujących rzekomy stan chaosu lub bezprawia (*nie ma zgody na anarchię w sądach, sprzeciw wobec anarchii w sądach*), co odsyła do retoryki kryzysu i potrzeby radykalnych działań naprawczych. Przykłady:

- *Szokująca decyzja sądu;*
- *Sąd po stronie oszustów repriwatyzacyjnych;*
- *Niepełnosprawny upokorzony przez sąd;*
- *Sądy przywracają emerytury esbekom;*
- *Sąd krytykuje decyzję premiera;*
- *Nie ma zgody na patologie w sądach;*
- *Sądy pobłażliwe dla drogowych bandytów;*
- *Sprzeciw wobec anarchii w sądach.*

Sąd Najwyższy

W paskach dotyczących Sądu Najwyższego dominują sformułowania, które wpisują tę instytucję w narrację konfliktu z władzą ustawodawczą lub wykonawczą oraz podważają jej legitymację. Powtarzają się tu określenia sugerujące łamanie prawa lub działania destrukcyjne wobec państwa: *Sąd Najwyższy łamie konstytucję, Sąd Najwyższy niszczy państwo prawa, Sąd Najwyższy zniszczy praworządność*. Tego rodzaju

komunikaty mają charakter oceniający, a zarazem oskarżycielski, opierający się na jednoznacznym wskazaniu winnego.

Niektóre paski akcentują niekompetencję lub niechęć SN do realizowania określonych reform (*Dlaczego SN nie chce Izby Dyscyplinarnej?*), inne sugerują intencjonalne blokowanie działań państwa (*Kasta chce sparaliżować Sąd Najwyższy*). W ten sposób instytucja ta prezentowana jest jako przeszkoda w realizacji interesu publicznego, a jej działania są przedstawiane w kategoriach oporu wobec demokratycznie wybranej władzy. Przykłady:

- *Sąd Najwyższy złamał konstytucję;*
- *Sąd Najwyższy niszczy państwo prawa;*
- *Sąd Najwyższy niszczy praworządność;*
- *Dlaczego SN nie chce Izby Dyscyplinarnej?;*
- *Kasta chce sparaliżować Sąd Najwyższy”;*
- *Sąd Najwyższy złamał konstytucję.*

Sądownictwo jako całość

W tej kategorii paski odnoszą się do całego systemu sądownictwa, często w sposób abstrakcyjny. Wartościowanie przybiera formę sugestii, że obecny kształt sądownictwa jest niewydolny lub sprzeczny z oczekiwaniami społecznymi. Stosowane są tu konstrukcje imperatywne (*Powstrzymać anarchię w sądownictwie*), pytania retoryczne (*Kto nie chce naprawy sądownictwa?*) oraz odwołania do woli obywateli (*Polacy chcą zmian w sądownictwie*).

Ważnym elementem jest tu narracja o konieczności reform, co ma w naturalny sposób legitymizować działania władzy politycznej. Powtarzane są metafory *anarchii* i *naprawy*, które wprowadzają ramę interpretacyjną zakładającą, że system wymaga radykalnej korekty. Przykłady:

- *W sądownictwie nie ma miejsca na anarchię;*
- *Powstrzymać anarchię w sądownictwie;*
- *Kto nie chce naprawy sądownictwa?;*
- *Senat przeciwko reformie sądownictwa;*
- *Polacy chcą mieć wpływ na sądownictwo;*
- *Polacy chcą zmian w sądownictwie.*

Indywidualni sędziowie i ich działania

Kategoria ta obejmuje paski personalizujące krytykę, wskazujące z imienia lub w sposób jednoznaczny konkretnych sędziów. Stosowane są tu chętnie elementy sensacyjne, akcentujące niewłaściwe postępowanie lub kontrowersyjne wypowiedzi.

Pojawiają się określenia typu *pijany sędzia*, *sędzia nas okradł*, *sędzia wytłudził pożyczkę*, *znana sędzia wzięła łapówkę*, *kompromitacja sędziego Tulei*, które nie tylko wartościują negatywnie, ale też przypisują całej grupie zawodowej cechy wynikające z działań jednostek.

Wiele z tych komunikatów eksponuje zarzuty karne lub dyscyplinarne wobec sędziów (*zarzuty dyscyplinarne dla sędzi z Poznania*, *immunitet sędzi Morawiec uchylony*), co wzmacnia efekt budowania wizerunku środowiska jako obciążonego patologiami. Przykłady:

- *Plan zemsty sędzi Kamińskiej*;
- *Kompromitacja sędziego Tulei*;
- *Sędzia z Zawiercia zawieszona*;
- *Pijany sędzia*;
- *„Sędzia nas okradł”*;
- *Sędzia wytłudził pożyczkę?*;
- *Sędziowska samowola?*;
- *Zarzuty dyscyplinarne dla sędzi z Poznania*;
- *Sędzia i oskarżony wspólnie protestują*;
- *Polityczne protesty sędziów*;
- *Kontrowersyjne słowa sędziego Markiewicza*;
- *Sędziowski zamach na praworządność*;
- *Jeszcze sędziowie czy już politycy?*;
- *Sędziowie łagodni dla przestępców*;
- *Polityczny manifest sędziego?*;
- *Zbuntowani sędziowie żądają bezkarności*;
- *Sędziowie z problemami*;
- *Sędziowie pobłażliwi dla mafii lekowej*.

Sędziokracja

Określenie *sędziokracja* stosowane jest jako metafora ustroju, w którym środowisko sędziowskie posiada rzekomo nadmierny wpływ na funkcjonowanie państwa. Zastosowanie tej formy słowotwórczej ma charakter ironiczny i deprecjonujący, sugerując, że sędziowie tworzą zamknięty układ władzy działający wbrew demokracji. Występowanie tego pojęcia w kontekście takich sformułowań, jak *niszczy praworządność* czy *zagroza demokracji*, umacnia obraz środowiska sędziowskiego jako zagrożenia systemowego. Przykłady:

- *Sędziokracja niszczy praworządność*;

- *Sędziokracja zagraża demokracji;*
- *Zwycięstwo demokracji nad sędziokracją.*

Kasta / sędziowska kasta

Określenie *kasta* oraz jego rozwinięcie *sędziowska kasta* stanowią centralne elementy retoryki deprecjonującej. Ich pejoratywny wydźwięk wynika z metaforycznego odwołania do zamkniętej, uprzywilejowanej grupy społecznej, działającej w oderwaniu od obywateli. Pojęcia te stosowane są często w połączeniu z czasownikami i frazami o silnym ładunku negatywnym (*niszczy Polaków, krzywdzi Polaków, łamie konstytucję, chce pozostać bezkarna*).

Funkcja retoryczna tego zabiegu polega na budowaniu wizerunku środowiska sędziowskiego jako grupy niebezpiecznej i antyspołecznej. Nagromadzenie emocjonalnych sformułowań wzmacnia przekaz i ułatwia jego zapamiętanie przez odbiorców. Przykłady:

- *„Kasta się broni”;*
- *Wypadek czy zemsta kasty?;*
- *Atak kasty za dekomunizację sądów;*
- *Kasta chce sparaliżować Sąd Najwyższy;*
- *„Sędziowska kasta” łamie konstytucję?;*
- *Bezprawne działania „sędziowskiej kasty”;*
- *Sędziowska kasta ponad prawem;*
- *Sędziowska kasta nie chce dekomunizacji;*
- *Sędziowska kasta wspiera Trzaskowskiego?;*
- *Sędziowska kasta broni pseudoelity?;*
- *Sędziowska kasta łagodna dla przestępców;*
- *Sędziowska kasta krzywdzi Polaków;*
- *Sędziowska kasta niszczy praworządność;*
- *Sędziowska kasta chce pozostać bezkarna.*

Nadzwyczajna kasta

Dodanie przymiotnika *nadzwyczajna* intensyfikuje ocenę, sugerując, że środowisko sędziowskie postrzega siebie jako stojące ponad prawem i normami społecznymi. Paski z tej grupy często operują formułami *żąda bezkarności, łamie konstytucję, chce chaosu w sądach*, co nie tylko piętnuje, ale też przypisuje środowisku intencje szkodliwe dla państwa. Przykłady:

- *„Nadzwyczajna kasta” łamie konstytucję;*
- *„Nadzwyczajna kasta” żąda bezkarności;*

- „Nadzwyczajna kasta” chce chaosu w sądach?;
- „Nadzwyczajna kasta” atakuje dziennikarzy;
- Zwyczajne ofiary, nadzwyczajnej kasty;
- „Nadzwyczajna kasta” traci przywileje;
- Opozycja broni „nadzwyczajnej kasty”;
- Koniec „nadzwyczajnej kasty”.

Trybunał Konstytucyjny

W odniesieniu do Trybunału Konstytucyjnego paski częściej przyjmują charakter reaktywny, komentując wydarzenia bieżące i decyzje tej instytucji. Choć pojawiają się neutralne zapisy dotyczące orzeczeń czy procedur, również tu stosowane są sformułowania wartościujące, zwłaszcza w kontekście sporów politycznych. Przykłady takie jak *atak na Trybunał Konstytucyjny* czy *brak zgody na podważanie pozycji TK* wprowadzają narrację obrony instytucji przed zewnętrzną ingerencją, a jednocześnie pośrednio wpisują się w retorykę konfliktu z określonymi środowiskami. Przykłady:

- *Atak na Trybunał Konstytucyjny*;
- *Brak zgody na podważanie pozycji TK*;
- „*Proobywatelski Trybunał Konstytucyjny*”;
- *Trybunał Konstytucyjny za obroną życia*;
- *Atak na sędzię Trybunału Konstytucyjnego*;
- *TK ws. pytań Sądu Najwyższego*;
- *TK w sprawie sędziów powołanych przez KRS*.

Dominujące strategie językowe

Analiza treści badanych pasków informacyjnych pozwala wyróżnić szereg strategii językowych i dyskursywnych, które konsekwentnie kształtują wizerunek wymiaru sprawiedliwości w sposób negatywny. Ich zastosowanie nie jest przypadkowe – powtarzalność i spójność tych zabiegów sugerują celowość komunikacyjną, wpisującą się w długofalową narrację medialną.

Jednym z najczęściej stosowanych mechanizmów jest leksykalne wartościowanie poprzez użycie przymiotników i rzeczowników nacechowanych pejoratywnie. Wyrażenia takie jak *szokująca decyzja*, *anarchia w sądach*, *patologie*, *łaskawy dla mordercy*, czy *pobłażliwe dla bandytów* nie tylko relacjonują wydarzenia, ale wprost wskazują na negatywną ocenę instytucji i jej przedstawicieli. W ten sposób odbiorca otrzymuje nie neutralną informację, lecz gotową interpretację, w której treść faktograficzna zostaje przesłonięta przez ocenę.

Drugą strategią jest metaforyzacja deprecjonująca, w której szczególne znaczenie odgrywa określenie *kasta* oraz jego rozwinięcia (*sędziowska kasta*, *nadzwyczajna kasta*). Metafora ta odwołuje się do obrazu zamkniętej, hermetycznej grupy społecznej, posiadającej przywileje i działającej w oderwaniu od interesu obywateli. W połączeniu z czasownikami o silnym negatywnym wydźwięku (*niszczy*, *łamie*, *krzywdzi*, *żąda bezkarności*) pełni ona funkcję retorycznego narzędzia delegitymizacji całego środowiska sędziowskiego.

Kolejnym elementem jest retoryka kryzysu i zagrożenia, w której pojawiają się takie wyrażenia jak *powstrzymać anarchię*, *sprzeciw wobec anarchii*, *zagroża demokracji*, *niszczy praworządność*. Takie sformułowania wprowadzają narrację o sytuacji wyjątkowej, wymagającej zdecydowanych działań, co w praktyce legitymizuje postulaty radykalnych reform.

Istotną rolę odgrywa również personalizacja krytyki, polegająca na wskazywaniu z imienia lub w sposób jednoznaczny konkretnych sędziów, którym przypisuje się naganne czyny lub postawy (*kompromitacja sędziego Tulei*, *pijany sędzia*, *sędzia wyłudził pożyczkę*). Tego rodzaju komunikaty, eksponując jednostkowe przypadki, budują uogólniony wizerunek całej grupy zawodowej jako niegodnej zaufania.

W badanym materiale zauważalna jest także powtarzalność formuł retorycznych. Wiele pasków korzysta z tych samych lub bardzo podobnych schematów składniowych (*Sąd łaskawy dla...*, *Sędziowska kasta niszczy...*, *Nie ma zgody na...*). Powtarzalność ta pełni funkcję utrwalającą – odbiorca stopniowo przyzwyczaja się do określonych połączeń słownych i zaczyna traktować je jako naturalny opis rzeczywistości.

Odrębną strategią jest użycie pytań retorycznych w tytułach pasków (*Kto nie chce naprawy sądownictwa?*, *Sądy po stronie oprawców z SB?*, *Nadzwyczajna kasta chce chaosu w sądach?*). Takie pytania nie mają charakteru dociekania, lecz sugerują jednoznaczną odpowiedź, skłaniając odbiorcę do przyjęcia z góry narzuconej interpretacji.

Wszystkie te strategie tworzą spójną całość, w której negatywne wartościowanie jest nadrzędnym elementem przekazu. W efekcie paski informacyjne – formalnie będące krótkimi komunikatami o charakterze informacyjnym – pełnią funkcję silnie perswazyjną, uczestnicząc w budowaniu jednolitego, konsekwentnie negatywnego obrazu wymiaru sprawiedliwości w Polsce.

Ramy interpretacyjne i obraz rzeczywistości

Analiza zgromadzonego materiału pozwala wskazać, że paski informacyjne nie ograniczają się do przekazywania skróconych treści faktograficznych, lecz w znacznym stopniu uczestniczą w konstruowaniu określonego obrazu rzeczywistości. Dokonuje

się to poprzez umieszczanie prezentowanych wydarzeń w powtarzalnych ramach interpretacyjnych, które ukierunkowują sposób ich rozumienia przez odbiorcę.

Jedną z najczęściej stosowanych ram jest narracja konfliktu „my” kontra „oni”. W tym ujęciu „my” to wspólnota obywateli oraz władza polityczna deklarująca wolę „naprawy” sądownictwa, natomiast „oni” to środowisko sędziowskie przedstawiane jako zamknięta, uprzywilejowana grupa broniąca własnych interesów. Taki podział wprowadza polaryzację i sprzyja odbieraniu sporów wokół wymiaru sprawiedliwości nie jako kwestii merytorycznych czy ustrojowych, lecz jako starcia przeciwstawnych obozów.

Drugą istotną ramą jest retoryka kryzysu i zagrożenia, w której sądy i sędziowie ukazywani są jako czynnik destabilizujący porządek państwowy. Określenia takie jak *anarchia w sądach*, *niszczy praworządność*, *zagroża demokracji* wpisują działania środowiska sędziowskiego w schemat opowieści o państwie zagrożonym wewnętrznym rozkładem. W ten sposób wytwarzane jest poczucie pilnej konieczności podjęcia działań naprawczych, co pośrednio legitymizuje postulaty radykalnych reform.

Kolejna rama to metafora kasty. Pojęcie to przenosi na grunt polskiego dyskursu medialnego znaczenia zaczerpnięte z opisu zamkniętych systemów społecznych, w których przynależność do danej grupy daje szczególne przywileje i wyłącza spod ogólnych reguł. W paskach informacyjnych określenia *sędziowska kasta*, *nadzwyczajna kasta* i *sędziokracja* (*sędzio* + *kracja* (grec. *kratos* ‘władza’)) funkcjonują jako skróty interpretacyjne, które automatycznie uruchamiają u odbiorcy negatywne skojarzenia, bez potrzeby doprecyzowania treści oskarżenia. W połączeniu z czasownikami sugerującymi szkodliwe działania (*krzywdzi*, *łamie*, *niszczy*, *żąda bezkarności*) metafora ta zyskuje wyjątkowo silny ładunek delegitymizujący.

W badanym materiale widoczna jest także rama walki o praworządność, lecz w ujęciu odwróconym. W tradycyjnym rozumieniu pojęcie *praworządności* łączy się z niezależnością sądownictwa, jednak w paskach jest ono redefiniowane: to nie sędziowie są jej strażnikami, lecz przeciwnie – mają ją niszczyć lub łamać. Stwierdzenia w rodzaju *Sędziokracja niszczy praworządność* czy *Sędziowska kasta łamie konstytucję* odwracają dotychczasowy paradygmat interpretacyjny, przypisując sędziom rolę podmiotów działających przeciw fundamentom ustroju.

Odrębną ramą jest personalizacja winy, w której odpowiedzialność za rzekome patologie w sądownictwie przypisuje się konkretnym jednostkom. W ten sposób jednostkowe przypadki nagannych zachowań lub kontrowersyjnych decyzji stają się reprezentatywne dla całego środowiska. Określenia typu *pijany sędzia*, *kompromitacja*

sędziego Tulei, sędzia wyłudził pożyczkę? koncentrują uwagę odbiorcy na osobistych cechach i postawach przedstawicieli zawodu, a następnie przenoszą je na całą grupę.

Wszystkie te ramy interpretacyjne funkcjonują w sposób skoordynowany, wzajemnie się wzmacniając. Powtarzalność słów kluczowych czy konstrukcji składniowych prowadzi do utrwalenia jednolitego wizerunku środowiska sędziowskiego jako grupy stojącej w opozycji do interesu publicznego, odpowiedzialnej za destabilizację państwa i działającej z pobudek partykularnych. W ten sposób paski informacyjne, formalnie będące elementem warstwy informacyjnej programu, pełnią funkcję silnie perswazyjną i propagandową, kształtując określoną percepcję wymiaru sprawiedliwości w odbiorze masowym.

Podsumowanie

Analiza treści telewizyjnych pasków informacyjnych emitowanych w „Wiadomościach” TVP w latach 2019-2020 ukazuje spójny i konsekwentny schemat językowego oraz dyskursywnego wartościowania wymiaru sprawiedliwości w Polsce. Badany materiał dowodzi, że przekaz ten w znacznej mierze ma charakter negatywny i nacechowany perswazyjnie, a jego funkcja wykracza poza neutralne informowanie o wydarzeniach.

Powtarzalnie stosowane strategie obejmują przede wszystkim leksykalne wartościowanie przy użyciu przymiotników i rzeczowników o silnym ładunku pejoratywnym, metaforyzację deprecjonującą (*kasta, nadzwyczajna kasta, sędziokracja*), retorykę kryzysu i zagrożenia (*anarchia w sądach, zagraża demokracji*), a także personalizację winy poprzez eksponowanie kontrowersyjnych działań poszczególnych sędziów. W komunikatach tych często wykorzystuje się pytania retoryczne oraz powtarzalne formuły, co wzmacnia efekt utrwalania określonego obrazu środowiska sędziowskiego.

Ramy interpretacyjne wyłaniające się z analizy obejmują narrację konfliktu „my” kontra „oni”, metaforę hermetycznej grupy działającej w oderwaniu od obywateli, redefinicję pojęcia praworządności (przypisywanie sędziom jej niszczenia, a nie ochrony) oraz przedstawianie sądownictwa jako źródła destabilizacji państwa. Wszystkie te elementy funkcjonują w sposób skoordynowany, wzajemnie się wzmacniając, co skutkuje utrwaleniem w odbiorze masowym negatywnego i ujednolitego wizerunku wymiaru sprawiedliwości.

W efekcie telewizyjne paski informacyjne – formalnie pełniące funkcję krótkich komunikatów o charakterze informacyjnym – okazują się istotnym narzędziem kreowania narracji politycznej. Ich powtarzalność, intensywność wartościowania i jednoznaczne ramy interpretacyjne czynią z nich skuteczny środek kształtowania percepcji.

cji społecznej, w której środowisko sędziowskie postrzegane jest jako grupa stojąca w opozycji do dobra wspólnego, wymagająca radykalnej reformy.

Bibliografia

- Bartmiński J., 2009, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Bralczyk J., 2007, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa.
- Chacińska M., 2012, *Sytuacje nadzwyczajne w relacjach telewizji publicznych – analiza porównawcza polskich i szwedzkich serwisów informacyjnych po trzęsieniu ziemi i tsunami w Japonii*, „Studia Medioznawcze”, nr 48, s. 61-72.
- Chomik D., Wojsław J., 2018, *Pasków TVP Info życie po życiu. Internetowy dyskurs wokół współczesnych tickerów telewizyjnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy”, nr 10(21), s. 73-84.
- Čuroš P., 2023, *Attack or reform: systemic interventions in the judiciary in Hungary, Poland, and Slovakia*, „Oñati Socio-Legal Series”, nr 13(2), s. 626-658.
- Głowiński M., 2009, *Nowomowa i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków.
- Gomułowicz A., 2023, *Spór o wartości – sąd niezależny czy „zależny”, sędzia niezawisły czy „zawisły”*, „Kwartalnik Prawa Podatkowego”, nr 1, s. 195-211.
- Handel J., 2021, *The Material Politics of Finance: The Ticker Tape and the London Stock Exchange, 1860s–1890s*, „Enterprise & Society”, s. 1-31.
- Kępka I., 2017, *My naród – czyli kto? Kategoria my – oni w przemówieniach Jarosława Kaczyńskiego z okazji rocznic smoleńskich*, „Media, Biznes, Kultura”, nr 1(2), s. 119-129.
- Kirkpatrick II C. D., Dahlquist J. A., 2010, *Technical Analysis: The Complete Resource for Financial Market Technicians*, New Jersey.
- Kłosińska K., 2004, *Rola procesów nominacyjnych w tworzeniu opozycji „my”/„oni” w języku polityki po 1989 roku*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 115-122.
- Kobyłański D., 2023, *Telewizyjny pasek informacyjny – rozważania terminologiczne*, [w:] *Lubelskie Seminarium Humanistyczne. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej (I edycja)*, t. 3, red. D. Kobyłański, Łódź, s. 179-193.
- Kobyłański D., 2024a, *Telewizyjne paski informacyjne. Część 1: Analiza lingwistyczna pasków informacyjnych wieczornego wydania „Wiadomości” TVP1 za lata 2019-2020*, Łódź.
- Kobyłański D., 2024b, *Telewizyjne paski informacyjne. Część II: Aneks*, Łódź.
- Kołodziejczak M., Wrześniewska-Pietrzak M., 2017, *Przywódca populistyczny i jego językowy obraz w aspekcie retoryki dominacji na podstawie wypowiedzi Pawła Kukiza. Perspektywa politologiczna i lingwistyczna*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, nr 24(44), s. 27-50.
- Krzyżanowski P., 2004, *Manipulacja w języku*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 277-282.
- Kukulak M., 2020, *Zamieszki, bitwa czy zryw przeciwko prezydentowi? Paski tytułujące wiadomości w telewizyjnych serwisach informacyjnych na przykładzie relacjonowania protestów pracowników transportu we Francji z przełomu 2018 i 2019 roku*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia de Cultura”, nr 12(2), s. 122-135.
- Matthes C.-Y., 2022, *Judges as activists: how Polish judges mobilise to defend the rule of law*, „East European Politics”, nr 38(3), s. 468-487.
- McCombs M., Shaw D., 1972, *The Agenda-Setting Function of Mass Media*, „Public Opinion Quarterly”, nr 36(2), s. 176-187.
- Mormol P., Kuraś-Szczepanek K., 2020, *O językowych i retorycznych środkach służących tworzeniu opozycji „MY” kontra „ONI” w paskach informacyjnych „Wiadomości”*, „Półrocznik Językoznawczy Tertium”, nr 4, s. 55-77.
- Nowak P., 2008, *Retoryka a propaganda polityczna*, [w:] *Retoryka*, red. M. Barłowska, A. Budzyńska-Daca, P. Wilczek, Warszawa, s. 207-226.
- Pisarek W., 2002, *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków.
- Połowniak-Wawrzonek D., Rosińska-Mamej A., *Tłuste koty na złotych spadochronach – o pewnym frazeologizmie wywodzącym się z języka polityki i o jego modyfikacjach*, „Respectus Philologicus”, nr 38(43), s. 101-116.
- Puleo L., Coman R., 2024, *Explaining judges' opposition when judicial independence is undermined: insights from Poland, Romania, and Hungary*, „Democratization”, nr 31(1), s. 47-69.
- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Rodrigues R., Veloso A., Mealha Ó., 2012, *A Television News Graphical Layout Analysis Method Using Eye Tracking*, [w:] *Proceedings of the 16th International Conference on Information Visualisation (IV)*, s. 357-362.

- Sobczak B., 2016, *News telewizyjny jako akt retoryczny*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Litteraria Polonica”, nr 1(31), s. 97-112.
- Stępień M., Radomska E., 2024, *Rethinking Hate Speech and Cyberhate Concepts: The Case of Smear Campaigns Against Judges in Poland*, [w:] *Handbook on Cyber Hate. Law and Visual Jurisprudence*, t. 13, red. A. Wagner, S. Marusek, Cham, s. 1-23.
- Sulczewski M., 1964, *Informacja*, [w:] *Teoria i praktyka dziennikarstwa*, red. B. Golka, M. Kafla, Z. Mitzner, Warszawa, s. 91-97.
- Tokarski R., 2013, *Światy za słowami. Wykłady z semantyki leksykalnej*, Lublin.
- Topa-Bryniarska D., 2013, *Wartościujące środki semantyczno-retoryczne w kontekście komunikacji medialnej na przykładzie francuskiego edytorialu*, „Tekst i dyskurs – Text und Diskurs”, nr 6, s. 279-294.
- Woch A., 2018, *Le gouvernement polonais communiqué: les stratégies discursives du parti gagnant une nouvelle langue de bois?*, [w:] *Media, Power and Identity: Discursive Strategies in Ideologically-Oriented Discourses*, red. F. Di Gesù, A. Pinto, A. Polizzi, Palermo, s. 107-123.
- Wolny-Zmorzyński K., Kaliszewski A., Furman W., 2006, *Gatunki dziennikarskie: teoria, praktyka, język*, Warszawa.
- Żydek-Bednarczuk U., 2013, *Dyskurs medialny*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 179-197.

Słowniki:

- ISJP Bań, 2000, *Inny słownik języka polskiego PWN*, t. 1-2, red. M. Bańko, Warszawa.
- PSJP Dun, 2007, *Popularny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa.
- USJP Dub, 2003, *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1-6, red. S. Dubisz, Warszawa.

Źródła internetowe:

- Kłosińska K., Zimny R., Żukiewicz P., 2018, *Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego za lata 2016-2017 – Język informacji politycznej*, <http://www.rjp.pan.pl> [dostęp: 3.08.2025].
- Net1, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/90602/paskowy> [dostęp: 3.08.2025].
- Net 2, <https://nowewyrazy.uw.edu.pl/haslo/paskowy.html> [dostęp: 3.08.2025].
- Wojtalik M., 2020, „Kasta”, czyli nowa broń TVP w walce z sędziami, „Newsweek”, <https://www.newsweek.pl/polska/serial-kasta-recenzja/1wwf728> [dostęp: 3.08.2025].

“The Judicial Caste” in Media Discourse. The Evaluation of the Judiciary in TV News Tickers (Materials from 2019-2020)

Summary: The study presents an analysis of linguistic and discursive strategies of evaluating the judiciary in television news tickers broadcast in “Wiadomości” on TVP during 2019-2020. The research, based on 167 ticker texts, reveals the dominance of negative evaluative framing, realized through lexical valuation, depreciating metaphors, crisis rhetoric, personalization of blame, and recurring formulaic expressions. The identified interpretative frames include the conflict narrative of “us” versus “them,” the redefinition of the concept of the rule of law, and the portrayal of the judiciary as a privileged group acting against the public interest. The findings indicate that news tickers function as a tool for shaping a uniform, negative image of the judicial community in public opinion.

Keywords: news ticker; evaluation; media discourse; judiciary; TVP

Idalia Walkowiak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu

ORCID: 0009-0004-4221-9390

e-mail: idalia-walkowiak@wp.pl

Język Konfederacji – analiza przypadków

Streszczenie: Tekst zawiera analizę wybranych przypadków języka politycznego, używanego przez członków partii o nazwie „Konfederacja”. Słownictwo używane przez Sławomira Mentzena i Krzysztofa Bosaka skierowane jest przede wszystkim dla młodych wyborców (mężczyzn w wieku 18-35). W artykule zostaną omówione różne przykłady środków stylistycznych, wykorzystywanych w mowie i w piśmie w celu ukształtowania przekonań odbiorcy – wzmocnienia jego identyfikacji z poglądami środowisk konserwatywnych i narodowościowych. Większość analizy oparta jest na fragmentach wypowiedzi przedstawicieli Konfederacji zamieszczonych na platformach Youtube i X (od 21. marca 2006 do 23. lipca 2023 platforma nosiła nazwę Twitter).

Słowa kluczowe: Język polityki, Konfederacja Wolność i Niepodległość, manipulacje językowe

Wstęp

Język polityki, jak każdy inny, nie jest systemem ostatecznie zamkniętym i niezmiennym, ale wciąż dynamicznie dostosowuje się do zmian zachodzących w społeczeństwie. Powstają słowa, które odpowiadają nie tylko nowym realiom życia, ale też upowszechnia się sposób wypowiadania coraz bardziej uzależniony od zmian w mentalności i systemach wartości – w tym wypadku mówi się często o języku inkluzywnym. Także globalizacja i przenikanie się kultur mają niebagatelny wpływ na kondycję języka, jednak dominującą rolę w sposobie porozumiewania się między ludźmi odgrywają wciąż zmiany pokoleniowe. Każda generacja ma inne potrzeby i inne systemy wartości, zmieniają się priorytety – powszechnie uważa się, że młodsze pokolenia cenią np. autentyczność, różnorodność i transparentność, ale też stabilność finansową, starsze zaś bezpieczeństwo, tradycje rodzinne i narodowe. Trudno jednak nie zauważyć występującej tendencji o charakterze konserwatywnego zwrotu pokoleniowego – to właśnie często młodzi zaczynają redefiniować swoje poglądy i zwracać się ku polityce konserwatywnej. Nie znaczy jednak, że język polityków pozostaje archaiczny,

nieprzystający do realiów XXI wieku. Przeciwnie, muszą oni w swoich wypowiedziach brać pod uwagę percepcję młodego odbiorcy, nawet jeśli ten opowiada się za zachowaniem tradycyjnych wartości i struktur społecznych. W tym miejscu warto też wyjaśnić, co oznacza termin *język polityki*.

Ograniczając do absolutnego minimum stronę terminologiczną naszego wywodu stwierdzimy tylko, iż w wyrażeniu *język polityki* *język* nie oznacza oczywiście języka w ogóle [...], ani języka narodowego. W grę nie wchodzi też użycie wyrażenie metaforyczne w rodzaju *język* (czy mowa) *kwiatów*. A zatem *język* w wyrażeniu *język polityki* może oznaczać tylko jedno: odmianę językową [...]. Innymi słowy: czy język polityki to tyle co język polityków – jak język uczniowski (gwara uczniowska) to tyle co język uczniów, a język złodziejski (gwara złodziejska, żargon złodziejski itp.) to tyle co język złodziei [Walczak 1994: 15; por. Pajewska 2002: 301-314].

Język Konfederacji, jako grupy politycznej, stanowi podgrupę języka polityki, ponieważ dotyczy tylko osób powiązanych z wspomnianą partią w sposób bezpośredni (tu należą członkowie ugrupowania Konfederacja i ich wyborcy) oraz pośredni, oznaczający osoby wypowiadające się na temat partii, które nie opowiadają się za jej postulatami. W tej grupie znajdują się przeważnie dziennikarze i inne osoby komentujące określone zdarzenia i zjawiska na platformach internetowych. Aby uzyskać poparcie, politycy uwypuklają atrakcyjne elementy swojego programu – składają obietnice przedwyborcze, deklarują gotowość do określonych działań. Język staje się więc ważnym narzędziem perswazji. Mimo że obietnica może być populistyczna (tj. atrakcyjna, choć niekoniecznie realistyczna) odpowiednie słownictwo, użyte w celu skłonienia sympatii wyborców ku określonej opcji politycznej, staje się kwestią kluczową. Poniższa analiza języka przedstawicieli Konfederacji została podyktowana tym, iż są oni zrzeszeni w stosunkowo młodym ugrupowaniu politycznym, co daje możliwość nowoczesnego spojrzenia na język polski zarówno w ujęciu politycznym, jak i badawczym. Trzeba być świadomym, że przedstawiciele Konfederacji, choć wyznają podobne wartości, posługują się często dość odmiennym słownictwem. Konfederacja to stosunkowo młode ugrupowanie polityczne zrzeszające głównie osoby o skrajnie prawicowych poglądach [Net 1].

Główną ideą artykułu jest skupienie się na języku politycznym czołowych przedstawicieli wspomnianego ugrupowania oraz przyjrzenie się tym cechom językowym, dzięki którym są oni z łatwością rozpoznawalni. W procesie analizy zostały wykorzystane tylko przykłady ukazujące pewne zjawiska językowe i, co należy podkreślić, nie jest to pełne opracowanie problemu. Większość osób zaangażowanych politycznie operuje podobnym słownictwem, jednak zdarza się, że pewne elementy języka są nadużywane. Politykami, których przykładowe wypowiedzi poddano analizie, będą Krzysztof Bosak oraz Sławomir Mentzen.

Strategia słowa, czyli jak Konfederacja buduje swój przekaz

Obecna walka o poparcie na scenie politycznej toczy się przede wszystkim w przestrzeni internetu. Tak też poszukiwanie informacji warto rozpocząć od przeglądu strony www omawianego ugrupowania politycznego [Net 1]. W jednej z głównych zakładek znajduje się następujące hasło:

Konfederacja to wielka koalicja środowisk prawicowych powstała w celu przełamania dyktatu bandy czworga. Jesteśmy jedynym ugrupowaniem na polskiej scenie politycznej realizującym interes propolski. Są wśród nas wolnościowcy, narodowcy i konserwatyści. Łączy nas walka o lepsze JUTRO – dla Ciebie i Twoich dzieci [Net 2].

Wypowiedź ta jest o tyle intrygująca językowo, że już w pierwszym zdaniu ma skierować czytelnika ku konkretnej wizji świata, w tym przypadku jest to siła tytułowej koalicji. Świadomie użyte słowa *wielka koalicja* mają ukazać potęgę ugrupowania politycznego Konfederacji. Mimo że koalicja posiadająca szesnastu przedstawicieli w Sejmie RP (na samym początku obecnej kadencji licząca osiemnastu członków) stanowi zaledwie niecałe 3,5% wszystkich posłów [Net 3], zdecydowanie znajduje się w natarciu. Choć osoby, które uzyskały status parlamentarzysty z ramienia Konfederacji niekoniecznie odzwierciedlają pełne spektrum jej elektoratu, już sama liczba zdobytych mandatów stanowi istotny wskaźnik społecznego poparcia dla tej formacji. Według jednego z ostatnich sondaży poparcie dla koalicji Konfederacja wyniosło około 17 procent [Net 4]. Dlaczego zatem, pisząc o tym sukcesie, nie użyto sformułowania typu *druga największa koalicja rządząca* bądź *prawie największa koalicja*? Otóż dlatego, że wyrażenie „*Wielka koalicja*” zawsze będzie wywoływało inne emocje niż np. epitet *druga* itp. Rezygnując z niekorzystnej gradacji, osiąga się lepszy skutek – nie „druga” lub „kolejna w sondażach”, a większa, mocniejsza, bardziej wpływowa niż ugrupowanie X/Y/Z. Najlepiej jednak zrezygnować z jakiegokolwiek rankingów i stworzyć prosty komunikat typu: „koalicja jest wielka, potężna, licząca się na scenie politycznej lub mająca silną reprezentację parlamentarną”.

Przytoczone wypowiedzi przedstawicieli Konfederacji jednak nie przestają zaskakiwać – w tym samym zdaniu pada wyrażenie: *przełamanie dyktatu bandy czworga*. Powszechnie wiadome jest, że członkowie Konfederacji często używają wyolbrzymień i porównują swoich przeciwników politycznych do postaci znanych z kart historii świata. *Banda czworga* to termin odnoszący się do grupy lewicowych radykalistów lat 70-tych, która próbowała przejąć władzę w Chinach. Za przywódców tej frakcji uznaje się: Jiang Qing (ostatnią żonę Mao), Zhanga Chunqiao, Yao Wenyuana i Wanga Hongwena [Net 5]. Oczywistym jest, że przedstawiciele Konfederacji nie mają na myśli

jednak prawdziwej *Bandy czworga* – ich zdaniem polskim odpowiednikiem „bandy” (w języku polskim słowo wyraźnie nacechowane ujemnie) jest cała rządowa opozycja – a w niektórych interpretacjach ściśle koalicja rządząca (Koalicja Obywatelska, Nowa Lewica, Polskie Stronnictwo Ludowe i Polska 2050¹). Nie trzeba chyba przekonywać, że porównanie jakiegokolwiek ugrupowania z polskiej sceny politycznej do bandy jest sporym leksykalnym nadużyciem, dyskusyjne pod względem moralnym jest również zasugerowanie bandyckiego charakteru takiej czy innej partii.

Kolejnym elementem wypowiedzi, wartym przeanalizowania jest wyrażenie *interes propolski*. Pierwszym zabiegiem, który zwraca uwagę, jest odwołanie się do wysokiej wartości, a konkretnie do patriotyzmu. Wśród Polaków pojęcia takie jak *patriotyzm*, *ojczyzna*, *duma narodowa* nadal wzbudzają wiele emocji [Net 6]. Katarzyna Czechowicz w artykule „Byciem Polakiem to powód do dumy czy wstydu? – raport z Maja 2023 roku psychologów z PAN” przedstawia rozmaite stanowiska naszych rodaków wobec spraw polskich i różne sposoby rozumienia pojęcia patriotyzm. Autorka pracy dokonała klasyfikacji Polaków, sytuując ich w następujących grupach: Spełnieni Demokraci, Otwarci Tradycjoniści, Zaangażowani Konserwatyści, Zawstydzeni Polską i Wycofani Pesymiści. Trzy z wymienionych kategorii Polaków okazują zainteresowanie dobrem ojczyzny i pragną brać czynny udział w życiu własnego kraju [Net 6]. Wyborców Konfederacji najłatwiej przypisać do kategorii, którą badaczka określiła mianem Zaangażowanych Konserwatystów. Za patriotyzm uważają oni nie tylko miłość do kraju czy gotowość do walki w jego obronie, ale też udział w życiu politycznym państwa. Można zatem powiedzieć, że Konfederacja ma interes w *interesie propolskim*, ponieważ członkowie partii i jej sympatycy tworzą społeczność, której podstawą tożsamościową będzie udział w wyborach. Analizowana fraza pokazuje również zapatrywanie partii na obszar polityki międzynarodowej. Politycy Konfederacji dość jasno wyrażają swoje negatywne stanowisko w sprawie działań Wspólnoty Europejskiej, a w ich wypowiedziach wybrzmiewa głównie postulat antyunijności. Krzysztof Bosak i wielu innych przedstawicieli Konfederacji w większości wywiadów wypowiada się nieprzychylnie o członkostwie Polski w Unii. Między innymi w rozmowie z Krzysztofem Ziemcem:

Ja bym chciał żeby Polska była niepodległa i nie była wprzęgnięta w ten cały kołowrót niekończących się regulacji, które mają zmienić nasze życie, nasze społeczeństwo, naszą gospodarkę. Uważam to za sytuację upokarzającą dla narodu, który ma tysiąc lat historii i swoją własną tradycję prawną, państwową. Mi to przypomina trochę niestety [...] okres zaborczy, gdzie trzeba było w innych stolicach ciągle pytać, czy my możemy coś zrobić. Uważam, że pokojowa koegzystencja tak, wymiana kulturalna tak, wolny handel tak [...] natomiast do tego wszystkiego nie jest potrzebne dwadzieścia tysięcy urzędników z Brukseli [Net 7].

¹ Koalicja powstała 10. listopada 2023 roku.

Oczywiście przedstawiciele polskiej sceny politycznej przyzwyczaili już wyborców do unikania kategorycznych odpowiedzi na zadane pytanie. Co zatem wybrzmiewa w wypowiedzi Bosaka? Przede wszystkim chciał on zaznaczyć, że dla przedstawicieli Konfederacji ojczyzna i *interes propolski* są wartościami kluczowymi, a wszelkie unijne ustalenia są szkodliwe dla naszej gospodarki czy suwerenności. Samo przywołanie w wypowiedzi słowa „Polska” ma na celu wzbudzenie w odbiorcy silnych emocji. W końcu twór, który istnieje od 1993 roku, nie może być dla przeciętnego Kowalskiego – Polaka, katolika, potomka Zawiszy Czarnego i hetmana Sobieskiego ważniejszy od tysiącletniej tradycji i historii państwa. Bosak celowo wykorzystuje kontrastujące ze sobą wartości – stara tradycja państwa polskiego zostaje zestawiona z niszczycielską siłą unii. Nie może jednak otwarcie przyznać, że idea Unii Europejskiej jest całkowicie zła, bo tak kategoryczne stwierdzenie mogłoby jednak uszczuplić grupę jego sympatyków – wyborców Konfederacji. Trudno dyskutować z faktami, które wyraźnie świadczą o korzyściach wynikających z przystąpienia Polski do Wspólnoty Europejskiej. Zresztą sam Bosak, o czym świadczy jego dalsza wypowiedź, ma świadomość wielu zalet takiego stanu. Ostatecznym argumentem Bosaka przemawiającym jednak za odrzuceniem Unii Europejskiej ma być nadmiar unijnych urzędników, co oczywiście generuje niepotrzebne koszty. Przywołana liczba pracowników unijnych urzędów (20 000) ma za zadanie wywołać oburzenie i inne negatywne emocje, ma zapewne także zmusić Polaków do zastanowienia się, czy tak rozbudowana administracja jest uzasadniona i skuteczna w swoich działaniach. Trzeba jednak zaznaczyć, że Bosak mija się z prawdą i podaje zawyżone dane. Na stronie internetowej Unii Europejskiej znajduje się informacja, że w jej instytucjach zatrudnionych jest około sześćdziesiąt tysięcy osób ze wszystkich dwudziestu siedmiu państw członkowskich [Net 8]. W tej liczbie znajdują się wszyscy pracownicy. Tymczasem osób, które mają rzeczywistą władzę i do których należy akceptacja nowych regulacji, jest zdecydowanie mniej, bo tylko 27. Możliwe, że przytoczone przez Bosaka dane wyniknęły z pomyłki, polegającej na identyfikacji pracowników UE z członkami Komisji Europejskiej, w skład której wchodzi około trzydziestu dwóch tysięcy pracowników. „Są wśród nich urzędnicy odpowiadający za poszczególne strategie polityczne, naukowcy, prawnicy i tłumacze” [Net 9].

W przytoczonym fragmencie wypowiedzi przedstawiciela skrajnej prawicy widać tendencje do posługiwania się uproszczeniami i kontrastami, które mają wzbudzić u odbiorców określone emocje, być może wywołać poczucie winy – prawdziwy Polak bowiem nie powinien popierać działań szkodliwych dla kraju, zaś popierając wartości unijne sprzeniewierza się swojej polskości.

Manipulacyjny charakter tego krótkiego komunikatu, zamieszczonego na stronie Konfederacji, który w sferze języka cechują kontrasty, nadmierna hiperbolizacja czy nieuzasadnione porównania, buduje też inny zabieg, a mianowicie akcentowanie solidarności polityka z obywatelem, któremu nie są obojętne losy Polski i Polaków. Zaimek *nas* ma eksponować identyfikację nadawcy z odbiorcą informacji. Jej autor zaznacza, że dla członków Konfederacji ważni są nie tylko obecni wyborcy, ale też ich dzieci – kolejne pokolenia Polaków oraz ich dobrostan. To również ma wzbudzać pozytywne emocje w stosunku do tej partii [Net 10].

Analiza języka Krzysztofa Bosaka

Krzysztof Bosak swój największy polityczny sukces osiągnął w 2020 roku podczas wyborów na urząd prezydenta Polski. Mimo otrzymania tylko 6,78 procent głosów ukazał się wyborcom jako dość elokwentny polityk Konfederacji. W tym samym roku na platformie Twitter (obecnie X) dał się również poznać użytkownikom internetu jako głos młodych. Chcąc się utrzymać na wspomnianym serwisie, ważna jest reakcja na wszelkie popularne tematy i tym dla Bosaka okazała się metoda uboju zwierząt. Na wpis oburzonego użytkownika, polityk zareagował następującym zdaniem: „Gdyby to było złe to Bóg by inaczej świat stworzył” [Net 11]. Czy za tym cytatem szła intencja stworzenia mema? Prawdopodobnie nie. Krzysztof Bosak, broniąc swojego światopoglądu, powołał się na wartości religijne, z którymi on i jego wyborcy najbardziej się utożsamiają. Religia chrześcijańska w historii Polski od początku odgrywała ważną rolę. Obecnie politycy także często się na nią powołują w celu zjednania sobie obywateli. Używanie wyrażen kojarzonych z treściami lub wartościami religijnymi w przestrzeni politycznej ma za zadanie zbliżenie wyborców do poglądów danej partii politycznej na zasadzie podobnych wartości. Jednak politycy „używający” religii w ten sposób często bazują na heurystyce dostępności, czyli błędnym założeniu, kojarzonym ze skrótami myślowymi. Zatem osoba wierząca powinna reprezentować wartości swojej religii w życiu codziennym. To często pozostaje w sprzeczności z postępowaniem polityków, którzy dla swoich celów posuwają się do kłamstw, obrażania przeciwników politycznych i innych niemoralnych postępowań. Podsumowując, Krzysztof Bosak powołując się na działanie Boga, co uznane zostało po czasie za komiczne, chciał zaznaczyć swoje poglądy religijne i podkreślić, iż są tożsame z dużą grupą wyborców (w Polsce na rok 2024 deklaruje je 88,8% dorosłych Polaków) [Net 12]. Podobny zabieg stosuje Grzegorz Braun zaczynający swoje przemówienia od już sławnego zwrotu *Szczęść Boże!* Jednak Bosak zdaje się być bardziej autentyczny w takim postępowaniu i odniesienia do Boga występują znacznie rzadziej w jego przypadku.

Memy i parodie odgrywają w internecie ogromną rolę, tym samym Bosak przytoczonym cytatem zapewnił sobie swego rodzaju *nieśmiertelność polityczną*. Słowa polityka można znaleźć w różnych zabawnych konfiguracjach pod hasztagiem „#ZapytajKrzycha”.



Ilustracja 1. Przykład użycia „#ZapytajKrzycha” na platformie X (dawniej Twitter).

Źródło: Opracowanie własne.

Przedstawiony post ukazuje typowy sposób użycia #ZapytajKrzycha, czyli zestawienie cytatu Bosaka z absurdalnym pytaniem, bądź stwierdzeniem odnoszącym się często do zupełnie nie powiązanych z polityką treści. Na potwierdzenie popularności tego zjawiska można przytoczyć również artykuły m. in. Radia Eska, zawierające wiele innych przykładów tego typu memów [Net 13]. Komizm w tej postaci szczególnie trafia do młodych wyborców i staje się często siłą napędową kampanii politycznej. Taki efekt odniosła między innymi Joanna Senyszyn w tegorocznych wyborach prezydenckich. Choć najmłodsza grupa uprawniona do głosowania w większości nie kojarzyła kandydatki na prezydenta, stała się swego rodzaju ikoną memów i sprawiła, że wiele młodych osób w ogóle zainteresowało się wyborami. Od koralików reprezentujących liczbę podbitych galaktyk, po wypowiedziane charakterystycznym głosem hasło: *Kochani, nie lękajcie się*, wszystkie te elementy wpłynęły na zasięgi i popularność Joanny Senyszyn. Wspomniana już nieśmiertelność polityczna jest możliwa do osiągnięcia obecnie właśnie dzięki tym memicznym elementom języka, które przyciągają młodszych obywateli i czynią z polityki o wiele bardziej znośne środowisko do śledzenia i analizy. Uważam, że cytat Bosaka w 2020 roku był prawie tym, czym koraliki Joanny Senyszyn w 2025 roku. Chociaż po analizie recepcji w internecie, Senyszyn o wiele lepiej

wykorzystała swoje hasła do promocji własnej osoby niż Krzysztof Bosak. Sławomir Mentzen startując w wyborach wiedział, że nie może zaprzepaścić żadnej swojej szansy.

Analiza języka Sławomira Mentzena

Sławomir Mentzen okazał się jedną z ważniejszych postaci w polskiej polityce w ciągu ostatnich miesięcy. Przede wszystkim język Mentzena ma trafiać do najmłodszych wyborców (przedział 18-29), co często wymaga posłużeniem się możliwie najprostszym językiem. Mentzen trafia do swoich wyborców również dzięki prowadzonemu przez niego kanałowi na platformie Youtube, na którym omawia sprawy polskiej polityki pod hasłem „Mentzen grilluje”. Sama nazwa serii filmów nawiązuje do potocznego wyrażenia „grillować”, czyli „wyjaśniać coś w sposób wyśmiewający drugą stronę konfliktu”. W tym przypadku Mentzen najczęściej porusza kwestie związane z obozem rządzącym. Konfederacja obecnie znajduje się w opozycji, dodatkowo nie jest większością, ponieważ tę stanowi Prawo i Sprawiedliwość. To sprawia, że Konfederacja jest niczym czarny koń, niby skazana na porażkę, ale zdobywająca sympatię osób, które mają dość obozu rządzącego. Jednak jak Sławomir Mentzen *grilluje* oponentów? Przede wszystkim polityk porusza na swoim kanale tylko kwestie, jakie on sam chce poruszyć, czyli najczęściej będą to zagadnienia, na których bardzo dobrze się zna, bądź ma możliwość kompromitacji przeciwników politycznych swoją erudycją. W ostatnim czasie filmy na kanale Mentzena poruszały tematykę wyborów i często były przeprowadzane m.in. w formie wywiadów. Jednym z ciekawszych filmów jest ten pod tytułem: „Trzaskowski czy Nawrocki?” [Net 14]. Mentzen w ponad czterdziestominutowym filmie poddaje analizie dwa wywiady z kandydatami na prezydenta drugiej tury. Jednak najciekawszym fragmentem tego filmu nie były analizy przytoczonych kandydatów a sam segment końcowy nagrania, gdzie polityk Konfederacji ma przekazać swoim wyborcom na kogo, jego zdaniem, powinni zagłosować w drugiej turze.

We fragmencie omawianego tekstu Sławomir Mentzen chce nakłonić swój elektorat, kogo z obecnych kandydatów na urząd prezydenta popiera. Jednak opowiadając się po jednej ze stron, naraża się na ryzyko utraty poparcia jakiejś grupy zwolenników Konfederacji. W ciągu minuty i trzydziestu dwóch sekund zaimki dzierżawcze i osobowe dla drugiej osoby liczby mnogiej (wy, wasze, wasz, wam) występują dziewiętnaście razy. Dlaczego akurat ta część mowy jest w przemówieniu polityka nadużywana? Można powiedzieć, że jest to współczesna wersja przemówień polityków XX wieku, np. Władysława Gomułki z 1956 roku, gdzie nadużywany był zaimek „my” i „nasze”. Celem wyzyskiwania konkretnych zaimków jest ukazanie relacji rozmówców, w tym przypadku, zmniejszenie dystansu pomiędzy politykiem a wyborcami. Jednak Men-

tzen nadużywając zaimków „wy” i „wasze” chce również podkreślić rolę wyborców Konfederacji. Chociaż tego nie mówi wprost, zaznacza wagę decyzji swoich zwolenników w zbliżających się wyborach, które tym razem odbędą się bez jego udziału.

Sławomira Mentzena można obiektywnie nazwać *politykiem dla młodych*, a przynajmniej na takiego chce się kreować. Prowadzenie kanału na platformie Youtube, konta na Tiktoku, przemieszczanie się hulajnogą elektryczną, czy na koniec „Piwo z Mentzenem” to tylko część (aczkolwiek dość istotna) działań, które mają trafić do młodego pokolenia. Od lat w polskiej polityce narasta konflikt pomiędzy wyborcami z generacji Z² i Milenialsów³, a pokolenia X⁴ i starszych. Wynika on z wielu różnic pokoleniowych, ale przede wszystkim wyrasta on na gruncie zależności w głosowaniu i programów kierowanych do konkretnych grup wiekowych. Rządy Prawa i Sprawiedliwości były przede wszystkim nastawione na projekty kierowane do najstarszych obywateli Polski, takie jak 13. emerytura. To powodowało, że ze swojego prawa wyborczego statystycznie o wiele częściej korzystali starsi wyborcy [Net 15]. To błędne koło powoli się kończy z uwagi na większą liczbę projektów kierowanych do młodych, co powoduje, że młodzi ludzie znacznie chętniej korzystali ze swoich przywilejów w ostatnich kilku wyborach powszechnych. Mentzen zatem kieruje często swoje słowa do młodych i swoimi kampaniami najlepiej trafia do najmłodszego elektoratu. Najlepszym tego dowodem były wydarzenia w całym kraju pod wspomnianym hasłem „Piwo z Mentzenem”. Polegały one, jak sama nazwa wskazuje, na rozmowach z wyborcami przy piwie. Choć politycy nie narzekają na małe zarobki, była to świetna okazja również do promocji własnego piwa kraftowego oraz pubu. Wracając jednak do samego wydarzenia, miało ono spełniać kilka założeń. Przede wszystkim wprowadzić pewną innowację w sztamkowe wiece wyborcze, które nie są najciekawszą opcją dla młodych. Drugim i znacznie ważniejszym powodem powstania tych wydarzeń było samo stworzenie w głowach wyborców pewnej konotacji, piwo równa się Mentzen. Różne trunki mogą kojarzyć się z danymi wydarzeniami, państwami, czy osobami. Roland Barthes już w *Mitologiach* pisał o znaczeniu wina dla francuskiego społeczeństwa XX wieku [Barthes 2020].

Język internetu obecnym językiem polityki?

Niniejsza praca stanowi jedynie wprowadzenie do dalszych rozważań i obejmuje analizę wybranego fragmentu języka politycznego, który coraz częściej przenosi się na różnego rodzaju fora i platformy internetowe. Co za tym idzie, język się upraszcza,

² Generacja Z to osoby urodzone w przedziale zazwyczaj 1995-2005, ale granice te są dość umowne.

³ Milenialsi (inaczej pokolenie X) przypada średnio na lata 1981-1996.

⁴ Pokolenie X to osoby urodzone w latach 1965-1980.

przyspiesza, ponieważ każda sekunda w życiu wirtualnym ma o wiele większe znaczenie. Wszelkiego rodzaju trendy i memy przemijają błyskawicznie, a politycy chcący uzyskać głosy młodych, muszą za nimi nadążyć. Czy politycy powinni wypowiadać się na wszystkie możliwe popularne tematy? Obecnie swoją popularnością cieszy się sformułowanie „nieważne jak, byle by o nas mówili” i można odnieść wrażenie, że polscy politycy uznali tę sentencję za główną myśl. Zdarza się, że elementy kultury wplatane w przemówienia nawiązują do czasów odległych obecnym wyborcom, jednak dzięki internetowi Konfederacja *bawi i uczy* między innymi przyrównując grupę rządzącą do *Bandy czworga*, czy stając się znanym memem bo *gdyby to było złe, Bóg inaczej by świat stworzył*⁵.

Bibliografia:

- Barthes R., 2020, *Mitologie*, Warszawa.
Pajewska E., 2002, *Metafory w językach zawodowych*, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, red. M. Białoskórska, L. Mariak, t. 8, Szczecin, s. 301-314.
Walczak B., 1994, *Co to jest język polityki?*, [w:] *Język a kultura, Język polityki a współczesna kultura polityczna*, red. J. Anusiewicz, B. Siciński, t. 11, Wrocław, s. 15-20.

Źródła internetowe:

- Net 1, *Konfederacja. Wolność i niepodległość*, <https://konfederacja.pl/> [dostęp: 30.06.2025].
Net 2, *Konfederacja to wielka koalicja...*, <https://konfederacja.pl/o-konfederacji/> [dostęp: 24.06.2025].
Net 3, https://www.sejm.gov.pl/sejm10.nsf/page.xsp/kluby_stat [dostęp: 24.06.2025].
Net 4, <https://tiny.pl/cr195n3r> [dostęp: 24.06.2025].
Net 5, <https://tiny.pl/kmx2tb8k> [dostęp: 24.06.2025].
Net 6, Czechowicz K., 2023, *Byciem Polakiem to powód do dumy czy wstydu? – raport psychologów z PAN*, <https://tiny.pl/qgspgs0r> [dostęp: 12.06.2025].
Net 7, Bosak K., 2020, *ŻYWA KONSERWA #1 | KRZYSZTOF BOSAK | CZY #UNIAEUROPEJSKA UPOKARZA POLSKĘ?*, <https://tiny.pl/1g59yy0f> [dostęp: 30.06.2025].
Net 8, *Jobs and traineeships in European Union institutions*, <https://tiny.pl/gr-wgkv7> [dostęp: 30.06.2025].
Net 9, *Pracownicy Komisji*, <https://tiny.pl/q50hc5xb> [dostęp: 30.06.2025].
Net 10, *Konfederacja to wielka koalicja...* 2023, https://tiny.pl/v2s1f_7s [dostęp: 30.06.2025].
Net 11, Bosak K., 2020, Post na platformie X, <https://tiny.pl/20yd-y4t> [dostęp: 12.06.2025].
Net 12, Bożewicz M., 2024, *Religijność Polaków w ostatnich dziesięcioleciach*, <https://tiny.pl/qwy-9ytk> [dostęp: 12.06.2025].
Net 13, *Memy z Krzysztofem Bosakiem...* 2020, <https://tiny.pl/1cny574j> [dostęp: 30.06.2025].
Net 14, Mentzen S., 2025, *Trzaskowski czy Nawrocki?*, <https://tiny.pl/y22cc8yq> [dostęp: 30.06.2025].
Net 15, Żerkowska-Balas M., Zaremba M., *Partycypacja nowych wyborców*, <https://tiny.pl/2mswtj47> [dostęp: 30.06.2025].

⁵ Sparafrazowany cytat Bosaka, który stanowił wyjście do rozważań w niniejszym rozdziale, w części pt. *Analiza języka Krzysztofa Bosaka*.

The Language of Konfederacja – A Case Analysis

Summary: The text contains an analysis of selected cases of political language used by members of „Konfederacja”. The vocabulary used by Sławomir Mentzen and Krzysztof Bosak is addressed primarily for young voters (men aged 18-35). I wil present the most frequently used stylistic means that are used to support conservative and nationalist views. Most of the analysis is based on fragments of statements posted on the YouTube and X (from 21st of March 2006 to 23rd of July the website used name Twitter) platforms.

Keywords: Political language, Confederation Liberty and Independence, linguistic manipulation

Ernest Nowak

Szkoła Podstawowa Specjalna „Akademia Życia” / badacz niezależny

ORCID: 0000-0003-3046-5389

e-mail: ernestnowakx@gmail.com

Dyskurs polityczny wojny domowej w grze *Skyrim*. Nadmierna polaryzacja czy prawdziwa walka o idee?

Streszczenie: W niniejszym artykule przedstawiłem dyskurs polityki wewnętrznej i zewnętrznej w grze *The Elder Scrolls V: Skyrim*. Skupiłem się na ukazaniu dwóch przeciwstawnych sobie obozów i ich ideologii politycznej: Cesarstwa, reprezentowanego w *Skyrim* przez Legion Cesarski oraz dwór jarl Elisif w Samotni i Gromowładnych, reprezentowanych głównie przez jarla Ulfrica Gromowładnego, rezydującego w Wichrowym Tronie. Skupiłem się na ukazaniu rosnącej w prowincji polaryzacji i jej porównaniu do współczesnej sytuacji w Polsce (konflikt Tullius-Ulfric, Kaczyński-Tusk), co może stanowić interesujący kontekst interpretacyjny. W zakończeniu odpowiedziałem na pytanie, czy jest to tylko fasada polaryzacji czy może rzeczywiście sytuacja w *Skyrim* zaogniła się już tak bardzo, że zwaśnione strony nie są w stanie ze sobą rozmawiać.

Słowa kluczowe: *Skyrim*, polaryzacja, Cesarstwo, Gromowładni, Tullius, Ulfric, negocjacje, dyskurs polityczny

O grze *The Elder Scrolls V: Skyrim*

Gra *Skyrim* wydana w 2011 roku przez Bethesda Game Studios stała się ponadczasowym tekstem kultury, który stworzył nową jakość na rynku gier komputerowych. Od tego czasu wydano do niej 3 oficjalne dodatki: *Dawnguard* (2012), *Heartfire* (2012) oraz *Dragonborn* (2013), a samą grę wydawano jeszcze w nowych, odnowionych i rozszerzonych dwóch edycjach: *The Elder Scrolls V: Skyrim Special Edition* (2016) oraz *The Elder Scrolls V: Skyrim Anniversary Edition* (2021), do której dołączono ponad 500 fanowskich modyfikacji. W ten sposób gra rozszerzyła się nie tylko o oficjalne treści opracowane przez studio wydawnicze, ale również o materiały stworzone przez samych graczy w ramach Klubu Twórczości. To wyjątkowo nowa jakość, w której doszło do znacznego przełamania tzw. czwartej ściany – gracze przestali

być wyłącznie odbiorcami gry. Stali się jej twórcami, dodając do niej nowe zadania, postacie, miejsca, domy, w których można zamieszkać czy elementy ekwipunku, które można zdobyć i potem z nich korzystać. *Skyrim* sprzedał się w ponad 60 milionach egzemplarzy, co stanowi najlepsze świadectwo o popularności tej gry i jej ogromnym znaczeniu [Net 1]. Rzadko się zdarza, aby po 14 latach od wydania danej produkcji, dalej cieszyła się ona wielką popularnością wśród graczy. Fanów całego uniwersum stworzonego przez Bethesda jest niezmiernie dużo, co niewątpliwie wpływa na stałe dobre statystyki grywalności. Gra, która po tylu latach wciąż jest na nowo rozgrywana, nie jest już raczej zagrożona tzw. śmiercią czyli sytuacją, w której twórcy przestają oficjalnie wspierać grę, a zainteresowaniem w dalsze jej tworzenie wykazuje się niewielka grupa najwierniejszych odbiorców. *Skyrim* już w momencie wydania okrzyknięty był grą roku – w tamtym czasie była to naprawdę nowa jakość w historii gier [Net 2].

Zaproponowano nam bowiem wielki, otwarty i niemalże nieskończony w eksploatacji świat, który wciąż zaprasza graczy do podróży. Nie ma bowiem w tej grze możliwości zwycięstwa – to niekończąca się przygoda, stale aktualizowana nowymi zadaniami od postaci sterowanych przez sztuczną inteligencję (zwaną *NPC-tami*), przez losowe sytuacje, takie jak spotkane po drodze postacie, otrzymane od kurierów listy czy znalezione w losowych jaskiniach czy grotach przedmioty, które okazują się być załącznikiem nowych, tajemniczych i ciekawych przygód. Twórcy dokonali redefinicji celu gry – nie można tu odnieść całkowitego zwycięstwa, nie można niczego całkowicie skończyć i zamknąć – bohater jest stale w podróży, stale musi gdzieś iść, z kimś porozmawiać, wykonać jakieś zlecenie – jego praca i wykonywane zadania nigdy nie będą mieć tu końca [por. Net 3; Net 4]. Wiele *questów*¹ można odtwarzać, a w przypadku niektórych z nich system gry kreuje na ich potrzeby nowe postacie, które są potrzebne tylko w tym konkretnym, jednym przypadku². To świat oparty o konstrukcję powieści-szkatułki: główna oś fabularna nie jest tu zbyt długa ani wymagająca, a stanowi w zasadzie swoiste wprowadzenie gracza do realiów świata przedstawionego i ogólnej narracji w grze. Jak pisze Łukasz Czarnecki, twórcy gry wraz z graczami, podobnie jak Tolkien, dokonują stale swoistego aktu „współ-stwarzania” nowych elementów interaktywnych w grze, które zapraszają gracza do wspólnej przygody:

Tolkien był człowiekiem nadzwyczajnej pracowitości; widać to przede wszystkim w jego działalności hobbystycznej, którą było dlań pisanie. Choć może raczej to, co profesor Oxfordu robił w chwilach wolnych od uczenia studentów, powinniśmy nazywać słowem, które on sam ukuł dla swojej pracy: „wtór-stwarzaniem”, czyli

¹ W grach tak nazywa się misje zlecane przez postacie sterowane przez sztuczną inteligencję.

² To na przykład *Mroczne Bractwo po wieczne czasy*. Komputer tworzy losowego *NPC-eta*, którego następnie należy zabić, aby ukończyć quest. Następnie można go ponownie aktywować – w ten sposób ten quest można wykonywać bez końca [por. Net 5].

aktywnością będącą w prywatnej teologii Tolkiena naśladownictwem przez człowieka boskiego aktu stworzenia wszechświata [Czarnecki 2023: 13].

Ta estetyczno-narracyjna kategoria, nazywana przez Tolkiena „wtór-stwarzaniem”, a przeze mnie „współ-stwarzaniem” jest tu w zasadzie kluczowa. Nie chodzi już bowiem tylko o akcyjne przejście gry i skończenie jej – chodzi o stałe (po)wracanie do niej, choćby tylko po to, aby wykonać krótkie losowe zadanie polegające na znalezieniu jakiegoś przedmiotu czy wyeliminowaniu smoka, których zagnieździł się w pobliżu jednego z głównych miast w grze i nie daje mieszkańcom spokoju. Wielu graczy wskazuje właśnie ten aspekt jako największy atut *Skyrima* – nie narzuca on bowiem jednego i jedyne pożądanego przez twórców gry sposobu grania. Główna oś fabularna jest ciekawa, ale to nie ona stanowi o sile przyciągania gry, a właśnie treści poboczne, których jest bardzo dużo, a ich różny rozmaity charakter zachęca do ich przeżywania w różny, zależny od gracza sposób [por. Nowak 2025: 26-27].

Wojna domowa – dyskurs polityczny

Akcja gry *The Elder Scrolls* dzieje się 201 roku 4 ery³, w czasie której silne i skonsolidowane niegdyś Cesarstwo Tamriel przechodzi obecnie kryzys: po kolei odpadają od niego poszczególne prowincje, które Dominium Aldmerskie, czyli rosnące w siłę państwo Wysokich Elfów⁴, przyłącza do swoich ziem. W 171 roku czwartej ery wybucha Wielka Wojna, która kończy się Konkordatem Bieli i Złota zawartym w 175 roku czwartej ery. Cesarstwu udaje się odeprzeć Altmerów, ale musi przyjąć bardzo surowe warunki pokoju. Nordowie zamieszkujący dziką i zimową prowincję Skyrim nie mogą pogodzić się z tym traktatem pokojowym i postanawiają się zbuntować. Rozpoczyna się wielka wojna domowa, a gracz trafia w sam jej środek – już w pierwsza scena gry związana jest z tym wątkiem⁵. Akcja gry *Skyrim* dzieje się właśnie w czasie tego buntu – nacjonalistyczne środowiska Nordów skupione zostają wokół ich przywódcy, Ulfricka Gromowładnego⁶ (jarla Wichrowego Tronu) i występują przeciwko Cesarstwu, które próbuje prowadzić politykę konsolidacji wobec ogromnego zagroże-

³ Czas akcji w grze zapisywany jest w taki sposób – nie za pomocą cyfr rzymskich, jakich używamy w przypadku zapisywania wieków.

⁴ W *Skyrimie* występuje łącznie 10 ras grywalnych. Dzielą się one następująco: rasy ludzkie: Cesarscy, Nordowie, Redgardowie, Bretoni; rasy elfickie: Wysokie Elfy (Altmerowie), Mroczne Elfy (Dunmerowie), Leśne Elfy (Bosmerowie), Orkowie (Orsimerowie); rasy humanoidalne: Argonianie (ludzie-jaszczury) oraz Khajiitowie (ludzie-koty). Zamieszkują oni różne prowincje – wymienię je w takiej kolejności, w jakiej wymieniałem rasy: Cyrodiil, Skyrim, Hammerfell, Wysoka Skała, Wyspy Summerset, Morrowind, Valenwood, Orsinium, Czarne Mokrądlą, Elsweyer.

⁵ Gra rozpoczyna się słynnymi słowami Ralofa, jednego z żołnierzy Gromowładnych skazanych za bunt na karę śmierci, do gracza: „Ej, ty nareszcie, dość już tego spania! Nie udało Ci się przekroczyć granicy, prawda?”. W tym momencie gracz dowiaduje się, że właśnie jedzie na swoją egzekucję. Przerwie ją jednak nieoczekiwany atak smoka – w ten sposób spłotą się ze sobą dwa główne wątki fabularne w grze: wojny domowej i powrotu do Skyrim smoków [por. Zgorzelski 1980: 25-26].

⁶ Imię *Ulfrick* w języku polskim zapisane zostanie jako ‘Ulfryk’. Częstka *-yk* wyraża królewskość, jak np. w imionach *Eryk*, *Henryk*, *Fryderyk*. [por. Nawotna-Szybistowa 1969: 196].

nia ze strony Elfów. W ten sposób dyskurs polityczny w grze koncentruje się przede wszystkim właśnie na misji pobocznej *Ponowne Zjednoczenie Skyrim*, a nie na queście głównym skupionym wokół powrotu do świata przedstawionego smoków i zagrożenia, jakie się z tym wiąże. Linia fabularna ma bowiem charakter typowo legendarno-baśniowy i odwołuje się raczej do szeroko pojętej fantastyki, w której gracz wciela się w typ bohatera-wyzwoliciela, tego jedyne, który może uratować świat [Papuzińska 2008: 254-255].

W wątku skupionym zaś wokół problemu politycznego w Skyrim, czyli wojny domowej i swoistego rozdarcia jednej prowincji na dwie części, gracz staje się już zupełnie kimś innym – decydentem kształtującym przyszłość wszystkich mieszkańców tego miejsca. To od jego decyzji zależy, która ze stron odniesie ostateczne zwycięstwo i jaka przyszłość zarysuje się przed Skyrimem (traktowanym jako osobna prowincja lub jako część upadającego, ale wciąż silnego Cesarstwa Tamriel) [Nowak 2023: 62-64].

Wybory w grze – realność czy ułudą?

W kształtowaniu się dyskursu politycznego w Skyrimie wpływ mają dwa główne czynniki. Są to zewnętrzne przesłanki, czyli informacje, jakie gracz może zdobyć na temat kształtowania się sytuacji prowincji po wygraniu przez jedną ze stron wojny domowej w kontekście sytuacji międzynarodowej w Tamriel⁷. Drugim ważnym czynnikiem jest oczywiście ten wewnętrzny, czyli co nowe potencjalne władze zrobią w kontekście ukształtowania nowych stosunków społeczno-gospodarczych w kraju i jaki zajmą stosunek do swoich przeciwników. Z tymi zagadnieniami gracz zapoznaje się w trakcie rozgrywki, choćby poprzez rozmowy z innymi postaciami, przeczytane książki, przechwycone listy i raporty czy przeczytane komentarze innych użytkowników na rozmaitych forach internetowych. Temat wojny domowej okazał się bowiem niezwykle istotny dla wielu graczy, którzy w internecie chętnie dzielili się na ten temat swoimi opiniami [Net 6], w przeciwieństwie chociażby do wątku głównego, który nie wywołał tylu kontrowersji. Prawdziwe decyzje gracz podejmuje właśnie w kontekście wojny domowej, ponieważ rzeczywiście mogą mieć one realny wpływ na przyszłość Skyrima, choć warto zaznaczyć, że twórcy gry nie dają odpowiedzi co stanie się z prowincją, bez względu na wybraną przez graczy stronę. To jednak sprawia, że mogą oni rozwinąć swoją wyobraźnię i tworzyć różne (kontr)faktyczne historie, którymi dzielą się z innymi użytkownikami. Ma to duży wpływ, chociażby ze względu na przyjęty przez graczy system aksjologiczny czy poczucie tożsamości, które wytwarza się w trakcie rozgrywki

⁷ Tamriel – nazwa kontynentu, na którym toczy się gra.

[Nowak 2022: 218]. W wątku głównym zaś nie ma tylu wyborów, a ich charakter jest bardziej kosmetyczny niż realny ze względu na historię w grze. To wszystko sprawia, że jedne wybory mogą być w *Skyrimie* naprawdę istotne i stwarzają graczom nowe pola do twórczości np. plastycznej czy literackiej, a inne pełnią rolę raczej estetyczną, nie znaczącą wiele dla funkcjonowania tego świata [Kubiński 2015: 99-100].

Czynniki polityczne „za” i „przeciw”

Gracz, mając do wyboru różne decyzje w grze, ostatecznie musi zdecydować się na którąś ze ścieżek: albo pomoże miejscowym Nordom, albo wesprze Cesarskich dążących do unifikacji prowincji Imperium. Gra umieszcza różne konteksty oraz informacje, które mogą być użyteczne i pomocne przy podjęciu wyboru. Z tego punktu widzenia dzielę je w niniejszym artykule na te zewnętrzne, czyli związane z polityką międzynarodową prowincji Skyrim oraz wewnętrzne, czyli decyzje i ich konsekwencje, które nowa władza będzie mogła wprowadzić w życie. Te czynniki mają różny charakter: czasami pewne wiadomości podane są dla gracza w formie prostej i czytelnej, a czasami jedynie są to pewne sugestie i niedopowiedzenia, które można różnie potraktować i zinterpretować.

Przede wszystkim każda ze stron dysponuje innym poparciem i innymi celami. Za Legionem Cesarskim na czele którego znajduje się generał Tullius, stoi w zasadzie całe Imperium i jego autorytet. Co prawda, nie jest ono już tak potężne jak jeszcze 200 lat przed akcją gry, ale wszechobecna i dalej silna wydaje się być idea uniwersalizmu imperialnego – wszystkie rasy i prowincje mogą zjednoczyć się w jedno państwo będące w stanie stawić opór innym. Poza tym, idea Cesarstwa niesie za sobą *pax romana* – pokój, o który zadbają żołnierze imperatora. Dla zwykłych mieszkańców różnych miast i wiosek w *Skyrimie* obecność uzbrojonych po zęby legionistów z pewnością stanowi rękojmię bezpieczeństwa. Przywódca Legionu popiera także zmarłą żonę zabitego przez Ulfrica Gromowładnego najwyższego króla Skyrim, Torryga. Tullius zmierza do tego, aby tradycji stała się zadość i to właśnie ją chce widzieć na stanowisku nominalnego władcy. Do wielu zwykłych obywateli Skyrim ta retoryka musi przemawiać – łagodna, delikatna wdowa, z pomocą samego cesarza zadba o zwykłych ludzi w przeciwnieństwie do brutalnego i egoistycznego jarla Wichrowego Tronu. Ponadto, Elisif popierają wszelkie mniejszości, które boją się ksenofobicznych rządów nordyckich. Ten dyskurs z pewnością trafia do graczy, którzy sympatyzują np. ze średniowieczną ideą wielkiego cesarstwa ottońskiego czy ideą wspólnego państwa europejskiego, równego i zapewniającego każdemu w tym samym stopniu bezpieczeństwo i spokój [por. Łukasiewicz 2022: 66-67; Bokajło 2023: 7-8].

W przeciwieństwie do wspomnianego sojuszu Samotni⁸ i Cesarstwa stoi Ulfric Gromowładny, przywódca stronnictwa Nordów. Człowiek ten, bardzo potężny i ambitny, dąży do zniszczenia w prowincji sił imperialnych i obalenia roszczeń Elisif w kwestii następstwa tronu Skyrim. Ulfric cieszy się poparciem miejscowego ludu, ponieważ odnosi się do nordyckiej tradycji niepodległościowej. Nie chce on jednoczenia się z „gnuśnym i upadającym Cesarstwem”, które w jego mniemaniu osłabia tylko potencjał Skyrim. Optuje za powstaniem nowego, całkowicie autonomicznego królestwa złożonego tylko z tej jednej prowincji i budową w zasadzie jednolitego etnicznie państwa z małymi wyjątkami [por. Hall 2024: 135]. Sprzeciwia się on migrantom, szczególnie tym z prowincji Morrowind, które zamieszkiwały dotąd Mroczne Elfy, teraz masowo przybywające do Wichrowego Tronu. Ulfric prowadzi nietolerancyjną politykę w kontrze do migrantów, a także do całego Legionu Cesarskiego, w którym głównie służą mieszkańcy Cyrodiil, czyli Cesarscy. Nie pochodzą oni ze Skyrim, więc nie mają według niego prawa tu mieszkać.

Dążenia do budowy silnego państwa przywódca ten tłumaczy potrzebą stworzenia alternatywnej siły, zdolnej oprzeć się Wysokim Elfom. Czy jednak jedna prowincja, w dodatku dość zacofana i biedna jest w stanie oprzeć się Aldmerskiemu Dominium, obecnie najsilniejszemu państwu na kontynencie Tamriel? To pytanie, na które każdy gracz musi sam sobie odpowiedzieć przed dokonaniem ostatecznego wyboru.

Polaryzacja w grze jest w bardzo dużym stopniu widoczna: prowincja dzieli się na dziewięć jednostek administracyjnych zwanych włościami, które można przyrównać do polskich województw⁹. Cztery z nich popierają politykę Ulfrica, a pięć staje po stronie wdowy po Torrygu¹⁰. Jak więc widać, siły są dość wyrównane i to bezpośrednio od woli i preferencji gracza zależy, jak potoczy się kwestia przyszłości politycznej tej prowincji.

Nie brakuje też zarzutów, którymi obie strony wzajemnie się przerzucają. Stronnicy Ulfrica uważają, że trudne czasy wymagają podjęcia bezwzględnych decyzji, które są w stanie podejmować tylko silni ludzie. Jarl Samotni Elisif uosabia według nich słabość i uległość. Nie mają też wątpliwości co do tego, że jest ona tylko imperialnym „słupem”: w rzeczywistości po wygranej przez Imperium wojnie to nie ona będzie podejmować prawdziwe decyzje, a zarządca wojskowy, generał Tullius, który stanie się jednowładcą całego Skyrim. To dla Nordów oznacza znowu rządy z zewnątrz,

⁸ Miasto, w którym panuje jarl Elisif, stolica Skyrim.

⁹ Są to następujące jednostki administracyjne: Hjaalmarch, Biel, Haafingar, Rift, Wschodnia Marchia, Zimowa Twierdza, Falkret, Biała Grań i Pogranicze.

¹⁰ Za Ulfriciem opowiedziały się włości: Rift, Biel, Zimowa Twierdza i Wschodnia Marchia, za Elisif Haafingar, Hjaalmarch, Falkret i Pogranicze. Biała Grań ostatecznie – po pewnym wahaniu – również poprze Cesarstwo.

uosobione w dodatku przez znienawidzonego przedstawiciela Cesarzkiego Miasta¹¹. Zwracają oni także uwagę, że Elisif jest delikatną i młodą kobietą, otoczoną różnymi doradcami, którzy będą na nią wpływać w rozmaity sposób, co sprawi, że w rzeczywistości rządy będą w rękach różnych ludzi, a to z kolei osłabi aparat centralny władzy i jej możliwości realnej obrony w razie wojny z Elfami.

Co zaś tyczy się oskarżeń w stosunku do Gromowładnych, to przede wszystkim ton bezwzględnej agresji i zapowiedzi represji stronników Cesarstwa. Dla Elisif i jej ludzi, Ulfric uosabia dążenia do wojny i krwawej polityki zemsty, która w tej trudnej dla wszystkich sytuacji spowoduje jeszcze większy chaos. Ulfric nie będzie musiał być posłuszny wobec nikogo i cała władza będzie skupiona w jego rękach – to zagrożenie swoistym „absolutum dominium”, tak często podkreślanym także w argumentacji polskiej szlachty w XVI i XVII wieku [Maciszewski 1986: 152-155]. Ksenofobiczne podejście Nordów do sytuacji etnicznej w prowincji stanowi istotne zagrożenie dla wszystkich innych ras, które być może – w najgorszym razie – będą zmuszone do opuszczenia nowego niezależnego państwa. Co najciekawsze, w Ambasadzie Thalmoru, jednej z organizacji Wysokich Elfów, gracz może odnaleźć krótką notatkę następującej treści:

Zwróciliśmy uwagę na Ulfrica podczas Pierwszej Wojny z Cesarstwem, kiedy został pojmany w trakcie kampanii przeciwko Wieży z Bieli i Złota. W wyniku przesłuchania poznaliśmy jego potencjalną wartość (syn jarla Wichrowego Tronu) i przydzieliliśmy go śledczemu, obecnej Pierwszej Emisariuszce Elenwen. Utwierdziliśmy go w przekonaniu, iż udzielone przezeń informacje były nieodzowne do zdobycia Cesarzkiego Miasta (tak naprawdę miasto padło, zanim go złamaliśmy), a następnie puściliśmy wolno. Po wojnie wznowiliśmy kontakt i przekonaliśmy się o wartości Ulfrica. Tak zwany Incydent Markarcki okazał się szczególnie przydatny z punktu widzenia naszych celów strategicznych w Skyrim, mimo że w jego wyniku łączność z Ulfrikiem uległa niemal całkowitemu zerwaniu [Net 7].

Gracz nie jest w stanie zweryfikować, czy notatka ta jest prawdziwa. Jeśli jednak tak jest, to Ulfric współpracował z Elfami i w jakimś sensie może być od nich zależny, co rzuca zupełnie inne światło na tę postać. Skyrim może się znaleźć w rękach thalmorskich agentów, którzy w odpowiednim czasie mogą się ujawnić i przyłączyć do wojny przeciwko Cesarstwu, co znacznie ułatwi Elfom zniszczenie tego osłabionego państwa.

Jak widać, obie strony mają swoje racje i stojące za nimi siły, jak też wady oraz nie do końca wyjaśnione kwestie. Nie ma możliwości w grze ich sprawdzenia czy udowodnienia – decyzja, którą trzeba podjąć, zawiera duży element niepewności. Każdy użytkownik musi zestawić wyżej wymienione plusy i minusy, a następnie podjąć decyzję, za kim ostatecznie się opowie. Wojna bowiem kończy się zamordowaniem przywódcy jednej ze stron: tak oto zginie albo generał Tullius reprezentujący Cesarstwo,

¹¹ Cesarzkie Miasto to stolica Imperium Tamriel.

albo jarl Wichrowego Tronu, reprezentujący środowisko Gromowładnych. Taki układ w grze zakłada bezwzględną polaryzację, ponieważ niemożliwe jest doprowadzenie do długotrwałej ugody, która mogłaby stanowić jeszcze trzecie, kompromisowe rozwiązanie [Net 8]. To jedna z trudniejszych decyzji, którą należy podjąć w oparciu jedynie o pewne przesłanki i opinie spotkanych *NPC-etów*. Trudność ta wiąże się z wyborem etycznym i aksjologicznym: co będzie stanowić dobro dla mieszkańców Skyrim, a co w przyszłości może doprowadzić do ich upadku? Pytanie to z pewnością zadaje sobie wielu graczy, a skomplikowanie i niemożność dotarcia do jednej prawdy w tym zadaniu sprawiają, że według statystyk osiągnięć graczy na platformie Steam ten quest w całości ukończyło jedynie 28,8% wszystkich graczy (osiągnięcie *Bohater Skyrim*, które polega na zdobyciu Samotni lub Wichrowego Tronu – to zadanie kończy ponowne jednoczenie Skyrim) [Net 9].

Polaryzacja w Skyrim – kontekst Polski

Polaryzacja to niezwykle interesujące zjawisko społeczne polegające na wytworzeniu się swoistego podziału, który powoduje niemożność prowadzenia rozsądnego dialogu. Strony zaczynają czuć wzajemnie do siebie wielką niechęć na płaszczyźnie aksjologicznej. Każdy obóz reprezentuje etyczne „dobro”, a przeciwnik jest „zły” w związku z czym należy go zniszczyć albo na tyle osłabić, aby odebrać mu możliwość wpływania na decyzje polityczne [Chwedoruk 2016: 6-7; Net 10]. Skyrim podzielony jest na dwa wielkie, prawie równe pod względem siły obozy, których jedynym w zasadzie celem jest zniszczenie przeciwnika. Na plan drugi schodzą dyskusje o przyszłości prowincji, o tym, co będzie dla mieszkańców lepszym wyborem pod względem gospodarczym czy kulturalnym. Kluczowe znaczenie ma wyłącznie wątek polityczny, a w zasadzie skupienie się na jego aksjologicznej płaszczyźnie. Obie strony uważają, że racja moralna leży po ich stronie w związku z czym przeciwnik stoi na pozycji tego „złego”. Skoro ktoś reprezentuje zło, to trzeba z nim walczyć i go pokonać. Zarówno Gromowładni, jak i Cesarscy moralnie odmawiają sobie wzajemnie prawa do władzy. O ile wcześniej w prowincji tej było miejsce na poglądy zarówno procesarskie, jak i narodowe, o tyle teraz już nie. Strony odmawiają sobie prawa do własnych poglądów, w związku z czym jedyną alternatywą pozostaje otwarta już rywalizacja, której końcem jest śmierć jednego z przywódców obozów i narzucenie przez zwycięzców wszystkich warunków dalszego funkcjonowania Skyrim [Net 11]. Píše o tym Antoni Dudek:

[...] Zamach [smoleński – komentarz E. N.] dopuszczało bowiem 77% wyborców Prawa i Sprawiedliwości, natomiast aż 86% zwolenników Koalicji Obywatelskiej taką możliwość odrzucało. Podział posmoleński stał się zatem kolejnym, po podziale postkomunistycznym i postsolidarnościowym, czynnikiem polaryzującym

polskie społeczeństwo oraz wpływającym na kształt sceny politycznej. [...] [Dudek 2023: 550].

Słowa Dudka można przenieść w pełnym znaczeniu do kontekstu sytuacji w Skyrim. Sprawa politycznej przyszłości tego regionu nie koncentruje się wyłącznie na osi Cesarstwo-Gromowładni. Dalszymi punktami ogniskującymi są tu kwestie takie jak stosunek do imigrantów, do morderstwa najwyższego króla Skyrim Torryga, do magów i prowadzonych przez nich badań oraz do Talosa, jednego z bogów, w którego wiarę zakazało Cesarstwo. Im więcej takich punktów podziału, tym mniejsze pole dialogu między zwaśnionymi stronami. Polaryzacja w Skyrim jest tak bardzo widoczna, jak w dzisiejszej Polsce, czego dobitnym dowodem były tegoroczne wybory prezydenckie, w których w tzw. Polsce wschodniej zwyciężył w miażdżący sposób Karol Nawrocki, zaś w Polsce zachodniej zwyciężył jego konkurent, Rafał Trzaskowski. Podział ten podobnie wyglądał na osi wsie – duże miasta, gdzie polaryzacja też była bardzo mocno widoczna: mieszkańcy regionów wiejskich głosowali w większości na Nawrockiego, podczas gdy mieszkańcy największych metropolii poparli jednak Trzaskowskiego. Proces polaryzacyjny w Polsce trwa już od 2005 roku, gdy po raz pierwszy Polacy w większości zagłosowali na dwie partie polityczne, do dziś na zmianę rządzące Polską: Platformę Obywatelską Donalda Tuska i Prawo i Sprawiedliwość Jarosława Kaczyńskiego. Same postacie liderów tych partii bez problemu można odnieść do sytuacji w Skyrim: swoistym odbiciem generała Tulliusa w Polsce jest właśnie Tusk, zaś Ulfrica Jarosław Kaczyński. Polska zachodnia w takiej wizji to oczywiście włości popierające Cesarstwo (bardziej liberalne), a Polska wschodnia to włości popierające Gromowładnych (bardziej konserwatywne). O tego typu podziałach mówi Rafał Chwedoruk:

Analiza wybranych programów partyjnych pokazuje, że diada lewica-prawica, choć wciąż utrzymuje się, nie jest jednak ostateczna i wyczerpująca dla eksplikacji różnicowania ideowego i podziałów socjopolitycznych. Odmienność stosunku do globalizacji, polityki i instytucji zdywersyfikuje wewnętrznie oba człony dychotomii. Dla przyszłości partii politycznych i ich rywalizacji szczególnie ważne może być zarysowujące się różnicowanie między zwolennikami osłabiania polityki a zwolennikami rewitalizacji XX-wiecznych mechanizmów polityki, w których czołową rolę odgrywało państwo i jego instytucje [Chwedoruk 2016: 17].

Radosław Markowski z kolei podkreśla słowo „rozłam” w kontekście współczesnego (i gamingowego) podziału polaryzacyjnego:

Po pierwsze, proces przekształcania się podziałów społecznych w trwałe struktury rozłamów socjopolitycznych był pochodną dwóch rewolucji – narodowej i przemysłowej – oraz czterech „krytycznych zwrotów” (*critical junctures*). Proces ten jednak nie odbywał się automatycznie. Podziały społeczne – jak zauważają klasycy – nie przekładają się na partyjne opozycje samoistnie (*as a matter of course* – ot tak sobie); należy uwzględnić okoliczności organizacyjne i strategie wyborcze działających podmiotów [Markowski 2016: 20].

Rozłam – i to bardzo głęboki – jest zatem częścią politycznego życia społecznego w Skyrim. Nie ma możliwości innego rozwiązania tego problemu w grze poza wojskowym. Jednak warto się zastanowić, czy zabicie głównego przywódcy jednego z obozów i wymiana rządzących włóściami jarłów może stanowić całkowite rozwiązanie problemu polaryzacji w Skyrim. Raczej tak się nie stanie: mieszkańcy prowincji nie zmieniają przecież swojego zdania tylko dzięki temu, że jedna ze stron (chwilowo?) zwyciężyła. Istotą bowiem procesu polaryzacyjnego jest właśnie stałe angażowanie w nie ludzi – ci, którzy już się opowiedzieli po jednej ze stron, mają angażować się jeszcze mocniej. Wspomniany już Dudek używa tu metafory pociągu polaryzacyjnego, do którego trzeba stale dosypywać węgla – a więc stale i na nowo antagonizować ludzi¹². Nie ma bowiem innej możliwości – jeśli polaryzacja spada, to spada też chęć politycznej walki i poparcie dla głównych liderów. W Skyrimie – podkreślę to jeszcze raz – nie ma możliwości pokojowego rozwiązania tego konfliktu poprzez np. utrzymanie bieżącego podziału. Gracz ostatecznie może nie opowiadać się po żadnej ze stron, ale to musi oznaczać, że kompletnie pominie on cały *quest* związany z wojną domową. Metafora „pociągu polaryzacyjnego” w tym kontekście świetnie objawia słuszość jej użycia: nawet twórcy gry nie przewidzieli możliwości zastopowania tego zjawiska i próby spokojnego i merytorycznego rozwiązania problemów mieszkańców Skyrim.

Jedynym wyjątkiem od wyżej opisanych reguł jest krótki *quest*, który gracz otrzymuje w pewnym momencie wykonywania zadań z głównej linii fabularnej. To zadanie *Niekończąca się pora roku*, które gracz otrzymuje, ponieważ konflikt ten uniemożliwia skupienie się wszystkich na walce ze smokami. Jarl Białej Grani nie chce bowiem udzielić głównemu protagoniście pozwolenia na użytkowanie tzw. Smoczej Przystani w mieście, aby złapać jedną z tych latających bestii i wykorzystać ją do walki ze złem. Pojawia się więc *quest* polegający na organizacji w Klasztorze na Wysokim Hrotgarze (najwyższy punkt w Skyrim) spotkania mającego na celu negocjacje pokojowe. Gracz musi poprosić tajemniczych mnichów z tego miejsca o pomoc i organizację obrad. Następnie zaprasza przedstawicieli obu obozów, którzy ostatecznie – wobec wielkiego zagrożenia – decydują się przybyć. Na obrady przybywają dwie główne strony konfliktu, a także ambasadorka Thalmoru. Poniższa tabela prezentuje wszystkich uczestników.

¹² Dudek konkretnie wskazuje polaryzacyjny piec właśnie w kontekście pociągu, który ten piec zasila [Net 12].

Tabela 1. Uczestnicy negocjacji w *queście Niekończąca się pora roku* w grze *Skyrim*

Cesarstwo	Gromowładni	Thalmor	Ostrza (organizacja zabójców smoków)	Siwobrodzi
Generał Tullius	Jarl Ulfric	Elenven	Esbern	Arngeir
Jarl Elisif	Jarl Vignar (jeśli Biała Grań jest kontrolowana przez Gromowładnych)		Delphine	
Jarl Balgruuf	Ghalmar Kamienna-Pięść			
Legat Rikke				

Źródło: Opracowanie własne na podstawie [Net 13].

Zadanie to polega na wyborze przez gracza poszczególnych opcji dialogowych i podjęciu decyzji o przekazaniu wybranych strategicznych włości jednej ze stron lub ich odebraniu. W ten sposób gracz może wzmocnić swoje relacje z Cesarstwem lub Gromowładnymi. Podobnie jak w całym *queście* wojny domowej, tak również i tu nie ma możliwości wyboru opcji neutralnej – za każdym razem ktoś musi zyskać, a ktoś stracić. Pozostaje również sprawa obecności ambasadorki Thalmoru – Ulfric protestuje przeciwko jej pobytowi, w związku z czym gracz może podjąć decyzje albo o jej wyproszeniu z narad, albo też – co z kolei zgodne jest z bieżącą polityką Cesarstwa – pozostawieniu przy okrągłym stole.

Konstrukcja tego zadania jest niezwykle interesująca. Pokazuje, że zawsze jest jakieś miejsce na rozmowę oraz próbę zawarcia – choćby umownego – porozumienia i odsunięcia spraw teraźniejszych na dalszy moment w obliczu zagrożenia. Tak było i w historii naszego kraju – zarówno w momencie wybuchu pandemii koronawirusa w 2020 roku, jak i w momencie wybuchu wojny Rosji z Ukrainą w 2022 roku główne siły polityczne w Polsce, przynajmniej na pewien czas, mówiły podobnym głosem. Jednak nawet w obliczu takiego zagrożenia stosunkowo szybko mechanizmy polaryzacyjne powodowały zaognienie sytuacji, a w konsekwencji dalsze kłótnie polityczne.

Tak samo sytuacja wygląda w grze – tuż po negocjacjach gracz może wrócić do wykonywania zadań związanych z wojną domową i niemalże od razu na nowo zaognić sytuację. Quest ten staje się swoistą iluzją – nawet w obliczu ataku smoków i zagrożeniu zniszczenia świata, możliwe staje się prowadzenie działań wojennych i bieżąca walka polaryzacyjna. Wniosek jest zatem taki, że sytuacja w grze w zasadzie w bardzo dużym stopniu przypomina tę z polskiej rzeczywistości politycznej. Bieżąca walka dwóch zwaśnionych obozów z reguły jest na tyle silna, że wszystkie inne – nawet kluczowe z punktu widzenia interesu państwa sprawy – zostają zepchnięte na drugi tor. Kategoria swoistego imperatywu moralnego, czyli osadzenia politycznego konfliktu na aksjologicznej płaszczyźnie dobra i zła sprawiają, że obie strony przekonane

są o tym, iż to one są przez historię predestynowane do sprawowania władzy, a ich przeciwnicy reprezentują wypaczenie i degrengoladę moralną. Nie mogą mieć zatem żadnego udziału we władzy. Tę sytuację najlepiej obrazują słowa prezesa Kaczyńskiego, który powiedział, że jeśli jego przeciwnicy dojdą do władzy, to nastąpi „finis Poloniae”:

Polska bardzo potrzebuje Państwa dalszego, jeszcze większego zaangażowania i o nie też pragnę Was, Drodzy Wypróbowani Przyjaciele, jak najgoręcej prosić. Rzeczpospolita nie może sobie bowiem pozwolić na to, by obóz patriotyczny te wybory przegrał. Rządy wygłodzonej i żądnej rewanżu na wszystkich możliwych polach totalnej opozycji mogą oznaczać tylko jedno: finis Poloniae [Net 14].

Podsumowanie

Swoiste przesunięcie dyskusji publicznej z poziomu merytorycznego, który odnosił się do pomysłów i planów związanych z próbami rozwiązania najważniejszych problemów społeczeństwa na poziom aksjologiczno-moralny sprawił, że ten dyskurs w sposób niesłychany został zaostrozony. Świetnym przykładem jest wspomniana kampania wyborcza w 2025 roku – ilość wyzwisk, obelg i hejtu, jaki wylał się na kandydujących jest chyba w skali wszystkich wyborów największy [Net 15]. Kampania ta zapewne stanie się obiektem wielu analiz naukowych właśnie z tego względu.

Polaryzacja zarówno w Polsce, jak i w grze *Skyrim* cały czas rośnie. Nie da się jej zatrzymać, ponieważ w interesie władz wzajemnie zwalczających się obozów jest stałe podsycanie wrogości, a nawet swoście rozumianej nienawiści. Przesunięcie dyskursu publicznego w kierunku płaszczyzny aksjologiczno-moralnej świetnie spełniło zadanie radykalizacji poglądów obu stron. Dyskusja bowiem nie toczy się wokół społecznych problemów i prób ich rozwiązania, ale wobec tego, kto jest dobry, a kto zły. Taki dyskurs z góry skazany jest na porażkę, ponieważ prowadzi tylko do wzajemnego okopania się we własnych twierdzeniach i jeszcze większego umocnienia się przez te obozy w swoich elektoratach. Zwaśnione strony te nie mają też możliwości wyjścia do innych, np. do wahających się i spróbować ich przekonać do swoich poglądów. Nie bowiem o nich tu chodzi – istotą procesu polaryzacji jest kształtowanie takiego języka i przekazu, który ma trafić do tych w zasadzie już i tak przekonanych oraz całkowicie ich zmobilizować. Ewentualnie drugim celem może być zniechęcenie przeciwnika – ale prawie nigdy nie chodzi o to, aby przekonać tych jeszcze nieprzekonanych. Wynika to z tego, że z reguły nie są oni uczestnikami procesów polaryzacyjnych i nie są nimi w ogóle zainteresowani, ponieważ źródła swojej tożsamości nie lokują wyłącznie w polityce. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby nagle zwolennik Cesarstwa w *Skyrimie* zaczął wspierać Gromowładnych, a w realiach polskich ktoś, kto jest za PiS-em, nagle popiera PO. Są to tak rzadkie wypadki, że w zasadzie można traktować je wyłącznie

jako ciekawostki statystyczne. Istota procesu polaryzacji to stałe podsycanie wrogości i mobilizacja własnych stronników kosztem przeciwnika. Dzieje się tak samo zarówno w historii Polski, jak i w historii świata przedstawionego w *The Elder Scrolls V: Skyrim*. W tych warunkach – posługując się słowami Andrzej Zybertowicza – niemożliwa jest „rekonkwista zdrowego rozsądku” w dyskursie politycznym [Net 12].

Bibliografia

- Bokajło W., 2023, *Jeana Monneta metody integracji Europejczyków prowadzące do przekształcenia w Stany Zjednoczone Europy*, „Rocznik Integracji Europejskiej”, nr 17.
- Chwedoruk R., 2016, *Dywersyfikacja współczesnej lewicy oraz prawicy... wokół sporów o politykę, państwo i instytucje*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica”, t. 26, t. XVI, nr 213.
- Czarnecki Ł., 2023, *Śródziemie pod mikroskopem*, „Gazeta Polska Codziennie”, 15.02.2023.
- Dudek A., 2023, *Historia polityczna Polski*, Warszawa.
- Hall A., 2024, *Naród i państwo w myśli politycznej Charlesa de Gaulle’a*, „Studia Politologiczne”, nr 71.
- Kubiński P., 2015, *Dyskurs filozoficzny w grach wideo. Wybrane konteksty w grach Wiedźmin 3: Dziki Gon, The Stanley Parable oraz The Talos Principle*, „Wielogłos. Pismo Wydziału Polonistycznego UJ”, nr 3(25).
- Łukasiewicz S., 2022, *Stany Zjednoczone Europy czy Europy Środkowej? Niewygodne dziedzictwo polskiego federalizmu*, „Więź”, nr 4(690).
- Maciszewski J., 1986, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa.
- Markowski R., 2016, *Rozłamy socjopolityczne w Polsce: iluzja czy rzeczywistość?*, „Studia Socjologiczne”, nr 4(223).
- Nawotna-Szybistowa M., 1969, *Nazewnictwo „Cyberiady” Stanisława Lema*, „Onomastica”, r. 14.
- Nowak E., *Aksjologia świata przedstawionego w grze Skyrim*, [w:] *Człowiek a historia. Ludzie i wydarzenia*, red. B. Cecota, P. Jasiński, A. Sęderecka, t. 8, Piotrków Trybunalski 2022, s. 218.
- Nowak E., 2023, *Miasta Skyrim z perspektywy wojny i polityki*, „Zeszyty Studenckiego Ruchu Naukowego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach”.
- Nowak E., 2025, *Teonimy w grze komputerowej The Elder Scrolls V: Skyrim*, [w:] *Aspekty kultury popularnej*, red. A. Stanecka, Piotrków Trybunalski.
- Papuzińska J., 2008, *Zatopione królestwo: o polskiej literaturze fantastycznej XX wieku dla dzieci i młodzieży*, Łódź.
- Zgorzelski A., 1980, *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa.

Źródła internetowe:

- Net 1, Werner A., *Skyrim sprzedał się w 60 milionach egzemplarzy, świetny wynik RPG-a Bethesda*, <https://tiny.pl/268-xv70> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 2, Kądziołka M., *Znamy listę zwycięzców Video Game Awards 2011 – The Elder Scrolls V: Skyrim najlepszą grą roku*, <https://tiny.pl/6dmn2rcg> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 3, kanał Cyberkruki, *Mapy w grach wcale nie muszą być duże*, <https://tiny.pl/2pcw7pyy> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 4, Sosnowski H., *Recenzja polskiego RPG Tainted Grail: The Fall of Avalon. O takiej fabule Skyrim może tylko pomarzyć*, <https://tiny.pl/8fcrjfhz> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 5, Hałas J., *Mroczne Bractwo po wieczne czasy*, [w:] *Poradnik The Elder Scrolls V: Skyrim*, <https://tiny.pl/pdpxc1kg> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 6, Reddit.com, *[Skyrim] Why should I support the Stormcloak rebellion or the Imperial Legion?*, <https://tiny.pl/vbctkx2n> [dostęp: 4.06.2025].
- Net 7, Thalmorskie dossier: Ulfric Gromowładny, <https://tiny.pl/4xjyxg-9> [dostęp: 5.06.2025].
- Net 8, autor o pseudonimie Serio, *Skyrim: 10 najtrudniejszych decyzji i ich konsekwencje*, <https://tiny.pl/0p-fdrdd> [dostęp: 8.06.2025].
- Net 9, Steam.com, *The Elder Scrolls V: Skyrim*, Globalne osiągnięcia statystyk, osiągnięcie: *Bohater Skyrim*, <https://tiny.pl/f1qgp-6t> [dostęp: 5.06.2025].
- Net 10, <https://tiny.pl/hmc33n4s> [dostęp: 5.06.2025].
- Net 11, *Donald Tusk jest najmniej wiarygodny w kwestiach społecznych spośród polityków – didaskalia #11*, <https://tiny.pl/t9kkq4v1> [dostęp: 8.06.2025].
- Net 12, *DUDEK vs. ZYBERTOWICZ: Polska polityka w dobie rewolucji cyfrowej*, <https://tiny.pl/s1d6-c1s> [dostęp: 7.06.2025].
- Net 13, *Hałas J., Wzięcie udziału w rokowaniach pokojowych. Niekończąca się pora roku. Skyrim*, <https://tiny.pl/sx55cjr7> [dostęp: 7.06.2025].

Net 14, *Kaczyński: to by oznaczało koniec Polski*, https://tiny.pl/4fb7k_4w [dostęp: 07.06.2025].

Net 15, *Lekarka i nauczycielka wśród hejterek córki Nawrockiego. „Czują się uprawnione mocą zawodu”*, <https://tiny.pl/cpzh5d9j> [dostęp: 8.06.2025].

Gry:

The Elder Scrolls V: Skyrim – Anniversary Edition, 2021: Bethesda Game Studios.

The Elder Scrolls V: Skyrim – Dawnguard, 2012: Bethesda Game Studios.

The Elder Scrolls V: Skyrim – Dragonborn, 2013: Bethesda Game Studios.

The Elder Scrolls V: Skyrim – Hearthfire, 2012: Bethesda Game Studios.

The Elder Scrolls V: Skyrim – Special Edition, 2016: Bethesda Game Studios.

The Elder Scrolls V: Skyrim, 2011: Bethesda Game Studios.

**The Political Discourse of the Civil War in Skyrim:
Excessive Polarization or a True Struggle for Ideas?**

Summary: In this article, I have presented the discourse of internal and external politics in the game *The Elder Scrolls V: Skyrim*. I have focused on presenting two opposing camps and their political ideology: the Empire, represented in *Skyrim* by the Imperial Legion and Jarl Elisif's court in Solitude, and the Stormcloaks, represented mainly by Jarl Ulfric Stormcloak, residing in Windhelm. I have focused on showing the growing polarization in the province and its comparison to the contemporary situation in Poland (the Tullius-Ulfric conflict, Kaczyński-Tusk), which may provide an interesting interpretative context. In conclusion, I have answered the question of whether this is just a façade of polarization or whether the situation in *Skyrim* has really become so heated that the feuding parties are unable to talk to each other.

Keywords: *Skyrim*, Polarization, Empire, Stormcloaks, Tullius, Ulfric, Negotiations, Political Discourse

Niniejszy tom monografii pokonferencyjnej pt. Język, media, polityka – współczesne przestrzenie komunikacji i manipulacji stanowi próbę wieloaspektowego ujęcia procesów komunikacyjnych, które w dobie dynamicznych przemian technologicznych i społecznych coraz częściej nabierają wymiaru strategicznego i perswazyjnego. Publikacja ta jest rezultatem wspólnego wysiłku badaczy reprezentujących różne ośrodki akademickie oraz odmienne tradycje metodologiczne, których łączy zainteresowanie rolą języka i mediów w kształtowaniu współczesnego dyskursu publicznego.

Podjęmowane w tomie zagadnienia sytuują się na styku językoznawstwa, medioznawstwa, nauk politycznych oraz prawa. Autorzy tekstów zwracają uwagę na zjawiska, które z jednej strony wpisują się w ciągłość badań nad językiem perswazji i retoryką dyskursu publicznego, z drugiej – otwierają nowe perspektywy interpretacyjne, związane z gwałtownym rozwojem technologii cyfrowych, wzrostem roli mediów społecznościowych oraz pojawianiem się nowych mechanizmów manipulacyjnych. W rozdziałach podjęto m.in. problematykę użycia informacji jako narzędzia destabilizacji społecznej i politycznej, wpływu sztucznej inteligencji, chatbotów i mediów społecznościowych na język debaty publicznej, a także analizę języka prawniczego w kontekście postępowań arbitrażowych i sądowych.